

DZIEDZICTWO KULTUROWE
WDECKIEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO

ZESZYTY KOCIEWSKIE

WDECKIEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO

Zeszyt 1

HERB KOCIEWIA



HYMN KOCIEWIA

Pytasz sia, gdzie Kociewiaki
Majó swoje dómi,
Swe pachnące chlebam pola,
Swoje sochy, bróny

ref. Gdzie Wierzyca, Wda
Przy śrebnym fal śpsiwie
Nieso woda w dal,
Tam nasze Kociewie (x2)

Czy to my tu na Kociewiu,
Czy Borusy w borach,
Czy Lasaki, czy Kaszuby
Na morzu, jeziorach

ref. Jedna Matka nas,
Wszystkich kolybała,
Poklónma sie w pas:
Tobie, Polsko, chwała (x2)

Ks. Bernard Sychta

ZESZYTY KOCIEWSKIE
WDECKIEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO

Zeszyt 1

Osie 2016

ZESZYTY KOCIEWSKIE WDECKIEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO Zeszyt 1

REDAKCJA

Marek Mieszała

AUTORZY

Gabriela Chabowska

Józef Malinowski

Marek Mieszała

OPRACOWANIE MAP

Bartosz Adamczyk

SKŁAD, ŁAMANIE I DRUK

Studio M&M GRAPHIC

86-100 Świecie, ul. Klasztorna 16

tel./fax 52 332 46 90

e-mail: biuro@mmgraphic.pl

www.mmgraphic.pl

Wydanie publikacji dofinansowane przez:

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu

oraz Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu

Nr DT 16037/EE-pr, pn. „Edukacja ekologiczna – konkursy, zakup pomocy dydaktycznych”



Wojewódzki Fundusz
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej
w Toruniu



URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA
KUJAWSKO-POMORSKIEGO
W TORUNIU



WYDAWCA

Wdecki Park Krajobrazowy

86-150 Osie, ul. Rynek 11A

tel./fax 52 332 94 86

e-mail: sekretariat@wdeckipark.pl

www.wdeckipark.pl



WSPÓŁWYDAWCA

Bractwo Czarnej Wody

86-150 Osie, ul. Rynek 2

tel. 52 332 95 68

e-mail: bczw@poczta.onet.pl

www.bractwoczarnejwody.org.pl

Osie 2016

© Wszelkie prawa zastrzeżone / All rights reserved

Spis treści

DLACZEGO KOCIEWIE?	5
<i>Gabriela Chabowska</i>	
CHARAKTERYSTYKA GEOGRAFICZNA KOCIEWIA	7
<i>Józef Malinowski</i>	
Z DZIEJÓW POŁUDNIOWEGO KOCIEWIA (DO R. 1975)	18
<i>Marek Mieszała</i>	
GWARA KOCIEWSKA	53
<i>Gabriela Chabowska</i>	
ZWYCZAJE KOCIEWSKIE	57
<i>Gabriela Chabowska</i>	
HAFT KOCIEWSKI	67
<i>Gabriela Chabowska</i>	
GMINY KOCIEWSKIE	70
<i>Józef Malinowski</i>	

DLACZEGO KOCIEWIE?

Gabriela Chabowska

Kociewie, region Pomorza Nadwiślańskiego, szczyti się długą, ciekawą i bogatą historią, własną gwara, dorobkiem twórczym, interesującą i bogatą kulturą duchową i materialną, piękną tradycją. Czynniki te powinny stanowić fundamenty tożsamości dla następnych pokoleń oraz zachęte do badania i bogacenia dorobku przodków. Dziedzictwo kulturowe, w miarę jego odkrywania i badania, okazuje się zróżnicowane i godne zainteresowania. Regionalna odmienność jest czymś szczególnym, charakteryzującym bogactwo naszego kraju. Wielość tych odmienności stanowi o bogactwie kulturowym narodu i państwa.

Przez setki lat na obszar Kociewia napływała ludność z sąsiednich regionów Polski – z Kaszub, Kujaw, Mazowsza, Ziemi Chełmińskiej czy Wielkopolski. Migracja ludności powodowała przenoszenie wzorców kulturowych, a lata współistnienia doprowadziły do stopienia w jedno.

Nazwa regionu pojawiła się w dokumentach na początku XIX wieku. Jak podaje Roman Landowski, 10 lutego 1807 roku podpułkownik Hurting posłał meldunek do J.H. Dąbrowskiego o zamiarze skierowania patrolu „ku Gociewiu”. Miało to miejsce podczas kampanii pomorskiej wojsk francusko-polskich. Należy jednak przypuszczać, że jest ona znacznie starsza. Niestety do dzisiaj nie udało się ostatecznie ustalić jej pochodzenia. Powstało wiele hipotez. Przytaczając Józefa Golickiego nazwa regionu pochodzi prawdopodobnie od:

- licznych kotlin, nazywanych przez miejscową ludność *kocielkami*,
- *koczy* czy *kuczy* – szałasów stawianych przez osadników,
- chaty, nazywanej przez Niemców osadników *kot* lub *kote*,
- *kocewie* – śmietnisko, wiórzysko; *kocinwo* – perz, chwasty, *kocinwia* – ogrodowizny – są to wyrazy używane w różnych regionach Polski,
- Gotów, którzy pozostawili po sobie kraję *Gociewie*,
- *Kacewie* – krainy nad Kaczą rzeką,
- *kocanki* – rośliny nieśmiertelnika żółtego, radostka czy gałązek wierzbowych, topolowych, czy leszczynowych z rozkwitłymi pączkami, zwanych *kocankami*,
- *kocienie* – bagno, *koceno* – błoto, Koczawa – strumień, Kocawa – rzeka, *koczenny* – stawy,
- *koc* – rodzaj płotu rybackiego,
- *koczewie* – wyrazu z języka rosyjskiego oznaczającego obozowisko,
- *kocewine* – głucha, zapadła kraina.

Kociewie pierwotnie kojarzono z terenem przylegającym do Wisły, między Tczewem, Skarszewami, Starogardem Gdańskim, Skórczem i Nowem. Kociewie rozszerzone to obszar rozciągający się na zachód od Wisły, na linii Skarszewy - Tczew, aż po Gruczno położone niedaleko Świecia. Granice wytyczono w ten sposób w oparciu o kryterium językowe, charakterystyczne dla tego regionu. Brano pod uwagę zasięg pierwotnego *a* długiego (Kociewie nie zna tzw. *a* pochylonego, zaś na terenie Borów i Kaszub występuje dźwięk pośredni między *a* i *o*, lub *o*) oraz wymowę *św-*, *śf*, np. *śwat*, *śfynia* (Bory i Kaszuby mają wymowę typu *świ-*, *śfi-*).

CHARAKTERYSTYKA GEOGRAFICZNA KOCIEWIA

Józef Malinowski

Położenie

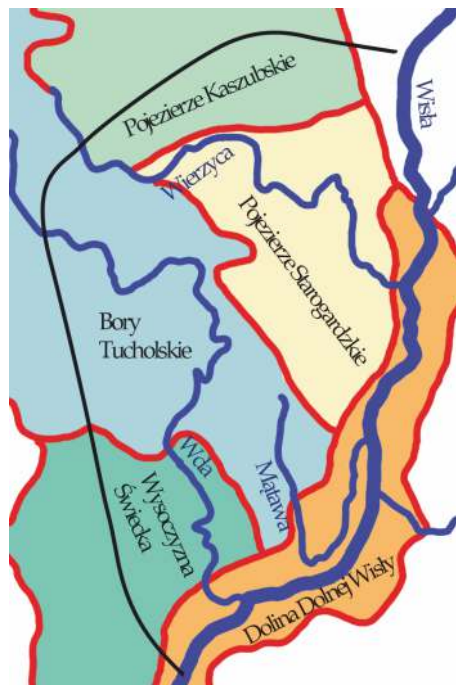
Kociewie jako region etniczno-kulturowy, jest częścią Pomorza Gdańskiego. Leży na lewym brzegu Wisły, w dorzeczu dwóch jej dopływów: Wierzycy i Wdy. Region ma kształt wydłużony w kierunku południkowym. Jeżeli za skrajne punkty przyjąć na północy Trąbki Wielkie, na południu Topolenek koło Gruczna, na wschodzie zakole Wisły koło Gniewu i na zachodzie wieś Bartel Wielki, to rozciągłość Kociewia z północy na południe wynosi prawie 100 km, a ze wschodu na zachód ponad 50 km (rozciągłość południkowa w różnych źródłach jest obliczana nawet na 120 km).

Poza wschodnią (Wisła) jego granice nie mają odzwierciedlenia pod względem fizycznogeograficznym. W podziale regionalnym Jerzego Kondrackiego Kociewie leży w podprovincji Pojezierzy Południowobałtyckich, w trzech makroregionach: Pojezierze Południowopomorskie (mezoregiony Wysoczyzna Świecka i Bory Tucholskie), Pojezierze Wschodniopomorskie (mezoregion Pojezierze Starogardzkie), Dolina Dolnej Wisły (mezoregiony Dolina Fordońska, Kotlina Grudziądzka, Dolina Kwidzyńska).

Administracyjne Kociewie leży zasadniczo na terenie trzech powiatów: starogardzkiego i tczewskiego (woj. pomorskie) oraz świeckiego (woj. kujawsko-pomorskie).



Mapa nr 1. Granice Kociewia (uproszczone). Na bazie mapy ze strony <http://ujezewo.lo.pl/?cid=17>



Mapa nr 2. Kociewie na tle krain geograficznych wg podziału J. Kondrackiego. Na bazie mapy w: Bykowski W., Gonia R., Pająkowski J. red., *Dolina Dolnej Wisły*. Zespół Parków Krajobrazowych Chelmińskiego i Nadwiślańskiego, Świecie 2011

Rzeźba terenu

Ukształtowanie powierzchni Kociewia jest związane z działalnością lądolodu skandynawskiego, który pokrywał te obszary jeszcze kilkadziesiąt tysięcy lat temu, oraz jego wód roztopowych. W krajobrazie można wyróżnić zasadniczo trzy typy rzeźby terenu: a) wysoczyznę morenową (część Pojezierza Starogardzkiego i Wysoczyzna Świecka), którą tworzy przede wszystkim morena denna powstała w wyniku bezpośredniego osadzania materiału skalnego przyniesionego przez lądolód oraz wzniesienia moreny czołowej usypane przed lądolodem podczas postępu jego krawędzi, b) równinę sandrową utworzoną z piasków i żwirów niesionych przez wody topniejącej czasy lodowej (część Borów Tucholskich) i c) szeroką i głęboką dolinę Wisły. Różnice wysokości są znaczne. Najwyższe wzniesienie Kociewia – Zamkowa Góra koło Skarszew – ma ponad 180 m n.p.m., a poziom brzegu Wisły koło Tczewa to zaledwie 3 m n.p.m.

Klimat Kociewia

Region, podobnie jak cała Polska, ma klimat umiarkowany ciepły przejściowy (między morskim na zachodzie Europy a lądowym na wschodzie kontynentu), charakteryzujący się dużą różnorodnością i zmiennością pogody, spowodowaną możliwością napływu mas powietrza o różnych właściwościach (morskie lub kontynentalne).

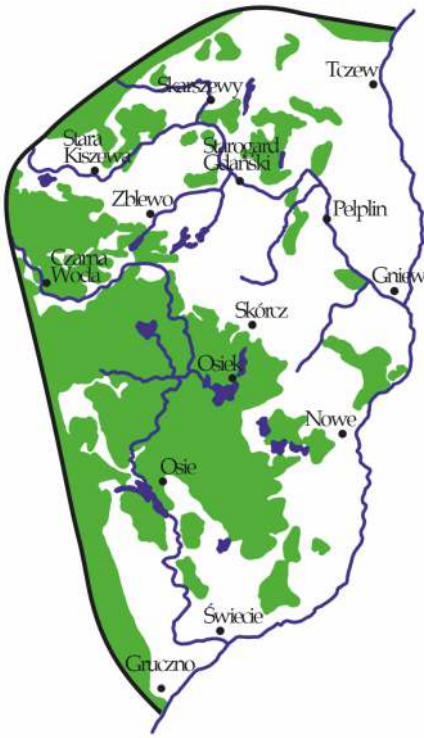
Najcieplejszym miesiącem jest lipiec (17-18°C), najchłodniejszym styczeń/luty (-3°C). Opady są zróżnicowane: od ponad 650 mm na północnym zachodzie regionu do 450 na południu.

Rzeki i jeziora regionu

Rzeki Kociewia, podobnie jak całej Polski, są zasilane dzięki topnieniu śniegów i opadom deszczu. Na Wiśle stany wód są zmienne, a dwie wyżówki występują na wiosnę (śniegi) i latem (deszcze w górach). To drugie maksimum na naszych dopływach Wisły pojawia się jesienią (deszcze).

Najpotężniejszą rzeką regionu jest graniczny odcinek dolnego biegu Wisły (około 110 km od Gruczna do Tczewa). Pod Świeciem uchodzi do niej Wda (około 125 km na Kociewiu), koło Nowego Mątawa (59 km) i w pobliżu Gniewa Wierzyca (151 km) z jej większymi dopływami Wietcisą (około 23 km w regionie), Węgiermucą (33 km) i Janką (34 km).

Na Kociewiu znajduje się ponad 200 jezior o powierzchni co najmniej 1 hektara. Do największych jezior należą Kałębie koło Osieka (Kociewskie Morze) 437,5 ha, Wielkie Borzechowskie (najgłębsze – maksymalnie 43,0 m) i Radodzierz po 240 ha, Czarne Północne i Czarne Południowe (łącznie 181 ha), Godziszewo 160 ha, Udzierz 121 ha, Niedackie 108,5 ha, Słone 107,5 ha i Wielki Ocypl 106 ha. Oprócz Radodzierzy (powiat świecki) wszystkie z nich leżą w powiecie starogardzkim.



Mapa nr 3. Lasy i wody Kociewia. Na bazie map w: Adamiak A., Chabowska G., Rypnicka D., Stubińska D., Kociewie, moja mała ojczyzna. Zeszyt ćwiczeń 1, Starogard Gdański 2002

Roślinność regionu

Ważnym elementem krajobrazu kociewskiego są lasy, należące do jednego z największych w Polsce kompleksu Borów Tucholskich (około 1/3 obszaru Borów leży na Kociewiu). Ich drzewostan stanowią głównie kultury sosnowe z pewną domieszką brzozy, dębu, osiki – rosnące na terenach piaszczystych sandrów. Na lepszych glebach występują lasy mieszane z udziałem grabów, dębów, buków i świerków. W podszyciu rośnie leszczyna, jarzębina, jeżyna, trzmielina, malina i jałowiec. Runo leśne tworzą borówki oraz wiele gatunków grzybów jadalnych.

Zbocza doliny Wisły w wielu miejscach porasta bogaty grąd zboczowy z dębem, grabem, klonem, lipą i bukiem. W innych miejscach, wzdłuż zboczy i grzbietów rosną krzewy lub roślinność ciepłolubna (kserotermiczna).

Ochrona przyrody na Kociewiu

W granicach regionu leżą tereny dwóch parków krajobrazowych: Wdeckiego (głównie w gminie Osie) i Nadwiślańskiego (w dolinie Wisły od Bydgoszczy do Nowego).

Na Kociewiu utworzono ponad 20 rezerwatów przyrody. Do najciekawszych na terenie

woj. pomorskiego należą: „Krzywe Koło” (w pobliżu Błędna) z zakolami rzeki Wdy, pięknym lasem typu grądowego i licznymi porostami, „Czapli Wierch” nad jeziorem Słonym (koło Osieka), chroniący miejsca lęgowe czapli siwej oraz „Zdrójno” z jeziorem i strugą Brzeżanek, do których sprowadzono w latach 80-tych ubiegłego wieku pierwsze bobry (dziś tak liczne wzdłuż Wdy).

Ciekawym miejscem Kociewia jest Arboretum Wirty – ogród dendrologiczny, założony w 1875 roku, położony nad Jeziorem Borzechowskim Wielkim, w gminie Zblewo (powiat starogardzki). Rośnie tam prawie 150 gatunków, odmian i form roślin iglastych i 310 liściastych, a także około 150 gatunków runa leśnego.

Ludność Kociewia

W regionie mieszka około 300 tys. osób. Jeśli za podstawę przyjąć „powiaty kociewskie”, to gęstość zaludnienia wynosi w tczewskim 116, w starogardzkim 95 i w świeckim 68 os/km². Jest to odzwierciedleniem cech środowiska geograficznego.

Na Kociewiu leży 9 miast o następującej liczbie mieszkańców (w tysiącach osób): Tczew (największe miasto) 60,6; Starogard Gdański (stolica regionu) 48,3; Świecie 26,3; Pelplin (stolica kościelna) 8,2; Skarszewy 7,1; Gniew 6,9; Nowe – 6,1; Skórcz – 3,6 i Czarna Woda – 2,9.

Kociewie Świeckie

I. Położenie. Pod względem fizyczno-geograficznym Kociewie świeckie leży (w uproszczeniu) na terenie Borów Tucholskich (Równiny Tucholskiej), Wysoczyzny Świeckiej (Równiny Świeckiej) i Doliny Dolnej Wisły.

Można przyjąć, że Kociewie świeckie obejmuje w całości gminy Osie, Warlubie, Nowe, Drzycim, Jezewo, Dragacz i Świecie oraz części gmin Lniano, Bukowiec i Śliwice (ta ostatnia z powiatu tucholskiego).

II. Skały i gleby. Większość Kociewia świeckiego pokrywają skały pochodzące z epoki lodowcowej – z czasów zlodowacenia bałtyckiego, tj. z ostatnich kilkudziesięciu tysięcy lat. Ich grubość jest zróżnicowana. Ogólnie można stwierdzić, że w wyniku działalności lądolodu i jego wód roztopowych opisywany obszar został pokryty osadami co najmniej kilkudziesięciometrowej grubości. Są to gliny zwałowe (osadzona przez lądolód mieszanina gliny, piasków, żwirów i głazów bezładnie rozmieszczonych) o barwie brunatnej lub szarej oraz piaski i żwiry wodnolodowcowe.

Najmłodsze skały, z ostatnich dziesięciu tysięcy lat, leżą w obniżeniach. Na dnie dolin rzecznych są to przeważnie nanosy Wisły, Wdy, Mątawy i mniejszych cieków. W zagłębieniach pozostałych po dawnych jeziorach zalegają dziś powstałe z rozkładu roślin torfy o grubości do kilku metrów.

Odzwierciedleniem rodzaju skał powierzchniowych oraz roślinności są gleby. W naszej części Kociewia są to gleby bielcowe – na większości obszaru słabe; powstały na piaskach pod lasami iglastymi, brunatne i płowe – lepsze powstały na glinach morenowych pod lasami liściastymi oraz mady – dobre i bardzo dobre; powstały z osadów rzecznych (głównie w dolinie Wisły).

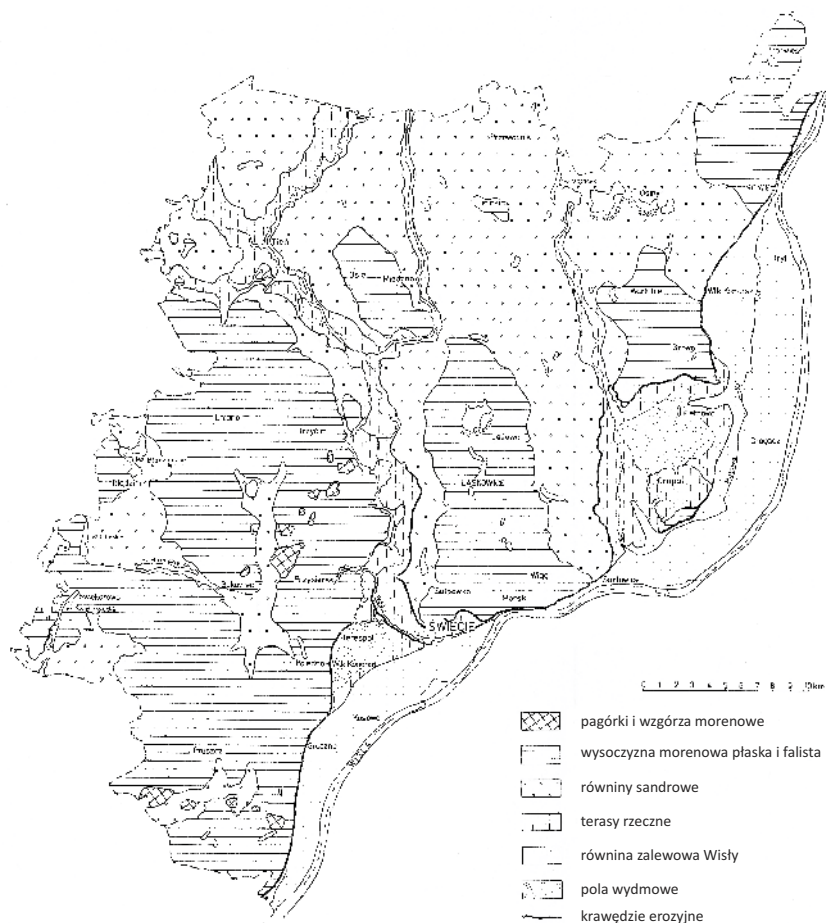
III. Rzeźba terenu. Ukształtowaną głównie w ciągu ostatnich dwudziestu tysięcy lat rzeźbę terenu Kociewia świeckiego cechują dość znaczne, jak na niewielki obszar, różnice wysokości. Powierzchnia terenu obniża się generalnie w kierunku południowo-wschodnim.

Bardzo wyrazistym elementem rzeźby są doliny rzeczne. Największą z nich jest dolina Wisły, mniejszą, ale bardzo widoczną w terenie, dolina Wdy.

Charakterystycznym elementem rzeźby są też liczne obniżenia zajęte przez jeziora lub zatorfione.

Najwyższy punkt (ponad 130 m n.p.m.) znajduje się w północno – zachodniej części regionu (okolice Pruskich), najniższy (około 12 m n.p.m.) w dolinie Wisły koło Nowego.

IV. Połodowcowe formy terenu Kociewia świeckiego. Rzeźba terenu całego Kociewia jest pochodzenia połodowcowego. Powstała ona dzięki działalności potężnego lądolodu, który kilkakrotnie nasuwał się na nasze tereny z północy, z dzisiejszej Skandynawii. Występują tu formy utworzone zarówno przez lądolód, jak i jego wody roztopowe.



Mapa nr 4. Zarys geomorfologiczny Ziemi Świeckiej. Mapa zamieszczona w: Drozdowski E., Środowisko geograficzne regionu świeckiego, [w:] Jasiński K. red., dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu, Państwowe Wydawnictwo Naukowe Poznań 1979

1. Morena denna. Obszar Kociewia świeckiego po raz ostatni pokryty był lądolodem około 20 tysięcy lat temu. Potem trwał intensywny proces jego topnienia. Przymarznęte do spodu lodowca oraz znajdujące się w jego wnętrzu i na powierzchni skały osadzały się, tworząc morenę denną. Buduje ją najczęściej glina zwałowa.

Morena denna (lub czołowa), otoczona przez obniżenia, tworzy wysoczyznę morenową, na opisywanym terenie płaska lub falista. Jej zróżnicowanie jest wynikiem nierównomiernego osadzania, częstego występowania zagłębień typu wytopiskowego (czyli po stopionych martwych lodach – bryłach lodu oderwanych od czaszy lodowej) lub niszczenia w okresie lodowcowym i później. Występuje ona zwartymi obszarami w obrębie Wysoczyzny Świeckiej (okolice Jezewa, Laskowic i Świecia oraz Lniana, Drzycimia i Przysierska). „Wyspy” morenowe, otoczone przez sandry, występują np. wokół Osia.

Na wysoczyźnie pomiędzy Przysierskiem a Gródkiem wznoszą się wały, wzgórza i pagórki moreny czołowej, usypanej z gliny zwałowej przed czołem topniejącego lądolodu. Mają one od 5 do 25 metrów wysokości względnej (czyli tyle „wystają” ponad otoczenie).

2. Sandry. Zajmują głównie północną część Kociewia świeckiego oraz tereny wzdłuż Wdy i Mątawy. Ich powstanie związane jest z topnieniem lądolodu. Zostały one utworzone przez rzeki i strugi wód roztopowych, osadzające materiał wynoszony z lodowca. Cała powstająca, zbudowana z piasków i żwirów, równina jest lekko pochylona w kierunku biegu wód, czyli u nas na południowy wschód. Budowę wewnętrzną sandru można poznać na skarpach Zatok w najszerzej części Zalewu Żurskiego.

Często spotykanymi na sandrze formami wypukłymi są wydmy. Zostały one usypane przez wiatr już po ustąpieniu lądolodu. Obecnie są utrwalone przez roślinność. Zobaczyć je można choćby po obu stronach Wdy koło Starej Rzeki czy w okolicy Pruskich.

Wśród form wklęsłych na sandrach najważniejsze są doliny rzeczne. Wda rozcina sandr na głębokość do ponad 20 metrów. W wielu miejscach jej doliny występują strome zbocza. Szczególnie dobrze jest to widoczne w okolicach Starej Rzeki. Nawet część mniejszych rzek i strumieni płynie w głębokich do kilkunastu metrów dolinach.

Do form wklęsłych występujących na sandrach zalicza się również rynny polodowcowe. Są to podłużne, często głębokie obniżenia, wyrzeźbione jeszcze przez wody płynące pod lądolodem, a więc pod znacznym ciśnieniem. Rynny są w części zajęte przez jeziora (np. Piaseczno) lub wykorzystywane przez rzeki (w dwóch prostopadłych rynnach płynie Sobina).

Najbardziej typową formą wklęsłą na sandrze są zagłębienia wytopiskowe. Ich powstanie związane jest z wytapianiem martwych lodów, czyli brył lodowych, które pozostały po lądolodzie, zagrzebane w jego osadach. W cieplejszym klimacie nastąpiło stopienie lodu i powstanie obniżeń. Liczne są drobne, koliste lub owalne, zagłębienia o głębokości do kilku metrów, wypełnione wodą – tzw. „oczka” (np. Radolinek, Trzebucze, Rybno). Tam, gdzie jeziorka zanikły, powstały później łąki, często śródleśne.

Zróżnicowanie skał budujących sandr i wysoczyznę morenową znajduje swoje odbicie w krajobrazie. Równinę sandrową pokrywają przeważnie lasy sosnowe, podczas gdy morenę denną zajmują w głównej mierze pola uprawne.

V. Doliny rzeczne. Dolina rzeczna to podłużne obniżenie utworzone wskutek niszczącej działalności wody płynącej.

1. Dolina Dolnej Wisły. Największa polska rzeka stanowi wschodnią granicę całego Kociewia. Jej dolina powstała w liczącym miliony lat obniżeniu, zasypanym częściowo przez osady polodowcowe. W niej po zaniku lądolodu zaczęły płynąć do Bałtyku i kształtować dzisiejszą dolinę wody ze środkowej i północnej części Polski.

Dolina Dolnej Wisły ma szerokość od kilku do kilkunastu kilometrów (w rozszerzeniach zwanych basenami – u nas to Basen Świecki/Chełmiński i Basen Grudziądzki) i jest zagłębiona na kilkadziesiąt metrów w powierzchnię morenową. Zbocza doliny są często strome, rozcięte przez niewielkie dolinki erozyjne (powstałe w wyniku niszczenia podłoża przez spływającą wodę) lub tworzące osuwiska (po oberwaniu skarpy).

W zboczach i dnie doliny Wisły można zauważyć schodkowato ułożone spłaszczenia, czyli terasy rzeczne. Powstają one w wyniku podmywania brzegów doliny oraz wcinania się rzeki w dno. Dziewięć teras wiślanych występuje na różnej wysokości nad lustrem wody.

Dno doliny, pokryte na powierzchni bardzo żyznymi glebami powstałymi z osadów rzecznych, ma krajobraz rolniczy. Jego częścią są też ziemne wały przeciwpowodziowe.

2. Dolina Wdy. Na terenie Kociewia świeckiego Wda płynie najpierw na południe (od Błędna do Przechowa), potem ogólnie na wschód. Pierwszy odcinek to jej własna dolina, w drugim płynie w dnie doliny Wisły.

Szerokość samej doliny Wdy jest niezbyt duża i waha się w jej górnej części od 100 do 300 metrów. Znaczna jest jej głębokość – rzeka wcina się w otaczający sandr nawet ponad 20 metrów, szczególnie w okolicach Starej Rzeki.

Na całej tej długości Wda tworzy liczne meandry (zakola), czyli przerzuca się z jednej strony dna doliny na drugą. Dzięki temu po stronie wklęsłej zakola, gdzie szybko płynąca woda podcina brzeg, występują strome zbocza, a po stronie wypukłej, gdzie prąd jest słaby, w związku z czym niesiony przez rzekę materiał osadza się, leżą podmokłe łąki. Te dwa elementy – skarpa i naprzeciw łąka – występują na przemian w zależności od kierunku wygięcia zakola.

W dolinie Wdy między Gródkiem a Przechowem występuje osiem teras rzecznych, oddzielonych od siebie kilkumetrowej wysokości progami. Na takiej terasie leży Diabelski Kamień. Terasy możemy obserwować, poruszając się szosą przez dolinę Wdy w Tleniu (np. od zbiorowej mogiły ze strony Osia do kaplicy) czy inną szosą z Osia do Drzycimia (na odcinku od Wybudowania pod Brzeziny do Spławia).

Na Wdzie powstały trzy jeziora zaporowe, związane z jej przegrodzeniem przez tamy – Żurskie (o bardzo zróżnicowanej linii brzegowej), Gródeckie (przypominające szerszą rzekę) i Kozłowo.

Głęboko wcięte w otaczający teren są też doliny Maławy i dopływów Wdy – Prusiny, Sobiny i Ryszki.

VI. Klimat Kociewia świeckiego. Nasz obszar jest przejściowy między chłodniejszymi i wilgotniejszymi Borami Tucholskimi, a cieplejszym i suchszym południem. Średnia temperatura roczna wynosi 7 - 8°C. Lato jest raczej ciepłe (w lipcu 17,5 - 18,5°C), zima dość chłodna

(styczeń i luty od -3 do -5°C). Suma opadów rocznych jest mniejsza niż średnia dla kraju i wynosi około 460 - 550 mm, z wyraźną przewagą w półroczu ciepłym (kwiecień - wrzesień). Okres wegetacyjny (ze średnią temperaturą dobową ponad 5°C) trwa 210 - 215 dni. Przeważają wiatry z kierunku zachodniego, na ogół słabe lub umiarkowane.

Ze względu na znaczną lesistość północno-zachodniej części Kociewia świeckiego roślinność odgrywa dość dużą rolę w kształtowaniu klimatu lokalnego. Las zmniejsza dobowe i roczne wahania temperatury, łagodzi temperatury skrajne. Latem ze względu na zacienienie, większą wilgotność oraz osłonę od wiatru temperatura w lesie jest niższa, zimą wyższa niż na otwartej przestrzeni. Największe różnice występują latem, najmniejsze w miesiącach zimowych. Las hamuje siłę wiatru, oddziałuje na rozkład opadów – większe są od strony wiejącego wiatru, łagodzi skutki ulew, wstrzymuje parowanie i opóźnia topnienie śniegu.

Mniejszy wpływ na klimat lokalny mają wody powierzchniowe. Większe zbiorniki wodne zwiększają siłę wiatru, a w okresie ciepłym działają ochładzająco na tereny przyległe.

VII. Wody powierzchniowe Kociewia świeckiego. Nasz teren leży w całości w obrębie lewej części dorzecza Wisły. Większe ciekі spływają przeważnie w kierunku południowym lub południowo-wschodnim, ku dawnej pradolinie Wisły (którą płynęły wody polodowcowe), zgodnie z nachyleniem terenu ukształtowanym w epoce lodowcowej. Sieć cieków jest nierównomierna.

Główne rzeki to: Wisła (w granicach Kociewia świeckiego ponad 50 km), Wda (ponad 60 km u nas), Mątawa 59 km oraz dopływy Wdy, wpadające do niej w gminie Osie: Prusina 28 km, Sobina (Sobińska Struga) 23 km i Ryszka 22 km.

Wisła od Gruczna płynie na północny wschód, by koło Grudziądza skręcić na północ. Szerokość koryta rzeki wynosi od 400 do 500 metrów, przeciętna głębokość 3-5 metrów, a średni spadek niewielki – około 0,18‰ (czyli na długości 1 kilometra poziom wody obniża się o 18 cm). Średni przepływ na wysokości Grudziądza to ponad 1000 m³/s.

Największy dopływ Wisły na Kociewiu świeckim – Wda (Czarna Woda) – płynie m.in. przez gminę Osie. Jej słowiańskiego pochodzenia nazwa, oznaczająca „rzekę wijącą się”, doskonale oddaje charakter większości biegu. Na obszar Kociewia świeckiego wpływa koło leśnictwa Błądno na wysokości około 79 m n.p.m., a opuszcza je wpływając do Wisły w pobliżu zamku w Świeciu na wysokości w przybliżeniu 21 m n.p.m. Tak więc na odcinku ponad 60 kilometrów spadek lustra wody wynosi 58 metrów (czyli prawie 1‰). Kręty bieg rzeki i znaczny spadek wykorzystano, budując w Żurze i Gródku elektrownie wodne.

Szerokość rzeki wynosi przeważnie kilkanaście metrów, głębokość do 2 metrów. Stan i przepływ wody we Wdzie są przeważnie wyrównane, średni przepływ wynosi przy ujściu 17m³/s.

Ciekawie płynie drugi dopływ Wisły – Mątawa. Początkowo kieruje się na południe, zgodnie z dawnym odpływem wód roztopowych. Po wpłynięciu na dno doliny Wisły Mątawa skręca ogólnie na północ i towarzyszy naszej największej rzece do Nowego.

Na terenie Kociewia świeckiego jest sporo jezior. Największe z nich to Radodzierz 240 ha, Stelchno 151 ha, Łąkosz 77,5 ha, Laskowickie (Lipieńskie i Zamkowe) 72,5 ha, Bielskie 45 ha, Deczno 38,5 ha, Mukrza 34,5 ha i Piaseczno 32,5 ha. Są one głównie pochodzenia polodowcowego. Największe z nich (Radodzierz, Stelchno) to jeziora morenowe, o urozmaiconej linii brzegowej, powstałe w obniżeniach moreny dennej. Jeziora rynnowe – długie i wąskie, o sporej głębokości (Deczno, Piaseczno) – leżą w rynnach polodowcowych. Najliczniejsze są

małe jeziora wytopiskowe, które utworzyły się w zagłębieniach po bryłach martwego lodu, tzw. „oczka” (w naszej okolicy Radolinek i Trzebusze). Najgłębsze jest Deczno – max. 12,8 m.

Powierzchnia jezior zmniejsza się wskutek wypłykania i zarastania. Np. nasze jezioro Miedzno (patrz „Przyroda Ziemi Świeckiej” s. 21) w ciągu 90 lat zmalało z 53,5 ha do 7,8 ha, czyli prawie siedmiokrotnie. O tym, że bezpośrednio po ustąpieniu lądolodu jezior było dużo więcej, świadczą występujące u nas równiny torfowe oraz bagna.

W wyniku spiętrzenia wody na Wdzie w Żurze oraz w Gródku powstały sztuczne zbiorniki Żurski o powierzchni 440 hektarów i głębokości maksymalnej 15 metrów oraz Gródecki 96 ha, do 11 metrów głębokości. Zalew Żurski wypełnia nie tylko dawną dolinę Wdy, ale również liczne związane z nią obniżenia, przez co powstałe duże jezioro z kilkoma długimi zatokami ma urozmaiconą linię brzegową o długości prawie 34 kilometrów. Zapory, stosunkowo duży spadek i liczne zakola umożliwiły budowę elektrowni wodnych w Żurze (8 MW) i Gródku (4 MW).

VIII. Roślinność Kociewia świeckiego. Ponad połowę powierzchni tej części Kociewia zajmują lasy. W gminie Osie lesistość wynosi 70%, a we Wdeckim Parku Krajobrazowym około 60%. Główne typy lasów w regionie to (w uproszczeniu): 1) bory sosnowe (największy obszar, głównie z sosną zwyczajną); 2) bory mieszane (gł. sosnowo-dębowe, ale też z brzozą, topolą i osiką); 3) grądy (wielogatunkowe lasy liściaste, z grabem i dębem oraz lipą, klonem, bukiem) w tym zboczowe na stokach dolin Wisły i Wdy; 4) łęgi (las liściaste w dnie dolin rzecznych, z wierzbą, olszą, jesionem, wiązem i topolą); 5) olsy (las bagienne z olszą czarną, wierzbą i brzozą); 5) dąbrowy (las dębowe).

Do zbiorowisk nieleśnych w naszej części Kociewia należą: a) wydmy z trawami wydmuchrzycą i piaskownicą, na sandrach i w dolinach rzek; b) wodne (grzybień biały, grażel żółty, moczarka) i szuwarowe (trzcina, oczeret, pałka wodna); c) torfowiskowe w wielu miejscach podmokłych (rosiczka, mech torfowiec, żurawina, wełnianka) i d) murawy kserotermiczne (ciepłolubne) na zboczach doliny Wisły (miłek wiosenny, wężymord stepowy, ostnica Jana).

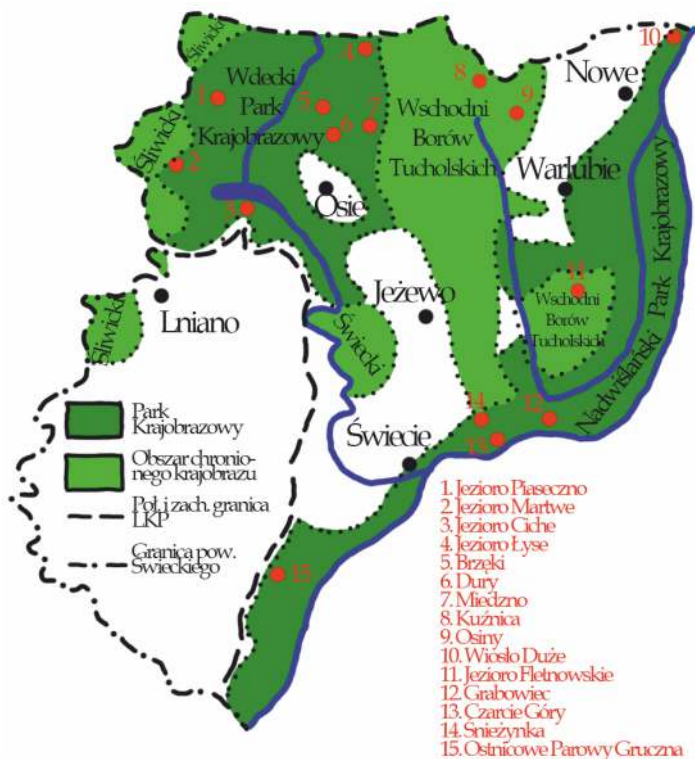
Oczywiście spory obszar, głównie na południu regionu, zajmują rośliny synantropijne, czyli związane z człowiekiem, przede wszystkim uprawne. Grunty orne zajmują wysoczyzny morenowe, a łąki i pastwiska dno doliny Wisły i polany leśne.

IX. Ochrona przyrody w regionie. Na Kociewiu świeckim leżą dwa parki krajobrazowe, oba utworzone w 1993 roku.

W całości w regionie znajduje się Wdecki Park Krajobrazowy. Zajmuje 238 km² (z otuliną). Jest to obszar atrakcyjny krajobrazowo ze względu na dużą lesistość (głównie bór świeży, ale też inne), Wdę i jej dopływy w głębokich dolinach, dwa zalewy na Wdzie, jeziora rynnowe i wytopiskowe oraz torfowiska. Wypoczynkowi sprzyjają czyste powietrze i wody. Występują tu liczne rośliny oraz zwierzęta rzadkie i chronione. W granicach Parku leży sześć rezerwatów przyrody i trzy zespoły przyrodniczo-krajobrazowe.

Rezerваты przyrody Wdeckiego Parku to: 1) „Brzęki im. Zygmunta Czubińskiego” – największe w Polsce naturalne stanowisko jarzębu brekinii; 2) „Miedzno” – jezioro, bagna i las, ostoja ptaków wodnych i błotnych; 3) „Dury” – cztery dystroficzne jeziorka z torfowiskami; 4) „Jezioro Piaseczno” – jezioro rynnowe z bardzo czystą wodą, roślinność wodna i torfowiskowa; 5) „Jezioro Ciche” – sztuczne, roślinność wodna i bagienna, wiele gatunków chronio-

nych; 6) „Jezioro Łyse” – roślinność wodna i bagienna, wiele gatunków chronionych. Poza terenem parku, ale w jego pobliżu, położone są trzy rezerваты obejmujące jezioro, las i torfowiska – „Jezioro Martwe”, „Osiny” i „Kuznica”.



Mapa nr 5. Ochrona przyrody w powiecie świeckim. Na bazie mapy w: Zb. red. Pająkowski J., Krajobrazy Ziemi Świeckiej, Towarzystwo Przyjaciół Dolnej Wisły, Świecie 2001

Na terenie Włdeckiego PK znajdują się zespoły przyrodniczo-krajobrazowe, chroniące urozmaicony krajobraz oraz zbiorowiska roślinne, będące wytworem przyrody i działalności człowieka. Są to: „Dolina rzeki Ryszki”, „Dolina rzeki Sobińskiej Strugi” i „Rzeka Prusina”.

W granicach Kociewia leży środkowa i północna część Nadwiślańskiego Parku Krajobrazowego (dziś w zespole z Chełmińskim Parkiem Krajobrazowym). Obejmuje dno doliny Wisły, często strome zbocza doliny rozcięte przez liczne dolinki i wąwozy, z obrywami i osuwiskami oraz wysoczyznę morenową. Występują tam różnorodne zbiorowiska roślinne (m.in. grądy, łągi, murawy kserotermiczne). Bogata jest flora i fauna, występuje wiele rzadkich i chronionych gatunków. Dolina Wisły to też ważny korytarz ekologiczny dla migracji, szczególnie ptasich. Na terenie Parku utworzono pięć rezerwatów przyrody, a jeden jest planowany:

a) „Wiosło Duże” – naturalne zespoły leśne z rzadkimi roślinami leśno-stepowymi; b) „Jezioro Fletnowskie” – rynna jeziora polodowcowego; c) „Grabowiec” – grąd zboczowy z chronionymi i rzadkimi roślinami zielnymi; d) „Śnieżynka” – parów śródpolny z ponad 130 gatunkami roślin naczyniowych, w tym śnieżyczką przebiśnieg; e) „Ostnicowe Parowy Gruczna” – jary zboczowe, murawy kserotermiczne z ostnicą Jana; f) „Czarcie Góry” – osuwiska na zboczach doliny Wisły z urozmaiconą roślinnością (planowany).

Północna i zachodnia część Kociewia świeckiego leży w granicach Rezerwatu Biosfery „Bory Tucholskie” – terenu o wielu cechach naturalnej przyrody, na którym występują różne ekosystemy. Chroni się w nim przyrodę, racjonalnie użytkuje jej zasoby, prowadzi badania naukowe oraz edukację ekologiczną.

Do Kociewia należy część Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Bory Tucholskie” – Nadleśnictwa Dąbrowa, Osie i Trzebciny. Jego cele to ochrona przyrody i edukacja przyrodniczo-leśna społeczeństwa.

Bory Tucholskie tworzą obszar specjalnej ochrony ptaków w ramach sieci „Natura 2000”.

Do najciekawszych pomników przyrody Kociewia świeckiego należą: głąz narzutowy „Diabelski Kamień” koło Leosi, 46 drzew w parku dworskim w Laskowicach i dąb „Jan Kazimierz” w Bąkowie (obwód 980 cm).

Bibliografia

1. Choiński A., Katalog jezior Polski, część pierwsza: Pojezierze Pomorskie, Poznań 1991.
2. Dokumentacja uzasadniająca utworzenie Wdeckiego Parku Krajobrazowego, Bydgoszcz 1992.
3. Drozdowski E., Środowisko geograficzne regionu świeckiego [w: red. Jasiński K., Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu. Państwowe Wydawnictwo Naukowe Warszawa-Poznań-Toruń 1979].
4. Malinowski J., Skąły i gleby gminy Osie, [w: Głos Osia nr 3/92].
5. Malinowski J., Ukształtowanie terenu, [w: Głos Osia nr 1/92].
6. Malinowski J., Formy terenu okolic Osia, [w: Głos Osia nr 2/92, 1 i 2/93].
7. Malinowski J., Dolina Wdy, [w: Echo Borów Tucholskich nr 4/5/1999].
8. Powierzchnia i ludność w przekroju terytorialnym w 2015 r., Główny Urząd Statystyczny Warszawa 2015.
9. Zb. red. Bykowski W., Gonia R., Pająkowski J., Dolina Dolnej Wisły. Zespół Parków Krajobrazowych Chełmińskiego i Nadwiślańskiego, Świecie 2011.
10. Tobolski K., Zarys przyrody Kociewia, [w: Zb. red. Pająkowska-Kensik M., Popularny słownik kociewski, Towarzystwo Przyjaciół Dolnej Wisły, Gruczno/Świecie 2009].
11. Zb. red. Pająkowski J., Przyroda Ziemi Świeckiej, Towarzystwo Przyjaciół Dolnej Wisły, Świecie 1998.
12. Zb. red. Pająkowski J., Krajobrazy Ziemi Świeckiej, Towarzystwo Przyjaciół Dolnej Wisły, Świecie 2001.

Z DZIEJÓW POŁUDNIOWEGO KOCIEWIA (DO R. 1975)

Marek Mieszała

Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie dziejów południowej części Kociewia, a w zasadzie tej jego części, która położona jest w granicach obecnego województwa kujawsko-pomorskiego. Ponieważ, teren opracowania pokrywa się w zasadzie z obszarem powiatu świeckiego, stąd opis dziejów jest również tożsamy z historią powiatu. Artykuł nie jest pełnym kursem historii regionu. Stanowi natomiast próbę przypomnienia faktów, które tą historię kształtowały.

Do 1308

Najstarsze ślady pobytu człowieka na terenie południowego Kociewia pochodzą z końca epoki paleolitu i związane są z kulturą świderską (10 600 - 9 600 r. p.n.e.). Od tej pory przez cały czas przebywali tu ludzie pozostawiając ślady swojego pobytu w postaci narzędzi, broni, ceramiki, pochówków itp. Szczególnie dużo takich śladów znaleziono nad Wisłą w okolicach Świecia, Bzowa i Gruczna oraz nad Wdą w okolicach Gródka. Na ich podstawie można wnioskować o zasięgu osadnictwa i poziomie rozwoju ludów osady te zamieszkujących. W przededniu naszej ery, w okresie późnolateńskim (125 p.n.e. – początek n.e.) nastąpiła ekspansja ludów kultury wschodniopomorskiej na południe, a to z kolei spowodowało wyludnienie ziemi świeckiej. Ocalały tylko trzy niewielkie skupiska osadnicze w rejonie Świecia, Gruczna i Bzowa.

Ponowny rozwój osadnictwa na opisywanym terenie przypada na VIII wiek. Wówczas to, na najwyższej części wzgórza morenowego w Grucznie, powstało grodzisko, a przy nim osada otwarta. Podobne powstały w odległym o kilka kilometrów Topólnie oraz Bukowcu i Dworzyskach. Druga grupa osad powstała wokół otoczonego wałem i fosą osiedla obronnego w okolicach Bzowa. W ostatniej ćwierci X w. załamała się dotychczasowa struktura osadnicza na omawianym terenie. Część istniejących osiedli obronnych przestała istnieć nie znajdując miejsca w strukturze grodowej powstającego państwa polskiego. Jednocześnie powstały nowe. Powstało kilkakrotnie większe od poprzedniego osiedle obronne w Bzowie i osady otwarte w Osieku, Morgach i Komorsku, a na południe od Gruczna rozwinął się silny ośrodek grodowy w Topólnie.

Pod koniec X wieku Pomorze znalazło się w państwie Mieszka I. Panuje opinia, że jego podbój odbył się wzdłuż lewego brzegu Wisły, a wymieniane wcześniej grody odegrały, w tym procesie niepoślednią rolę. Jednak panowanie Polan na tym terenie nie trwało długo. Wystąpienie przeciw Mieszkowi II jego brata Bezpryma doprowadziło do kompletnej anarchii, a ta do oderwania się niektórych dzielnic, w tym Pomorza, od państwa polskiego. W wypadkach tych upadły grody w Bzowie i Topólnie, zachował jednak znaczenie gród w Grucznie. Do końcowych lat XI w. mimo walk pogranicznych sytuacja w omawianej części Pomorza nie zmieniła się. Dopiero Władysław Herman (1079-1102) podjął bardziej aktywne starania o przyłączenie tych terenów do swojego państwa. Dokonał tego w roku 1090 r. Pokonał Pomorzan i osadził własnych rządców i komesów w najważniejszych punktach kraju, jednak próba złamania oporu dawnych naczelników grodowych doprowadziła do wybuchu buntu zakończonym wypędzeniem załóg i zarządców książęcych. Nie przyniosła efektów wyprawa

odwetowa w 1091 r. Mimo, że bitwę pod Drzycimiem Gall Anonim odnotował jako sukces wojsk książęcych, to cała wyprawa zakończyła się niepowodzeniem. Następne kilkanaście lat to okres obustronnych wypraw łupieżczych, które poza zniszczeniami nie przyniosły obu stronom żadnych trwałych zysków.

Politykę ojca kontynuował Bolesław Krzywousty, który w następstwie kilkuletnich walk opanował około 1116 r. całe Pomorze Gdańskie, włączając je bezpośrednio do państwa polskiego. Po jego śmierci w 1138 r., zwierzchnikami władców Pomorza Gdańskiego, byli książęta senioralni, władający Krakowem. Dawniejsi władcy plemienni utrzymali się na swoich posiadłościach jedynie w dzielnicy lubiszewskiej i świeckiej. Ostatnim był występujący pod koniec XII w. jako książę świecki Grzymisław, który władał obiema dzielnicami. Po jego śmierci w roku 1198, wobec braku potomka męskiego, obie zostały przyłączone do dzielnicy gdańskiej, którą władał wówczas Mściwój I. W ten sposób jego władza rozciągała się od Bałtyku po Kujawy.

W roku 1217 zmarł Mściwój I. Umierając, zgodnie ze średniowiecznymi zwyczajami, podzielił swoje państwo między synów. Najstarszy z nich Świętopełk otrzymał dzielnicę gdańską, Warcisław świecką, Sambor lubiszewską, a najmłodszy Racibor białogardzką. Po śmierci ojca rządy bezpośrednie objęli tylko Świętopełk i Warcisław. Młodszy bracia pozostawali pod opieką Świętopełka i usamodzielnili się dopiero około 1230 r. Rok wcześniej zmarł jednak Warcisław, w związku z czym jego dzielnica została podzielona między Sambora, który otrzymał ziemię gniewską i Świętopełka, któremu przypadła dzielnica świecka. Opanowanie jej dawało mu zdecydowaną przewagę nad braćmi, z których Racibor podporządkował mu się natomiast Sambor poszukał sobie protektora w postaci Krzyżaków. Świętopełk od początku rządów dążył do wzmocnienia swojej pozycji. W rezultacie udało mu się uzyskać całkowitą niezależność od księcia krakowskiego, czemu dał wyraz przybierając w 1227 r. tytuł księcia.

W drugiej ćwierci XIII w. państwo pomorskie uzyskało nowego sąsiada. W roku 1226 na graniczącej z dzielnicą świecką ziemi chełmińskiej osadzony został Zakon Krzyżacki, który dążył do opanowania posiadłości pomorskich na prawym brzegu Wisły i zapewnienia sobie na niej wolnej żeglugi. Tymczasem Świętopełk pobierał na Wiśle cła, a jednym z miejsc ich poboru był gród Sartowicach. Narastające na tym tle zatargi doprowadziły w końcu do konfliktu zbrojnego, trwającego z przerwami od 1242 do 1253 r. Zakon zorganizował przeciw Świętopełkowi koalicję, do której poza skłóconymi z nim młodszymi braćmi, przystąpili książęta wielkopolscy Przemysł i Bolesław oraz Konrad Mazowiecki z synami – Bolesławem, księciem płockim i Kazimierzem, księciem kujawskim. Na początku wojny Pomorzanie utracili Wyszogród, Nakło i Sartowice. Jednak to ostatnie Świętopełk zdobył i zburzył w 1244 r., a znajdującą się tam komorę celną przeniósł do Świecia, gdzie zbudował nowy znacznie silniej umocniony gród. Ostatecznie 30 VII 1253 r. zawarto pokój. Świętopełk zrzekł się swych posiadłości w ziemi chełmińskiej i w Prusach oraz zapewnił Krzyżakom wolną żeglugę po Wiśle na całym odcinku swego księstwa. Cło miało być pobierane tylko w porcie gdańskim, jednak to co stanowiło bezpośrednią własność krzyżacką, nie miało ocleniu podlegać. Wojna zakończyła się porażką Świętopełka, jednak mimo, że musiał walczyć z przeważającymi siłami zorganizowanej przez Krzyżaków koalicji, wyszedł z niej z minimalnymi stratami terytorialnymi i obronił swoją niezależność polityczną.

Uważa się, że około roku 1260 zarządzanie dzielnicą świecką Świętopełk przekazał najstarszemu synowi Mściwojowi II. Po śmierci Świętopełka (zm. 10 lub 11 I 1266 r.) dzielnica gdańska przypadła zgodnie z wolą ojca Warcisławowi. Mściwoj pozostał na księstwie świeckim, objął jednak władzę zwierzchnią nad Pomorzem Gdańskim przyjmując od razu

tytuł księcia Pomorza.

Po kilku latach współpracy doszło do wojny domowej między braćmi. Ostatecznie, mimo początkowych niepowodzeń, wyszedł z niej zwycięsko Mściwoj II, który pozyskał poparcie możnowładztwa i rycerstwa i zmusił braci do opuszczenia Pomorza. Obawiając się prób odzyskania swoich dzielnic przez Warcisława i Sambora, Mściwoj zwrócił się o pomoc do margrabiów brandenburskich. Brandenburczycy udzielili mu jej i w czasie, kiedy przebywał na Kujawach zajęli Gdańsk oraz Tczew. Załoga brandenburska i mieszczenie nie wpuścili wracającego Mściwoja II do miasta. Ten, kiedy próba zdobycia miasta siłami pomorskimi zakończyła się niepowodzeniem zwrócił się o pomoc do księcia wielkopolskiego Bolesława Pobożnego. W styczniu 1272 Bolesław na czele rycerstwa wielkopolskiego i pomorskiego zdobył Gdańsk.

Następstwem poparcia udzielonego Mściwojowi II przez Wielkopolan było nawiązanie przez księcia pomorskiego bardzo bliskich stosunków z Wielkopolską. Współpraca ta była nie tylko kontynuowana, lecz pogłębiła się jeszcze po śmierci w 1279 r. Bolesława Pobożnego, gdy rządy w całej Wielkopolsce objął Przemysł II. W konsekwencji doszło w 1282 r. do zawarcia w Kępnie, układu na mocy, którego Mściwoj II przekazał Pomorze Gdańskie Przemysłowi II jako „darowiznę za życia”. Uzgodniono, że Przemysł obejmie Pomorze Gdańskie w bezpośrednie władanie po śmierci Mściwoja. Dodatkowo układ został zaprzysiężony przez ogół rycerstwa pomorskiego na wiecu w Nakle w 1284 r. W międzyczasie, opierając się na zobowiązaniach braci Mściwoja, Zakon wytoczył mu proces na forum papieskim. Obawiając się wyroku zaocznego, książę pomorski zgodził się na rozstrzygnięcie sporu przez legata papieskiego. Wyrok, jaki zapadł 18 V 1282 r. w Miliczu, przyznawał Zakonowi (za zgodą księcia) ziemię gniewską, którą darował Krzyżakom przebywający u nich na wygnaniu książę tczewski Sambor oraz część Żuław i kilka wsi.

Po śmierci w grudniu 1294 r. Mściwoja II rządy na Pomorzu Gdańskim, zgodnie z układem w Kępnie, objął książę wielkopolski Przemysł II. Połączenie dzielnic w jednych rękach legło u podstaw koronacji Przemysła na króla Polski podczas, której przybrał dodatkowy tytuł księcia Pomorza (26 VI 1295 r.). Zamordowanie go, na zlecenie margrabiów brandenburskich, w dniu 8 II 1296 r. w Rogoźnie nie przerwało procesu jednoczenia Wielkopolski i Pomorza. Następcą Przemysła II w wyniku elekcji dokonanej przez rycerstwo wielkopolskie i pomorskie został książę Kujaw brzeskich, Sieradza i Łęczycy Władysław Łokietek. Jednak w roku 1300 utracił on wszystkie swoje posiadłości na rzecz króla czeskiego Wacława II, który jeszcze w tym samym roku koronował się w Gnieźnie na króla Polski.

Okres pierwszego panowania Łokietka na Pomorzu oraz rządy czeskie to czas wzrostu znaczenia miejscowego możnowładztwa. Na terenie kasztelanii świeckiej w czasach Mściwoja II i Łokietka silną pozycję utrzymywała rodzina Wyszeliców, jednak w okresie czeskim popadła w niełaskę i utraciła znaczenie. Dominującą pozycję zdobyła rodzina Święców, która już w czasach poprzednich władców odgrywała znaczącą rolę w życiu Pomorza. Król czeski nadał Piotrowi Święcy w roku 1301 Nowe wraz z obwodem, Kończyce, Frączę, Bysław i Cekcyn. Wcześniej w jego rękach znalazł się Starogard sprzedany Krzyżakom, podobnie jak Czapple, Święte, Zajączkowo, Mątawy, Lalkowy i Opalenie.

Po upadku rządów czeskich, zgodnie z wolą Pomorzan wyrażoną w czasie elekcji w Byszewie pod koniec 1306 r., Pomorze Gdańskie dostało się ponownie pod panowanie Władysława Łokietka. Zarządzanie dzielnicą powierzył Łokietek swoim bratankom, książętom inowrocławskim Przemysłowi i Kazimierzowi, czyniąc ich swoimi namiestnikami. Namiestnictwo książęta pełnili wspólnie i było ono raczej nominalne. W rzeczywistości Przemysł rządził dzielnicą

świecką, a Kazimierz dzielnicą tczewską. Dzielnicą gdańską pozostała w rękach Święców. Ci, niezadowoleni z rządów Łokietka i ograniczenia swej roli, zawarli 17 VII 1307 r. w Lindow układ z margrabią brandenburską, uznając ich zwierzchnictwo nad sobą. W zamian otrzymali od margrabiów w lenno Darłowo, Sławno, Polanów, Tucholę i Nowe oraz w dziedziczne władanie kasztelanii słupską. Łokietek, wcześniej powiadomiony o zdradzie Święców, uwięził Piotra z Nowego, jednak stary Święca, sprawujący urząd wojewody gdańskiego, uszedł z Pomorza.

Nie zapobiegło to jednak próbie opanowania Pomorza Gdańskiego przez margrabiów brandenburskich. W sierpniu 1308 r. popierani przez Święców i niemieckie mieszczaństwo margrabiowie opanowali miasto Gdańsk i zaatakowali broniony przez Pomorzan i Kujawian pod dowództwem sędziego pomorskiego Boguszy gród. Zajęty interwencją na Rusi Halickiej Łokietek zwrócił się o pomoc do Krzyżaków. Polacy oddali przybyłym rycerzom zakonnym pół grodu gdańskiego. Po wycofaniu się Brandenburczyków Krzyżacy usunęli z grodu załogę polską, a 13 XI 1308 roku dokonali rzezi przebywających w Gdańsku polskich rycerzy i miejscowej ludności. Następnie wykorzystując czynnik zaskoczenia opanowali bez walki miasto i gród tczewski oraz gród i miasto w Nowem, które uległy zniszczeniu.

Podjęte wiosną 1309 r. rozmowy polsko-krzyżackie nie przyniosły rezultatów i latem 1309 r. wojska krzyżackie pod dowództwem mistrza krajowego Henryka von Plotzke przystąpiły do oblężenia grodu w Świeciu bronionego przez załogę składającą się z Pomorzan, Kujawian i Łęczycan pod dowództwem kasztelana Bogumiła. Podejmowane przez Łokietka, księcia Przemysła i księcia płockiego Bolesława II próby udzielenia pomocy oblężonym zakończyły się, wobec dużej przewagi Krzyżaków niepowodzeniem. Ostatecznie, pod koniec września załoga polska poddała się uzyskując prawo swobodnego odejścia. Zdobyte Świecie zakończyło podbój Pomorza Gdańskiego i na 150 lat znalazło się ono pod panowaniem krzyżackim.

*

W czasach Grzymisława na centrum życia politycznego południowo-wschodniej części Pomorza wyrosło, wzmiankowane pod koniec XII wieku jako rezydencja księcia, Świecie. W okresie późniejszym jest znane jako naczelny gród kasztelanii oraz stolica dzielnicy i księstwa. Granice dzielnicy biegnęły, w tym czasie, na wschodzie wzdłuż Wisły, na południu najpierw północną granicą kasztelanii wyszogrodzkiej, a następnie wzdłuż rzek Kamionki i Dobrzyńki, aż do ujścia tej ostatniej do Gwdy, która wraz z jej dopływem Czernicą stanowiły granicę zachodnią. Od północy dzielnica graniczyła z dzielnicami gdańską i lubiszewską. Pomorzanie ufortyfikowali pogranicze grodami w Wyszogrodzie, Sartowicach, Wiągu i Świeciu. Wprowadzili też system grodowo-terytorialny, w którym rezydujący w grodach naczelnicy podlegali władzy jednego księcia. Po śmierci Grzymisława na terytorium dzielnicy świeckiej wyodrębniły się trzy kasztelanie: człuchowska, raciańska i świecka. Ta ostatnia objęła tereny dzisiejszego powiatu świeckiego, wschodniej części powiatu tucholskiego i południowej części powiatów starogardzkiego i tczewskiego. W latach siedemdziesiątych XIII wieku z północnej części kasztelanii świeckiej i południowej części kasztelanii tczewskiej wyodrębniono kasztelanii nowską.

W XIII wieku zaczął upowszechniać się, sprowadzony przez cystersów, nowy sposób uprawy ziemi – trójpolówka. Według jej reguł grunty całej wsi podzielone były na trzy części, a każdy właściciel miał udział w każdej. Co roku uprawiano tylko dwie z nich, a trzecia ugorowała i stanowiła pastwisko. Trójpolówka wymuszała współpracę między mieszkańcami wsi, szczególnie przy żniwach oraz sprzyjała hodowli zwierząt. Stanowiła ona znaczny postęp

w stosunku do powszechnie stosowanej dwupolówki. Wszystko to razem sprzyjało rozwojowi rolnictwa.

Większość ziemi stanowiła własność książęcą. Znaczną część stanowiła też własność rycerska. Najczęściej była ona jednowioskowa chociaż zdarzało się, że jedna wieś należała do kilku rycerzy. Część tej własności zawdzięczała swe powstanie nadaniom książęcym. Do wsi rycerskich należały: Głowno, obecnie Lubień Wielki, Gacki, Kopytkowo, Milewo, Brzeźno, Jania, Biała, Niewieścín, Ostrowite, Opalenie, Bratwin, Sartowice, Przechowo, Krupocin, Luszkowo, Lubodzieź, Wałdowo, Serock, Nowe z obwodem Nowe z obwodem, Kończyce, Frąca, Bysław, Cekcyn. Charakter możnowładczy miały posiadłości Święców.

W ramach własności kościelnej największe posiadłości miało w XIII w biskupstwo włocławskiego, do którego należały: Jezewo, Warlubie, Wielki i Mały Komorsk, Pieniążkowo, Świekatowo, Zalesie Królewskie i Lipienica. W rękach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego pozostawało od 1290 r. Gruczno i Kozielec. Do klasztoru żukowskiego należały Grabowo i Skarszewy, do klasztoru byszewskiego od końca XIII w.: Zła Wieś, Dębowa Góra i Bagniewo.

W kasztelanii świeckiej istniały w XIII w. dwa ośrodki typu miejskiego Świecie i Nowe nie odgrywające wielkiego znaczenia gospodarczego. Świecie było przez długi okres siedzibą książęcą, a od około 1230 r. kasztelanii. Leżało ono w miejscu, gdzie ulegał rozwidleniu szlak handlowy z Wielkopolski do Gdańska. Jedna jego odnoga wiodła wzdłuż Wisły przez Nowe, Gniew i Tczew, druga przez Osiek i Starogard. Jednocześnie przez Świecie przebiegała wiodąca z Chojnic przez Tucholę i Bysław do Chełmna „stara droga chełmińska”. Dodatkowo Świecie leżało nad ważną drogą wodną jaką w tym czasie była Wisła, a przeniesienie do niego komory celnej z Sartowic (1243 r.) dodatkowo podniosło jego rangę jako ośrodka administracyjnego i sprzyjało powstaniu na podgrodzium osady rzemieślniczo-handlowej odnotowywanej w aktach procesu polsko-krzyżackiego w Inowrocławiu jako gród i miasto.

*

Początki organizacji kościelnej na Pomorzu Gdańskim związane są z powstaniem w 1124 r. biskupstwa włocławskiego, które objęło swoim zasięgiem większość Pomorza Gdańskiego w ramach osobnego archidiaconatu pomorskiego. Prawdopodobnie na przełomie XIII i XIV w. został on podzielony na trzy dekanaty: gdański, tczewski i świecki. Świecie zostało zatem siedzibą dekanatu, jednego z trzech najstarszych na Pomorzu Gdańskim. Kościół w Świeciu należy do najstarszych w archidiaconacie pomorskim i został konsekrowany w 1198 r. pod wezwaniem Panny Marii. Na okres przed utworzeniem kasztelanii (przed 1277 r.) datuje się kościół w Nowem, w którym w 1282 r. osadzono franciszkanów.

Sieć parafialną kasztelanii świeckiej w drugiej połowie XIII wieku, poza kościołami w Świeciu i Nowem, tworzyły parafie w Grucznie, Świekatowie, Przysiersku, Polednie, Bzowie, Serocku, Bysławie, Komorsku i najprawdopodobniej w Jezewie. Prawdopodobnie też w Lalkowach, Pieniążkowie, Drzycimiu i Opaleniu.

1309-1466

Państwo polskie nie zrezygnowało z Pomorza Gdańskiego. Zabiegi kolejnych arcybiskupów gnieźnieńskich i biskupa włocławskiego Bernarda u papieża doprowadziły do polsko-krzyżackiego procesu kanonicznego, który odbył się w Inowrocławiu w latach 1320-1321.

Korzystny dla strony polskiej wyrok nie wszedł jednak w życie. W trakcie procesu w charakterze świadków występowali rycerz Żyra z Krupocina oraz dawny kasztelan świecki Michał. W r. 1327, gdy upłynął termin rozejmu litewsko-krzyżackiego i polsko-krzyżackiego, Łokietek zaatakował sojuszników Zakonu – księstwa mazowieckie. W odpowiedzi Krzyżacy uderzyli na Kujawy. Od tej pory, aż do śmierci króla Władysława Łokietka (1333 r.), trwały nieustanne walki i mimo zwycięstwa sił polskich pod Płowcami w 1331 r., Krzyżakom udało się w następnym roku opanować Kujawy.

Wobec niepowodzeń Łokietka jego syn i następca Kazimierz podjął próbę rozwiązania konfliktu przy pomocy negocjacji. Jednak mimo ponownego wytoczenia Krzyżakom procesu kanonicznego w Warszawie w 1339 r. i korzystnego dla króla polskiego wyroku, starania te nie dały rezultatów. Ostatecznie w roku 1343 podpisano traktat kaliski, na mocy którego Polska odzyskała Kujawy i ziemię dobrzyńską, a król polski zrzekł się ziemi chełmińskiej i michałowskiej oraz Pomorza Gdańskiego, które Zakon zatrzymał jako jałmużnę. W ten sposób sprawa rewindykacji tych ziem została odsunięta w czasie, ale pozostała jednym z podstawowych elementów polskiej racji stanu.

9 VIII 1409 r. w odpowiedzi na poparcie przez króla Władysława Jagiełłę powstania na Żmudzi Zakon Krzyżacki wypowiedział wojnę Polsce i już kilka dni później rozpoczął działania zaczepne przeciw ziemi dobrzyńskiej, Wielkopolsce i Kujawom. Równocześnie rozpoczęły się walki na południowej granicy kasztelanii świeckiej. Wojska polskie stacjonujące w Bydgoszczy zaatakowały oddziały komtura Świecia Henryka von Plauena i wzięły go do niewoli. Jednak wojska krzyżackie dowodzone przez komturów Człuchowa i Tucholi, po spustoszeniu Krajny, zdobyły pod koniec sierpnia Bydgoszcz i odbiły jeńców. Sytuację unormowało przybycie wojsk królewskich, które po krótkim oblężeniu odbiły Bydgoszcz i zmusiły dowodzone przez Plauena oddziały krzyżackie do odwrotu. Wydarzenia te zakończyły działania zbrojne w 1409 r., które w wyniku wynegocjowanego w Świeciu rozejmu zostały zawieszono do 24 VI 1410 r.

W roku 1410 rejonów pogranicza pomorsko-kujawskiego mieli bronić komturowie świecki, tucholski i człuchowski. Jednocześnie do zakończenia rozejmu w komturstwie świeckim zostały skoncentrowane główne siły krzyżackie, które miały przeszkodzić spodziewanemu atakowi polskiemu na Pomorze Gdańskie. Marsz wojsk polskich na Kurzętnik zmusił Krzyżaków do szybkiego przerwania swych wojsk nad Drwęcę, w celu zastąpienia drogi siłom polsko-litewskim. Obronę pogranicza świecko-bydgoskiego powierzono von Plauenowi, pozostawiając w jego dyspozycji znaczny oddział wojska, który nie wziął udziału w bitwie grunwaldzkiej. Było to działanie konieczne, ponieważ nowy starosta bydgoski Janusz Brzozogłowy okazał się dobrym i przedsiębiorczym dowódcą. W końcu czerwca dokonał wypadu w okolice Świecia, a ścigające go wojska Plauena wciągnął w zasadzkę i pobił. Klęska Krzyżaków pod Grunwaldem spowodowała, że miasta i zamki przechodziły pod zwierzchnictwo króla polskiego bez walki. Na terenie Pomorza Gdańskiego udało się Zakonowi utrzymać tylko zamki w Gdańsku i Świeciu.

W październiku i listopadzie, po ponownym zajęciu Pomorza Gdańskiego przez Zakon, wojska polskie spustoszyły okolice Świecia oraz zdobyły i spaliły Nowe. Nie wpłynęło to jednak na sytuację Zakonu, podobnie jak wcześniejsze zwycięstwa polskie pod Tucholą i Koronowem (5 i 10 X 1410 r.). Ostatecznie 1 II 1411 r. strony zawarły w Toruniu tak zwany wieczysty układ pokojowy, który pozostawiał w rękach krzyżackich Pomorze Gdańskie, ziemię chełmińską i michałowską.

Wojna 1409-1411 spowodowała znaczne pogorszenie się sytuacji gospodarczej Zakonu,

a próby jej poprawy związane były z zaostrzeniem polityki wobec poddanych. W tej sytuacji doszło do pogorszenia stosunków między władzami Zakonu a rycerstwem i mieszczaństwem, czyli stanami pruskimi, które wzorem państw ościennych podjęły starania o utworzenie własnej reprezentacji w celu ochrony swoich interesów. W efekcie 21 II 1440 r., na zjeździe w Elblągu podjęto decyzję o zawarciu związku ziem i miast, znanego jako Związek Pruski. 3 IV 1440 zgłosiło swój akces do niego Nowe i ponowiło go 5 V 1440 pieczętując akt erekcyjny wraz ze Świeciem, Tczewem, Chojnicami i innymi miastami. Początkowo władze zakonne tolerowały Związek, starając się ograniczyć zasięg jego oddziaływania. Jednak po roku 1450, kiedy władzę objął wielki mistrz Ludwik von Erlichshausen podjęto bardziej zdecydowane działania zmierzające do likwidacji Związku. Rozwinięto w tym celu akcję dyplomatyczną na dworach papieskim i cesarskim. W jej wyniku cesarz Fryderyk III wydał 5 XII 1453 r. wyrok skazujący Związek na rozwiązanie się i wyznaczył kary dla przywódców. Związek wyroku nie przyjął i rozpoczął przygotowania do powstania. Pod koniec stycznia podjęto decyzję o wypowiedzeniu posłuszeństwa wielkiemu mistrzowi, a dokument to stwierdzający przekazano do Malborka 4 II 1454 r. Już dwa dni później, rycerstwo z ziemi świeckiej wspomagane przez mieszczan i oddziały z pozostałej części Pomorza Gdańskiego i ziemi chełmińskiej, obległy zamek w Świeciu. Walki zakończyły się 19 II 1454 r. kapitulacją załogi krzyżackiej. Uniknęło w tym czasie walk Nowe, dobrze przygotowane na wypadek ewentualnego ataku krzyżackiego.

W drugiej połowie lutego 1454 r. wielkie poselstwo Związku Pruskiego podjęło w Krakowie rokowania w sprawie przyszłości Prus. 6 III 1454 r. przedstawiciele Związku przekazali stronie polskiej akt poddania się Prus królowi i Koronie, a odpowiedź Polski została wyrażona w dokumencie inkorporacyjnym. Pod koniec maja 1454 część stanów pruskich złożyła w Toruniu uroczysty hołd Kazimierzowi Jagiellończykowi. Ziemie świecką i nowską reprezentowali tam sędzia ziemi świeckiej Wawrzyniec z Laskowic oraz rycerze Jan z Bąkowa i Jerzy z Ostrowitego.

Kłęska wojsk polskich pod Chojnicami (18 IX 1454 r.) zachwiała wiarą miast pruskich w powodzenie powstania i podtrzymała w Krzyżakach ducha oporu. W roku 1455 podjęli oni ofensywę w Prusach Dolnych dążąc do opanowania Królewca. W lipcu ich oddziały zaciężne z Gniewu dokonały wypadu na Świecie zdobywając 10 VII 1455 r. miasto i doszczętnie je paląc. Zginęło wielu mieszkańców z burmistrzem na czele, a w ręce krzyżackie dostali się członkowie Związku Pruskiego Jan z Turzy Wielkiej, Mikołaj ze Smołąga i Mikołaj z Lipinek. W kolejnych latach nie prowadzono specjalnie aktywnych działań. Dopiero w drugiej połowie 1460 r. Krzyżacy przeszli do działań zaczepnych na Pomorzu Gdańskim, w Prusach i ziemi chełmińskiej. W nocy z 10 na 11 XI 1460, korzystając z zaskoczenia i zdrady jednego z członków załogi, 46-osobowy krzyżackich żołnierzy zaciężnych zdobył zamek w Świeciu. Załodze udało się jednak utrzymać na podzamczu, a po przybyciu posiłków z Torunia przejść do oblężenia zamku. Zakończyło się ono sukcesem w maju 1461 r., kiedy to siły polskie zdobyły zamek zmuszając Krzyżaków do zamknięcia się w stołpie, w którym bronili się do 16 X 1461 r.

Losy wojny przechyliły się na stronę polską po wkroczeniu do Prus wojsk zaciężnych pod dowództwem Piotra Dunina. Pokonały one Krzyżaków w bitwie pod Świecinem (1 IX 1461 r.), a w kolejnym roku przystąpiły do działań mających na celu opanowanie wszystkich zamków na Pomorzu. Oblężono między innymi Gniew. Usiłujące przyjsć mu z pomocą, siły krzyżackie pod dowództwem wielkiego mistrza, zostały pokonane przez flotę gdańsko-elbląską obsadzoną polskimi zaciężnymi w bitwie na Zalewie Wiślanym (15 X 1463 r.). W maju 1464 r. flota gdańska zablokowała Nowe, a od 1 VIII obległy je oddziały Dunina. Załoga krzyżacka skapitulowała 1 II 1465 r. poddając miasto polskim rotmistrzom Janowi Jasięńskiemu i Tomcowi z Młodkowa.

19 X 1466 w Toruniu zawarto traktat pokojowy. W jego wyniku do Polski wróciło Pomorze Gdańskie z Gdańskiem, ziemia chełmińska i ziemia michałowska. Dodatkowo w skład państwa polskiego weszły Warmia oraz Powiśle z Żuławami włącznie z Elblągiem i Malborkiem.

*

Zabór Pomorza Gdańskiego w 1309 r. postawił Zakon przed koniecznością zorganizowania na nim swojej administracji. Po okresie niepewności co do dalszych losów zaanektowanych terenów w roku 1320 powstały komturstwa świeckie i tczewskie. To ostatnie przekształcono niebawem na okręg wójtowski, a w jego skład weszła jako okręg nowski wykupiona w r. 1313 z rąk Piotra Święcy ziemia nowska. Komturstwo było podstawową jednostką administracyjną zakonu krzyżackiego. Na jego czele stał komtur wraz z konwentem (6 braci i 6 księży). Komtur był kierownikiem życia administracyjno-gospodarczego, zarządzał zamkiem, administrował dobrami należącymi bezpośrednio do komturstwa, posiadał uprawnienia sędownicze i wojskowe. Komturowie zamków nadgranicznych, w tym Świecia, byli zobowiązani do obrony granicy oraz zbierania informacji wywiadowczych o postępowaniu sąsiadów oraz terenie ewentualnych działań zbrojnych.

Granica komturstwa świeckiego ukształtowała się ostatecznie w połowie XIII w. w ten sposób, że po jego stronie pozostały wsie: Lińsk, Trzebciny, Minikowo, Lubiewo, Błędzim, Ostrowite, Mukrz, Klonowo, Sucha, Lubania, Dębowa Góra, Jasiniec, Serock, Brzeźno, Łowin, Pruszcz, Niewieścín, Soponin i Zła Wieś. Odtąd granica biegła wzdłuż Wisły do wsi Michale, której południowa część, należała do komturstwa świeckiego, północna wchodziła w skład komturstwa grudziądzkiego. Komturstwo świeckie sięgało na północy tylko do rzeki Mątawy. Leżące na drugim jej brzegu Grupa, Marzy, Buśnia, Jania i Udzierz należały do okręgu nowskiego wójtostwa tczewskiego. Nieco bardziej skomplikowany przebieg miały granice okręgu nowskiego. Obejmowały one Grupę, Marzy, sąsiadujące z komturstwem świeckim przez rzeczkę Mątawę, a jednocześnie przylegały do kompleksu dóbr obejmującego część północną osady Michale i wsie Lubień Wielki, Bzowo, Warlubie, Komorsk Mały i Komorsk Wielki, które wchodziły w skład komturstwa grudziądzkiego, a także Mątawy i Zajączkowo, należące do komturstwa pokrzywińskiego. Do okręgu nowskiego należały też: Rulewo, Podlitz-Unterberg, Kończyce, Nowe, aż do wsi Opalenie oraz dalej Kulmaga, Smarzewo, Smętowo, Kościelna Jania. Tak więc komturstwo świeckie w znacznym przybliżeniu odpowiadało terytorialnie kasztelanii świeckiej z czasów panowania książąt pomorskich.

*

Na czasy panowania Krzyżaków na Pomorzu przypada okres ostatecznego przejścia w gospodarce wiejskiej od dwupółki do bardziej wydajnej trójpółki. Towarzyszyła temu zmiana stosunków prawno-ustrojowych w związku ze stopniowym wprowadzaniem do istniejących już osad wiejskich prawa niemieckiego w wersji prawa chełmińskiego. W praktyce oznaczało to zastąpienie świadczeń naturalnych ze strony chłopów przez rentę pieniężną z niewielkim jedynie ekwiwalentem w zbożu i drobiu. Drugim elementem zmian było wprowadzenie sądownictwa wiejskiego, przy czym sędzią był sołtys, który czerpał zyski z ferowanych wyrokami kar pieniężnych w jednej trzeciej ich wysokości. Zachodzące przemiany nastąpiły nie tylko we wsiach należących do Zakonu, ale również we wsiach rycerskich, biskupich i klasztornych. Z czasem świadczenia naturalne na rentę pieniężną zmieniono również

w dobrach rycerskich na prawie polskim, których w rejonie Świecia zachowało się stosunkowo dużo. Przemiany te doprowadziły do skomasowania wielu wsi, a w konsekwencji do stworzenia jednostek osadniczych znacznie silniejszych ekonomicznie.

Sieć osadniczą charakteryzował, w tym czasie brak równomierności rozmieszczenia osad. Zdecydowanie silniej zaludniony był kilkunastokilometrowy pas nad Wisłą oraz tereny wzdłuż Wdy. Znacznie słabiej tereny północno-zachodnie, wchodzące w skład Borów Tucholskich. Pod względem własnościowym przeważała własność zakonna, mimo że stanowiło ją znacznie mniej wsi niż własność rycerską. Decydowała o tym rozległość należących do Zakonu słabo zasiedlonych Borów Tucholskich. Na terenie komturstwa świeckiego i okręgu nowskiego własność zakonną stanowiły wsie kmiecie: Błądzim, Bratwin, Brzeziny, Bzowo, Drzycim, Gacki, Gródek, Klonowo, Jasiniec, Lniano, Lnianek, Lubień Wielki, Lubień Mały, Luszkowo, Łążek, Maławy, Michale (część), Miedźno, Morsk, Mukrz, Neuhof, Niedźwiedź, Osie, Osiek, Osówko, Parlin, Poledno, Przechowo, Przysiersk, Różanno, Wierzchy, Sartowice Dolne, Serock, Sierosław, Sierosławek, Soponin, Soponinek, Stwolno Niemieckie, Stwolno Polskie, Sulnowo, Śliwice, Śliwiczki, Wiąg, Wętfie, Zajączkowo, Zła Wieś. Na tym samym terenie własnością rycerską były: Bagniewo, Bąkowo, Belno, Biała, Biechowo, Biechówko, Bochlin Szlachecki, Bramka, Branica, Brzemiona, Bukowiec, Brzeźno, Brzęczek, Buczek, Budyń, Buśnia, Chrystkowo, Cieleszyn, Cieleszynek, Czaple Małe, Czaple Wielkie, Czersk, Czerwińsk, Dąbrówka, Drozdowo, Dólsk Wielki, Dólsk Mały, Dziki, Fraća, Gołuszyce, Gotszalkowice, Grupa, Jastrzębie, Jaszcz, Kamionka, Kończyce Małe, Konopat Polski, Kopytkowo, Korytowo, Kosowo, Kościelna Jania, Kraplevice, Krupocin, Kozielec, Kozłowo, Krzewiny, Kulmaga, Laskowice i Laskowice Górne, Leśna Jania, Lińsk, Lipinki, Lipno, Lubania, Lubochiń, Lubodzieź, Lubodzieź Mały, Luchowo, Luskówko, Łąkie Niemieckie, Łaszewo, Łęgnowo, Łowinek, Łowin, Małociechowo, Marzy, Michale (część), Milewko, Minikowo, Mszano, Niewieścín, Opalenie, Osłowo, Ostrowite, Piskarki, Plewno, Plewienko, Płochocin, Półwieś, Pruszcz, Rówienica, Rulewo, Smarzewo, Siemkowo, Skarszewy, Smętowo, Smętówko, Spławie, Stara Jania, Szewno, Stażki, Święte, Taszewo, Topolno, Trzebciny, Udzieź, Wałdowo, Wery, Więckowo, Włosienica, Zalesie Szlacheckie, Zawada, Zbrachlin, Zębowo.

Reprezentowana była też własność kościelna. Własnością biskupstwa włocławskiego były Komorsk Wielki, Komorsk Mały, Warlubie, Jezewo, Zalesie Królewskie i Świekatowo. Do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego należały wsie: Gruczno, Kozielec, Lubiewo, Rudki i Sucha, a do klasztoru benedyktynek w Chełmnie Łąki Polskie. Natomiast Grabowo stanowiło własność klasztoru w Żukowie.

*

W czasach krzyżackich nastąpił rozwój miast. W przeciwieństwie do Nowego, Świecia nie ucierpiało bardzo w trakcie działań wojennych w 1309 roku. Zdecydowało o tym prawdopodobnie położenie miasta, które w tym czasie było położone w zupełnie innym miejscu niż zbudowany przez Świętopęłkę gród leżący w widłach Wisły i Wdy. Utworzenie w nim siedziby komturstwa sprawiło, że miasto wykorzystując korzystne położenie przy krzyżujących się tu szlakach handlowych szybko odrobiło straty wynikające z utraty charakteru stołecznego. Rozwojowi zawdzięczało przywilej lokacyjny z roku 1338, który przeniósł je na prawy brzeg Wdy. Decydujące znaczenie dla życia miasta miało rzemiosło, szczególnie wyspecjalizowane w obróbce żelaza pracujące na zaopatrzenie mieszczan, okolicznych wsi i na potrzeby zamku krzyżackiego. Jednocześnie składowisko na drewno nad Wdą, dogodny port rzeczny, spichrz

pozwalaly uczestniczyć miastu w handlu wiślanym, szczególnie handlu drewnem.

Nowe nad Wisłą, które otrzymało przywilej lokacyjny już w 1301 r., po kompletnym zniszczeniu z 1308 r. odbudowało się i odzyskało znaczenie dopiero u schyłku XIV w. Sprzyjał temu powtórny przywilej lokacyjny z roku 1350 oparty o prawo chełmińskie. Rozwijając się bardzo powoli w połowie XV w. wyprzedziło Świecie, a liczbą mieszkańców dorównywało, małym miasteczkom pomorskim. Jego rozwojowi sprzyjało również korzystne położenie przy szlakach handlowych i udział w handlu wiślanym. Znaczny stopień rozwoju osiągnęło tu tkactwo i sukiennictwo.

1466-1772

II pokój toruński zapoczątkował na ziemi świeckiej i nowskiej okres pokoju trwający do połowy roku 1626, kiedy to pod pozorem walki o interesy dynastyczne Wazów zaatakowała Pomorze armia szwedzka dowodzona przez Gustawa II Adolfa. Desant szwedzki zajął Piławę, a następnie Braniewo, Elbląg, Puck, Hel, Tczew i Gniew, a stoczona we wrześniu 1626 r. bitwa pod Gniewem zakończyła się porażką wojsk polskich. W roku 1627 wojska polskie odzyskały w kwietniu Puck, w bitwie pod Czarnem rozbiły wojska szwedzkie maszerujące z Pomorza Zachodniego, 12 lipca zdobyły Gniew likwidując zagrożenie dla powiatów nowskiego i świeckiego, a w sierpniu stoczono nierozstrzygniętą bitwę pod Rokitkami, w wyniku której uniemożliwiono oblężenie Gdańska. 28 XI tegoż roku, stworzona przez Władysława IV polska flota pokonała eskadrę szwedzką w bitwie pod Oliwą. Wiosną 1628 r. Szwedzi dysponując 24-tysięczną armią ponownie przejęli inicjatywę, ale próba zdobycia Gniewu zakończyła się niepowodzeniem. 14 września wojska szwedzkie pod dowództwem gen. Thurna zdobyły Nowe, które splądrowały, częściowo spaliły i wymordowały mieszkańców. Szwedów wyparł niebawem z miasta oddział Kozaków dowodzony przez Stefana Moczarskiego jednak zniszczenia były tak duże, że aby umożliwić odbudowę miasta, w roku 1634 król Władysław IV zwolnił mieszkańców ze wszystkich ciężarów i opłat na okres czterech lat. Rok 1629 przyniósł oddziałom polskim klęskę pod Górzniem, w wyniku której Szwedzi oblegli bez powodzenia Toruń i wycofali się ze stratami w kierunku Elbląga. 27 VI 1629 r. ponieśli klęskę pod Trzcianą. Ostatecznie 26 X 1629 r. został zawarty rozejm w Starym Targu (Altmarku). Na jego mocy Szwedzi zachowali prawie całe Inflanty i utrzymali się w portach polskich z wyjątkiem Gdańska, Pucka i Królewca. Ponadto uzyskali prawo pobierania ceł z handlu polskiego, a Gdańsk został zdemilitaryzowany. Sześć lat później, 12 XI 1635 r. w Sztumskiej Wsi zawarto kolejny rozejm, na mocy którego Szwecja wycofała się z okupowanych w Prusach terytoriów i zrezygnowała z pobierania ceł z handlu polskiego.

Mimo, że zasadnicze działania wojenne ominęły ziemię świecką i nowską, brak też dokumentów opisujących zniszczenia wojenne, domyślać się można, że oprócz zniszczenia Nowego nie były one małe, bowiem wiele dobrze prosperujących osad nagle podupadło lub przestało istnieć.

Rozejm z 1635 r. odsunął niebezpieczeństwo wojny ze Szwecją do roku 1655, kiedy to wykorzystując wyczerpanie Rzeczypospolitej wojnami na wschodzie, pod pretekstem używania przez króla Jana Kazimierza tytułu króla szwedzkiego, trzy armie szwedzkie wkroczyły do Wielkopolski i na Litwę. Początkowa faza wojny przyniosła Szwedom wielkie sukcesy, bowiem dzięki słabości armii i zdradzie magnatów znaczna część kraju, w tym Warszawa, wpadła w ręce agresora bez walki, a broniący Krakowa Stefan Czarniecki musiał poddać miasto za

cenę wyprowadzenia wojska. W tej sytuacji król Jan Kazimierz, by uniknąć niewoli udał się na Śląsk. Postępowanie wojsk szwedzkich na opanowanych terenach: grabieże, kontrybucje, mordy i gwałty oraz atak na Jasną Górę spowodowały wybuch przeciw nim powstania w Wielkopolsce. Jednocześnie koncentracja wojsk w Prusach Książęcych i aktywne działania wojewody malborskiego Jakuba Wejhera zwróciły uwagę Szwedów na Pomorze. Na północy eskadra okrętów wojennych zajęła Hel i podjęła nieudaną próbę zdobycia Pucka. W tym samym czasie z Pomorza Zachodniego w kierunku Bydgoszczy uderzyły oddziały generała Henryka Horna, które w październiku 1655 r. zajęły Świecie i Nowe oraz Tucholę, Chojnice i Człuchów. Oddziały te dołączyły do głównych sił szwedzkich i wzięły udział w działaniach na terenie ziemi chełmińskiej i Prus Królewskich. Wobec zdecydowanej przewagi Szwedów 3 I 1656 r. skapitulowały Gniew, Tczew i Starogard, a 18 marca po prawie miesięcznym oblężeniu Malbork. Równocześnie Szwedzi zbliżyli się do Królewca, co spowodowało opowieszenie się po ich stronie elektora Fryderyka Wilhelma. Pozwoliło to królowi szwedzkiemu Karolowi Gustawowi na skierowanie swoich wojsk na południe. Jednak mimo sukcesu w bitwie pod Gołębim i zwycięstwa w trzydniowej bitwie pod Warszawą, sytuacja ogólna wojsk szwedzkich systematycznie pogarszała się.

Pod koniec 1656 roku król Jan Kazimierz przebywał w Gdańsku, gdzie starał się o pożyczkę u mieszczan gdańskich. Ponieważ w tym czasie nastąpił najazd wojsk, współdziałającego ze Szwedami Jerzego Rakoczego obecność króla była niezbędna na południu kraju. Tymczasem Gdańsk oblegany był przez wojska szwedzkie. Uwolnienia króla z pułapki podjął się przebywający z dowodzonymi przez siebie oddziałami pod Chojnicami Stefan Czarniecki. Wspomagany przez dwutysięczny oddział Pomorzan, odpowiednio manewrując swoimi wojskami, Czarniecki zasugerował Szwedom, że zaatakują Prusy Książęce. Tymczasem szybkim marszem udał się do Gdańska i 10 lutego wyprowadził króla z miasta. Rozgromienie armii Rakoczego spowodowało zmianę frontu przez elektora brandenburskiego, który po podpisaniu traktatu welawsko-bydgoskiego został sojusznikiem Polski.

W połowie 1658 r. zakończyła się okupacja Nowego i Świecia. Jednak to ostatnie w styczniu 1659 r. zostało ponownie opanowane przez wojska szwedzkie. Ostatecznie wojska polskie zajęły ewakuowane przez Szwedów Świecie, Tczew, Starogard i Sztum we wrześniu 1659 r. W trakcie wojny zdecydowany opór stawiał Szwedom Gdańsk. Wielkie zasługi dla organizacji oporu na Pomorzu mieli bracia Ludwik i Jakub Wejherowie. Pierwszy zginął podczas oblężenia Malborka, drugiemu przypisuje się zorganizowanie w oparciu kompleks Borów Tucholskich partyzantki chłopskiej, która wykazała się dużą aktywnością, a jej oddziały nie ograniczały się do powiatów: tucholskiego, człuchowskiego i świeckiego, ale przeprowadzały się również za Wisłę atakując Szwedów na terenie ziemi chełmińskiej.

3 maja 1660 r. w Oliwie, podpisano pokój, na mocy którego obie strony zachowały przedwojenny stan posiadania. Polska zrezygnowała z Inflant zachowując jedynie tzw. Inflanty Polskie, a Jan Kazimierz zrzekł się roszczeń do tronu szwedzkiego.

Zwycięstwo zostało okupione olbrzymimi zniszczeniami, które dotknęły niemal cały kraj, ale szczególnie dotkliwie dały się odczuć na Pomorzu, najdłużej znajdującym się w zasięgu bezpośrednich działań Szwedów.

Kolejnym kataklizmem, jaki dotknął teren województwa pomorskiego, była wojna północna (1700 - 1721). Leżące przy szlaku do Gdańska powiaty nowski i świecki znów ucierpiały od przemarszów wojsk polskich, saskich, szwedzkich i rosyjskich, które przyniosły kolejną falę kontrybucji, oddawania żywności, świadczeń rzeczowych, rabunków, mordów i pożog. W roku 1703 Świecie i Nowe zostały zajęte przez oblegające Gdańsk wojska szwedzkiego gen.

Steinbocka. W roku 1707 teren ten plądrowały oddziały rezydującego w Grudziądzu rosyjskiego gen Ronnego. Dodatkowym nieszczęściem, które spotkało ludność obu powiatów była w latach 1709 - 1711 epidemia dżumy. Wszystko to osłabiło siłę gospodarczą miast i doprowadziło do pauperyzacji szlachty, a w konsekwencji do koncentracji ziemi w rękach zamożnych właścicieli ziemskich.

Sytuacja powtórzyła się w latach 1733 - 1735, gdy wojska rosyjskie pod dowództwem gen. Munnicha pacyfikowały opowiadające się za Stanisławem Leszczyńskim Pomorze oraz w czasie wojny siedmioletniej (1757 - 1763), w której wojska pruskie i rosyjskie przechodziły przez terytorium Rzeczypospolitej, mimo jej neutralności. Wojska rosyjskie przebywały tu do r. 1765.

Ostatnim wielkim wydarzeniem, które odcisnęło swoje piętno na losach Pomorza była konfederacja barska (1768 - 1772). Pierwszy oddział konfederacki pojawił się w powiecie świeckim 25 lutego 1769 r. Dwa dni później, jego dowódca Jakub Ujejski ogłosił uniwersał wzywający obywateli prowincji pruskiej do przyłączenia się do konfederacji. 1 marca konfederaci zajęli Nowe. Władze konfederackie postępowały jak władze państwowe, na kontrolowanych terenach zbierały podatki i zaopatrzenie wojskowe oraz werbowały ludzi do swych oddziałów. Mimo oporu senatorów pomorskich 16 sierpnia szlachta województwa pomorskiego, uchwaliła na zjeździe w Starogardzie akces do konfederacji. Marszałkiem obrano podwojewodziego pomorskiego Michała Władysława Lniskiego, wuja Józefa Wybickiego, właściciela majątku Zbrachlin. W Świeciu stacjonował 100-konny oddział konfederacki rotmistrza Fabiana Gordona, który 5 października został pokonany przez Rosjan. 8 grudnia inny oddział konfederatów stoczył pod Świeciem zwycięską potyczkę z Rosjanami. Na początku 1770 r. w Świeciu stały znaczne siły konfederackie: tzw. dywizja pomorska i 3 pułki wielkopolskie, które 12 stycznia stoczyły kolejną bitwę pod miastem.

O losach konfederacji zadecydowały bitwy przegrane w I i II 1770 r. poza Prusami Królewskimi. Po odejściu oddziałów konfederackich do Wielkopolski, na teren powiatu wkroczyły wojska pruskie, rozciągając tu tzw. kordon sanitarny oficjalnie w celu obrony swego państwa przed zarazą „czarnej śmierci”, która pojawiła się na ziemiach polskich. W ten sposób przez ostatnie 2 lata przed rozbiorem trwała okupacja pruska, a mieszkańcy powiatów świeckiego i nowskiego musieli utrzymywać wojska Fryderyka II.

*

Ziemie odzyskane w wyniku wojny trzynastoletniej przyjęło się nazywać Prusami Królewskimi. Dzielili się one na trzy województwa: pomorskie, chełmińskie i malborskie oraz Księstwo Warmińskie. Województwo pomorskie obejmowało dawne ziemie Pomorza Gdańskiego zajęte przez Zakon w latach 1308 - 1309 bez okręgu Łęborka i Bytowa. Jego siedzibą od początku XVII w. zostały Skarszewy, gdzie urzędował wojewoda pomorski oraz rezydował sąd grodzki dla województwa pomorskiego. Województwo podzielono na osiem powiatów: człuchowski, gdański, mirachowski, nowski, pucki, świecki, tczewski i tucholski oraz posiadłości Gdańska. Powiat świecki obejmował obszar dawnej komturii świeckiej i liczył 1473 km², nowski – dawnego okręgu nowskiego wójtostwa tczewskiego – 720 km². Siedzibami powiatów były Świecie i Nowe. Były one też siedzibami dekanatów. Poza tym, w Świeciu znajdował się sąd ziemski dla powiatów świeckiego, człuchowskiego i tucholskiego. Sądy odbywały się dwa razy w roku na zmianę w Świeciu, Tucholi i Chojnicach. Dla powiatów nowskiego, gdańskiego i tczewskiego sądy ziemskie odbywały się w Starogardzie Gdańskim. Sesjom sądowym przewodniczył wojewoda pomorski, najczęściej reprezentowany przez

swoich zastępców. Do właściwości sądu ziemskiego należało rozpatrywanie spraw cywilnych i innych o mniejszej wadze. Wszystkie poważniejsze sprawy karne rozstrzygał sąd grodzki.

W połowie XVI wieku na terenie powiatów świeckiego i nowskiego istniały 2 miasta i 176 osiedli wiejskich. Słabe gleby i duże przestrzenie leśne w części zachodniej i północno-zachodniej spowodowały, że osadnictwo wiejskie skupiło się głównie we wschodniej części powiatu nowskiego i w południowo-wschodniej powiatu świeckiego. Wśród osiedli wiejskich, jako samoistne osady, występowały folwarki, wsie folwarczne (z folwarkami) i bezfolwarczne oraz osady młyńskie. Folwarki i wsie folwarczne przeważały liczebnie w majątkach szlacheckich, natomiast w dobrach królewskich i kościelnych częstszą formą osadniczą były wsie bezfolwarczne. W trakcie prowadzonej od XVI do XVIII w akcji osadniczej, powstały też małe osiedla, skupiające od jednego do kilku gospodarstw, zwane koloniami lub pustkowiami. Zakładano je jako przysiółki przy wsiach istniejących, na oddalonych, nie użytkowanych rolniczo gruntach wiejskich, na terenach poleśnych, wyeksploatowanych uprzednio przez karczunki na cele przemysłowe (smolarnie, potażarnie, tartaki, huty), użytkowe (drewno opałowe, budulec) i handlowe. W 1772 r. pustkowia stanowiły jedną trzecią wszystkich osiedli wiejskich, których wówczas było na tym terenie 343.

*

Po przejściu Pomorza Gdańskiego przez państwo polskie posiadłości ziemskie Zakonu stały się własnością króla polskiego. Królewszczyzny zorganizowano w duże jednostki administracyjno-gospodarcze, zwane starostwami. W powiecie świeckim powstały starostwa świeckie i jasinieckie, a w nowskim – nowskie i osieckie. Starostwa były nadawane lub wdzierżawiane posesorom szlacheckim z możliwych rodów. Niekiedy pozostawały bardzo długo w posiadaniu jednej rodziny. W okresie do I rozbioru znany 22 starostów świeckich, 16 jasinieckich, 24 nowskich i 28 osieckich. Ale starostwo świeckie pozostawało w XVI w. prawie przez 80 lat w rodzinie Konopackich (od około 1500 do 1579 r.), a przez ostatnie 100 lat przed rozbiorem w rodzinie ks. Jabłonowskich; długoletnimi starostami nowskimi byli z kolei Werdenowie z Gdańska (1527 - 1650), Butlerowie (1651 - 1700) i Zboińscy (1710 - 1772). W dobrach kościelnych tylko wsie biskupstwa włocławskiego tworzyły większy, zwarty terytorialnie kompleks wokół Komorska, zwany kluczem komorskim.

Na przełomie XV i XVI wieku własność szlachecką cechowało duże rozdrobnienie. W drugiej połowie XVI w. 105 osiedli należących do szlachty było własnością 91 właścicieli. Poza posiadłościami kilkuwioskowymi, około 60 wsi miało więcej niż jednego właściciela, a 6 wsi było podzielonych na więcej niż 3 części, między różnych właścicieli. Ogólnie 2/3 ogółu właścicieli ziemi stanowili posiadacze majątków poniżej 10 łanów ziemi. Zniszczenia z okresu wojen szwedzkich oraz zła koniunktura gospodarcza sprawiły, że mieli oni trudności w gospodarowaniu, a to z kolei powodowało wyzbywanie się majątków i przechodzenie na służbę państwową lub prywatną (u właścicieli bogatych) oraz na dzierżawy w majątkach królewskich i kościelnych. Nastąpił proces koncentracji ziemi w rękach bogatszej części stanu szlacheckiego. Do 1772 r. liczba właścicieli ziemskich zmalała do 50 (czyli o 45%), a wśród nich 2/3 stanowili właściciele więcej niż 10 łanów. Do rodzin, które zaczęły odgrywać dominującą rolę w życiu województwa należeli: Skórzewscy, Białochowscy, Pawłowscy, Nieborscy, Płaskowscy, Konarscy, Tuchołkowie, Jasińscy, Osłowsky oraz należący do magnackich rodzin krajowych Dąbscy, Moszczeńscy, Czapsky, Potoccy, Jabłonowsky.

Rozwój społeczny i gospodarczy ziemi świeckiej i nowskiej w XV - XVIII w. przebiegał

podobnie jak w całych Prusach Królewskich. W jego ramach wyróżnia się trzy okresy. Pierwszy obejmujący czasy do lat dwudziestych XVII w. był okresem rozwoju gospodarczego i kształtowania się nowej struktury społeczno-gospodarczej. Okres drugi trwał od drugiej ćwierci XVII w. do początków XVIII w. i uważany jest za okres załamania i upadku gospodarczego. Trzeci obejmujący czasy od lat dwudziestych XVIII w. do pierwszego rozbioru traktowany jest jako okres ożywienia gospodarczego, wprowadzania nowych form gospodarowania i oczynszowania.

W XVI wieku w gospodarce Prus Królewskich, w tym powiatów nowskiego i świeckiego decydującą rolę odgrywało rolnictwo. Gospodarkę obu powiatów cechowały: duży udział królewskiej własności ziemi, istnienie dużych gospodarstw kmiecych (gburskich) i mała ilość folwarków. Gospodarstwa kmiecie były przeważnie 2-łanowe (około 35 ha), duże były też folwarki królewskie (11 - 21 łanów, średnio 252 ha), szlacheckie (11 - 14 łanów, średnio 200 ha), kościelne (6 - 13 łanów, średnio 185 ha) i miejskie (8 łanów, 135 ha). Ponieważ w XVI w., pańszczyzna była słabo rozwinięta gospodarstwa te musiały zatrudniać pracowników najemnych. Stąd grupy utrzymujące się z pracy najemnej, czyli czeladź i zagrodnicy, stanowiły aż 45% ogółu ludności wiejskiej.

Gospodarstwa chłopskie w obu powiatach miały charakter towarowy. Ich produkcja oparta była na pracy najemnej czeladzi, ogrodników i komorników. Uprawiano głównie zboża: pszenicę, żyto, jęczmień i owies oraz groch i len. Poziom kultury rolnej był przeciętny Chów zwierząt był podporządkowany produkcji roślinnej, a jego wielkość dostosowana była do potrzeb i możliwości.

Gospodarstwo folwarczne było gospodarstwami wielodziałowymi. Głównym działem była produkcja zbóż na rynek, najczęściej gdański oraz na przetwórstwo na piwo i wódkę w dworskich zakładach. Produkcja innych roślin oraz hodowla zwierząt zaspokajała przede wszystkim potrzeby dworu oraz miejscowej ludności. Produkcja roślinna oparta była głównie na pracy pańszczyźnianej, chów zwierząt natomiast opierał się głównie na pracy najemnej. Po wojnach szwedzkich pracowników najemnych zatrudniano również przy produkcji roślinnej. W 2 połowie XVIII w. występowała tendencja do likwidacji folwarków na rzecz oczynszowania chłopów.

Poza produkcją rolniczą dwór eksploatował lasy i wody. Lasy, w które obfitowały oba powiaty, eksploatowano na cele użytkowe (opał), budowlane, handlowe i przemysłowe. Służyły też jako paśniki dla zwierząt domowych i były podstawą bartnictwa. Wody, głównie jeziora dostarczały ryb na potrzeby dworu i chłopów. Najczęściej dwór rezerwował dla siebie połów zimowy, natomiast latem pozwalał łowić chłopom.

Odrębnym działem gospodarki wiejskiej było rzemiosło. Wyróżnia się drobne rzemiosło wiejskie i folwarczne, w ramach którego usługi świadczyli: bednarze, garncarze, kołodzieje, kowale, krawcy, płóciennicy, szewcy, ślusarze, tkacze i inni. Za rzemiosło duże uważano młynarstwo, browarnictwo i przemysł leśny. W roku 1565 w starostwie świeckim były 3 młyny, w roku 1664 – 11 (w tym, 4 zniszczone), w roku 1772 w ziemi nowskiej i świeckiej były 23 młyny w królewszczyznach, 20 w dobrach szlacheckich i 4 w dobrach kościelnych. W obu powiatach istniały duże browary starościńskie, ale znane są też trzy szlacheckie: w Grupie, Zajączkowie i Jaszczu. Ich działalność związana była z przymusem propinacyjnym, a zbyt zapewniało 87 karczem, w tym 45 królewskich, 36 szlacheckich i 6 kościelnych. Przemysł leśny obejmował 24 tartaki istniejące przy młynach, piece smolarskie, młyny papiernicze oraz kuźnie, zwane hamrami. W roku 1772 działało 11 pieców smolarskich, w tym 9 w lasach królewskich i 2 w szlacheckich. Przed wojnami szwedzkimi liczba ich sięgała 19. Kataster pruski

z 1772 r. zawiera informację o papierni w Bukowcu, natomiast w roku 1570 odnotowano działalność 5 kuźnic, jednak nie działały jednak długo, ponieważ w XVII wieku już nie istniały.

*

Miasta Świecie i Nowe należały do średnich miast w Prusach Królewskich tak pod względem zabudowy, jak i zaludnienia. Liczbę budynków mieszkalnych w roku 1570 wynosiła w Świeciu łącznie z przedmieściami 167, a w roku 1772 - 159 (według danych pruskich 208). W Nowem odpowiednio 151 i 141 (145). Powodem braku rozwoju obu miast były zniszczenia jakie poniosły w czasie wojen szwedzkich. Nowe zostało splądrowane i częściowo spalone w czasie pierwszej wojny szwedzkiej oraz ponownie zniszczone przez rabunki żołnierskie w czasie potopu. Świecie z kolei zostało całkowicie spalone 23 kwietnia 1656 r. Zniszczenia były na tyle poważne, że pod względem zabudowy oba miasta osiągnęły stan zbliżony do r. 1570 dopiero w r. 1772. Oba miasta były otoczone fortyfikacjami pochodzącymi z czasów krzyżackich, oba też posiadały pochodzące z tego samego okresu zamki zniszczone w czasie potopu. Zaludnienie obu miast rozwijało się odpowiednio do rozwoju bazy lokalowej. W roku 1570 Świecie liczyło 1194 mieszkańców, w r. 1662 – 670 i w r. 1772 – 1077. Nowe odpowiednio 1098, 694 i 874. Przyczyną tak dużego spadku liczby ludności były zniszczenia (pożary), bezpośrednie straty osobowe, spowodowane przez działania wojennymi oraz powtarzające się zarazy (czarna śmierć), szerzące się w XVI w., np. w latach 1559, 1568, 1579, 1580, 1587, 1588 i w XVII w. w latach: 1600 - 1602, 1626, 1629, 1652, 1656, 1657 ich działanie było nasilone. Ostatnia epidemia „czarnej śmierci” wystąpiła w latach 1709 - 1711.

Oba miasta miały uposażenie ziemskie. W przypadku Świecia były to w 1773 roku 84 łany, czyli około 1430 ha, w przypadku Nowego 41 łanów ziemi ornej. Ziemia była zazwyczaj przypisana do parceli, a jej uprawa była źródłem dochodu dla mieszczan. Uprawiano głównie żyto, jęczmień, owies i len. Podobnie duże znaczenie jak do posiadania ziemi ornej przywiązywały miasta do posiadania łąk. Nowe miało ich 60 łanów (około 1000 ha), a Świecie 40 (około 670 ha). Ich posiadanie było podstawą własnej hodowli zwierząt.

Głównym zajęciem mieszczan było jednak rzemiosło. W roku 1570 było w Świeciu 80 rzemieślników, a w Nowem 62 wykonujących 18 zawodów. Rzemiosło było zorganizowane było w cechy przy czym nie wszystkie zawody je miały. Najczęściej powstawały cechy skupiające pokrewne zawody. W obu miastach były to cechy piekarzy, szewców, krawców, kuźnierzy i kowalski. Dodatkowo w Świeciu: płócienników i browaników. W Nowem: rzeźników, kołodziejów, garnarzy, bednarzy i łagiewników. W drugiej połowie XVII w. po zniszczeniach gospodarczych i stratach ludnościowych nastąpił upadek cechów. Wraz z ożywieniem gospodarczym i wzrostem zaludnienia ich rola gospodarza została w XVIII w. odbudowana.

Trzecim działem gospodarczej działalności mieszczan Świecia i Nowego był handel. W obu miastach istniały budy, kramy, jatki oraz odbywały się cotygodniowe targi w trakcie, których rzemieślnicy sprzedawali własne wyroby, rolnicy produkty swych gospodarstw, a kramarze i szynkarze towary obce. Nabywcami byli mieszkańcy miast i okolicznych wsi, którzy zaopatrywali się tu w artykuły żywnościowe i wyroby rzemieślnicze. Bardziej zaawansowaną formą wymiany były jarmarki. Spotykali się na nich wytwórcy z kupcami, często z bardzo odległych miast. Sprzyjało temu położenie obu miast przy ważnych szlakach handlowych wiodących z północy na południe oraz z zachodu na wschód. W wieku XVI mieszczanie obu miast aktywnie uczestniczyli w handlu artykułami masowymi, który odbywał się Wisłą. Wywożono zboże, towary leśne oraz nabiał i owoce, a przywożono ryby, śledzie i sól. Ostatecznie

jednak, mimo posiadania przywilejów królewskich, ich rola została mocno ograniczona przez korzystającą z uprzywilejowanej pozycji szlachtę i dysponujących znacznie większymi zasobami finansowymi mieszczan gdańskich.

1772-1920

5 sierpnia 1772 r. podpisano w Petersburgu układ w sprawie pierwszego rozbioru Polski. W jego wyniku Prusy Królewskie zostały włączone w skład państwa Fryderyka II. Ponad miesiąc później na teren obu powiatów wkroczyły oddziały pruskie, a wraz z nimi urzędnicy, którzy mieli wcielić w życie układ, a z nim nowe normy prawne i administracyjne. 13 września w Nowem i dzień później w Świeciu trzyosobowa komisja ogłosiła burmistrzom, radnym miejskim, starostom i duchowieństwu objęcie władzy przez państwo pruskie. Burgrabia nowski Sławkowski i świecki sędzia ziemski Józef Płaskowski z Jaszcza otrzymali zadanie zapoznania z patentem okupacyjnym mieszkańców obu powiatów. 27 września reprezentowani przez burmistrzów mieszkańcy obu miast, wydelegowani sołtysi i przedstawiciele szlachty złożyli w Malborku przysięgę na wierność państwu pruskiemu. Szlachtę powiatu świeckiego reprezentowali: Franciszek Markowski z Niewieścina, Franciszek Jaworski z Lipinek, Wojciech Czarnoleski z Szewna i Michał Janta-Połączyński z Dąbrówki (pow. chojnicki).

Podporządkowanie Pomorza Gdańskiego Prusom nie oznaczało utraty przez miejscową ludność poczucia polskości. Kiedy w roku 1794 wybuchło powstanie kościuszkowskie władze pruskie poczuły się zaniepokojone nastrojami ludności i wydały odezwę wzywającą do denuncjowania osób nawołujących do udziału w nim. Teren powiatu świeckiego zetknął się z powstaniem na początku października, kiedy to przybył do niego na czele oddziałów powstańczych gen. Józef Wybicki i powołał załóżek władzy powstańczej w postaci Komisji Porządkowej. Przewodził jej burmistrz Świecia Melchior Gerłowski. Jednak po klęsce maciejowickiej (10 października), 13 X oddziały Wybickiego opuściły Świecie. W ramach represji Prusacy wytoczyli uczestnikom wydarzeń trwający do 1796 r. proces zakończony wyrokiem stwierdzającym, że w większości przypadków wzięli udział w działaniach powstańczych pod przymusem.

Dziesięć lat później, w roku 1806 klęska Prus w wojnie z napoleońską Francją przywróciła nadzieje na niepodległość. Jesienią oddziały francuskie dotarły w okolice Świecia i Tucholi, jednak po ich przejściu teren nadal kontrolowali Prusacy. Tymczasem w Bydgoszczy organizowały się władze polskie i formowano polskie oddziały wojskowe, tak regularne jak i pospolitego ruszenia, do którego wezwano również województwo pomorskie. Z ochotników utworzono 80 osobowy oddział pod dowództwem Jakuba Komierowskiego, a ze szlachty pomorskiej zbiegłej z oddziałów pruskich utworzono liczący ok. 100 żołnierzy pułk kawalerii pod dowództwem płk Dziewanowskiego. Oddziały te na początku 1807 r. wzięły udział w ofensywie w kierunku Tczewa i Gdańska operując na terenie powiatów nowskiego i świeckiego, których teren stanowił bazę dla oddziałów biorących udział w walkach o Pomorze Gdańskie. Na mieszkańców nałożony został obowiązek dostarczania zaopatrzenia walczącym wojskom mimo, że rekwizycje ustępujących oddziałów pruskich ogołociły kraj z materiałów mogących służyć wojsku. Zdarzające się opóźnienia dostaw były przyczyną nadużyć i ekscesów ze strony zaopatrujących się w terenie oddziałów polskich, jak to miało miejsce w Nowem, w którym żołnierze poturbowali mieszkańców. Niestety pokój tylżycki z 1807 r. pozostawił teren

województwa pomorskiego, a tym samym i powiatu świeckiego poza Księstwem Warszawskim. Tędy jednak maszerowały oddziały Wielkiej Armii na Moskwę, tędy też wracały pobite w roku 1813, a w okolicach Świecia i Nowego odpoczywały przed dalszym odwrotem. Ciężar ich utrzymania spoczywał na barkach mieszkańców powiatu, którzy dostarczali żywności, odzieży, zaprzęgów i innych materiałów dla przebywających na jego terenie żołnierzy.

*

Teren Pomorza Gdańskiego po przejściu przez Prusy nazwano Prusami Zachodnimi (Westpreussen). Władzą naczelną była Wojenno-Domenialna Kamera w Kwidzynie przemianowana w r. 1808 na Rejencję Zachodniopruską. Władze pruskie zlikwidowały dotychczasowy podział administracyjny, a powiaty świecki i nowski włączono do powiatów chojnickiego i starogardzkiego. Władze pruskie przejęły na skarb państwa królewskiej korony oraz dobra kościelne, z których utworzono majątki państwowe oddawane w dzierżawę pruskim urzędnikom. Nie mogła ich dzierżawić szlachta polska. Do administrowania nimi powołano w siedzibach dawnych starostw urzędy domenialne i intendentury, a dla celów podatkowych powołano okręgi podatkowe w Świeciu i Nowem. Szlachta polska, posiadająca dobra na terenach zaboru pruskiego, a przebywająca poza nim, została zobowiązana do zamieszkania w swych dobrach lub ich sprzedaży. Zostały ograniczone prawa samorządowe miast, a w roku 1780 wydano ustawę ograniczającą samorząd gromadzki przez odebranie mu między innymi uprawnień sądowniczych, które przekazano urzędom i sądom państwowym. Wprowadzono pruski system prawny, pieniężny i podatkowy, pruskie miary i wagi oraz niemiecki język urzędowy.

Utrzymał dotychczasowy status Kościoła katolickiego. Proboszczowie i kościoły parafialne zachowały uposażenie w ziemi i prawo do pobierania opłat od ludności. Skonfiskowano natomiast duże majątki instytucji kościelnych, a w 1810 zamknięto nowicjaty w klasztorach i skonfiskowano wszystkie dobra klasztorne. W rezultacie klasztory w powiecie przestały istnieć po wymarciu zakonników. W roku 1821 został zmieniony podział kościelny. W skład dekanatu świeckiego weszły: Świecie, Drzycim, Gruczno, Jezewo, Lubiewo, Łąki Polskie, Niewieścín, Osie, Przysiersk, Serock, Świekatowo i Topólno, a w skład nowskiego: Nowe, Bzowo, Komorsk, Wielki Lubień i Płochocin. Jednocześnie w Świeciu, Nowem i Jasińcu istniały parafie ewangelickie.

Niepowodzenia Prus w okresie wojen napoleońskich wymusiły usprawnienie organizacji państwa. W tym celu przeprowadzono reformę administracyjną. W jej wyniku na mocy rozporządzenia królewskiego z 30 IV 1815, regulującego zasady nowego podziału administracyjnego, powstał 24 V 1818 r. powiat świecki. Kształt jaki mu wówczas nadano przetrwał z niewielkimi zmianami do roku 1975. W jego skład wszedł były powiat świecki oraz miasto Nowe i południowa część dawnego powiatu nowskiego. 1 XII 1910 r. liczył 1669,93 km², w tym 747,57 km² zajmowały gminy wiejskie, a 891 km² obszary dworskie. Ludność liczyła w roku 1849 – 56 246 mieszkańców, w 1875 r. 73 808, 1895 – 81 817, a w r. 1910 – 89 712.

Postępowanie władz w okresie po przejściu Pomorza było elementem długofalowej polityki pruskiej zmierzającej do liczbowego i ekonomicznego wzmocnienia elementu niemieckiego oraz ograniczenia praw politycznych, narodowościowych i gospodarczych Polaków, a w dalszej perspektywie ich germanizacji. Służyć temu miało m.in. utrudnianie gospodarowania polskim właścicielom ziemskim oraz wspierany przez państwo pruskie, napływ ludności niemieckiej, w efekcie czego ilość Niemców w powiecie sięgała, w drugiej połowie XIX wieku, 46% ludności. Jako narzędzie germanizacji wykorzystywano obowiązek służby wojskowej, jaki

mieszczanie i chłopci odbywali w stacjonującym w Chełmnie pułku piechoty, a szlachta w specjalnym pułku kawalerii.

W roku 1825 władze pruskie wprowadziły obowiązek szkolny, zakładając, że szkoła będzie narzędziem, które pozwoli szybciej zgermanizować ludność polską. Kolejnym krokiem było rugowanie języka polskiego z życia publicznego. Zapoczątkowało go postanowienie władz rejencji kwidzyńskiej z 1864 stwierdzające, że w szkołach ludowych dopuszczalne jest jego używanie tylko w zakresie koniecznym do nauczenia się języka niemieckiego. Rok później reskryptem ministerialnym wprowadzono zasadę zwiększania roli języka niemieckiego jako wykładowego w klasach wyższych z wyjątkiem religii. W roku 1873 na mocy rozporządzenia naczelnego prezesa prowincji pruskiej wprowadzono niemiecki jako język wykładowy dla wszystkich przedmiotów z wyjątkiem religii i śpiewu kościelnego. Stosowanie języka polskiego dopuszczono tylko jako języka pomocniczego na niższym i średnim szczeblu szkoły ludowej. W tym samym roku ukazało się rozporządzenie ministra wyznań i oświaty Falcka w myśl, którego język polski miał być stopniowo eliminowany z nauczania religii w stopniu wyższym i średnim szkoły ludowej po stwierdzeniu wystarczającego opanowania języka niemieckiego. Trzy lata później, na podstawie ustawy z sierpnia 1876 r. język niemiecki stał się językiem urzędowym na wszystkich szczeblach administracji i sądownictwa, również w kontaktach z petentami. Postępowanie władz pruskich spotkało się z rosnącym niezadowoleniem ludności polskiej wobec dyskryminacji.

Formą manifestowania odrębności narodowej oraz interesów ludności polskiej były wybory do parlamentu Rzeszy. Mimo wzrostu liczebności ludności polskiej od roku 1867 do 1914 r. tylko w trzech przypadkach posłami zostali Polacy: E. Parczewski w r. 1874, B. Kossowski w r. 1881 i J. Sass-Jaworski w r. 1907. W pozostałych wyborach w latach: 1867, 1871, 1877, 1878, 1887, 1890, 1893, 1898, 1903, 1912 i w grudniu 1912 zwyciężyli kandydaci niemieccy. W wielu przypadkach niemieccy kandydaci wygrywali niewielką przewagą głosów lub przy pomocy zabiegów administracyjnych ze strony władz niemieckich.

W miarę rozwoju polskiego życia narodowego coraz bardziej odczuwana była narastająca dyskryminacja narodowościowa i rosnąca konkurencja ekonomiczna ze strony drobno-mieszczaństwa niemieckiego wspieranego przez państwo oraz organizacje nacjonalistyczne jak Deutscher Ostmarkenverein (Niemiecki Związek Marchii Wschodniej) potocznie nazywany Hakatą.

Narastający ucisk narodowy z jednej strony i rozwój siły gospodarczej polskiego chłopstwa oraz handlu i rzemiosła w Nowem, Świeciu, Osiu, Drzycimiu, Warlubiu, Jeżewie i innych miejscowościach przyniósł ożywienie polskiego życia narodowego oraz wzrost świadomości narodowej. W latach siedemdziesiątych zaczęły powstawać polskie organizacje społeczne i gospodarcze. W roku 1869 powstało Towarzystwo Przemysłowe w Świeciu, cztery lata później Katolickie Towarzystwo Ludowe w Nowem, jednak po kilku latach ich działalność zamarła, podobnie jak kółek rolniczych, które w tym czasie powstały. Ponowne ożywienie polskiego życia organizacyjnego nastąpiło w latach dziewięćdziesiątych, kiedy to w Nowem powstało najpierw Towarzystwo Przemysłowe i Rolnicze (1892), a następnie Towarzystwo Ludowe (1903), na którego czele stanął właściciel majątku Kończyce Stanisław Wojnowski. Przed pierwszą wojną światową podobne towarzystwa przemysłowe powstały w Świeciu i w Osiu, a ludowe w Osiu, Wielkim Komorsku i Warlubiu. W latach dziewięćdziesiątych nastąpiło też odrodzenie polskich kółek rolniczych. Jako pierwsze podjęło działalność kółko w Przysiersku w 1894 r., a do roku 1912 było ich w powiecie dziewięć m.in. w Przysiersku, Drzycimiu, Świeciu, Jeżewie, Komorsku, Różannie i Świekatowie.

Podobnie jak na terenie całego zaboru pruskiego, na terenie powiatu działało Towarzystwo Czytelni Ludowych (TCL), podzielone na obwód południowy z siedzibą w Świeciu, na którego czele stał ks. Konitzer ze Świecia oraz obwód północny, którym kierował właściciel majątku w Lipinkach Liszkowski. Towarzystwo starało się bronić polskich wartości narodowych i przeciwdziałać nasilającej się germanizacji. Jego działacze zakładali biblioteki z polskimi książkami, nauczali języka polskiego oraz przybliżali polską historię i literaturę. Dużą rolę w krzewieniu kultury polskiej odegrały chóry i towarzystwa śpiewacze. Integrowały one społeczeństwo polskie wokół pieśni narodowych i kościelnych, brały udział w organizacji obchodów rocznic narodowych, odczytów i działalności społecznej.

Niebagatelną rolę w podtrzymaniu i kształtowaniu polskiej świadomości narodowej odegrała w drugiej połowie XIX wieku ukazująca się na terenie Pomorza prasa polska. „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Toruńska”, „Gazeta Grudziądzka”, „Pielgrzym”, „Gazeta Świecka” i inne występowały na gruncie praw narodowych i solidaryzmu społecznego przyczyniając się do jedności narodowej Polaków. Informowały o życiu społecznym i politycznym oraz antypolskiej działalności władz pruskich. Relacjonowały wydarzenia polskiego życia kulturalnego, naukowego i artystycznego we wszystkich zaborach i poza nimi. Przedstawały twórczość polskich autorów i artystów, drukowały artykuły poświęcone geografii i historii Polski, powieści patriotyczne w odcinkach oraz przybliżały postacie najbardziej zasłużonych Polaków. Prasa wspomogła też społeczeństwo polskie w czasie walki państwa pruskiego z kościołem katolickim stając w jego obronie.

Rozwój polskiego życia narodowego i gospodarczego w drugiej połowie XIX wieku był w znacznej mierze zasługą księży katolickich, którzy starali się brać czynny udział w rozwiązywaniu problemów wiernych. Aktywnie uczestniczyli w działalności polskich organizacji gospodarczych jak założyciel banku ludowego oraz spółdzielni „Konsum” w Jeżewie i jej filii w Osiu ks. J. Dembieński, założyciel banku ludowego w Śliwicach ks. L. Kiedrowski, działacze Towarzystwa Czytelni Ludowych ks. Konitzer i ks. I. Cyra, interesujący się kwestią wychodźstwa i rozwojem przemysłu domowego ks. St. Sychowski w Śliwicach i inni. Księża byli animatorami teatrów amatorskich, ruchu śpiewaczego, a większość chórów działała przy parafiach.

Bardzo ważnym wydarzeniem w walce z dyskryminacją narodowościową i germanizacją był w powiecie strajk szkolny w 1906 r. Przyczyną strajku było wprowadzenie języka niemieckiego do nauczania religii w szkole ludowej. Strajk dzieci szkół ludowych polegał na odmowie używania języka niemieckiego na lekcjach religii i w modlitwach. Od września do grudnia 1906 r. około 2700 rodziców z 53 miejscowości powiatu podpisało petycję do biskupa chełmińskiego Rosentretera w sprawie nauki religii w języku polskim. Strajk rozpoczął się na przełomie października i listopada. W różnych okresach brały w nim udział w szkoły w: Tuszyńkach, Jeżewnicy koło Udzierza, Przewodniku, Płochocimiu, Płochocinku, Warlubiu, Morgach, Jeżewie, Grucznie, Grabowie, Grabówku, Trzęplu, Nowem, Osinach, Brzezinach, Kamionce, Przechowie, Gackach, Dąbrówce koło Drzycimia, Krąplewiczach, Sucheju, Lubiewie, Lubiewicach, Zalesiu Królewskim, Błędziniu, Serocku, Polskich Łąkach, Topolnie, Kończycach, Starej Rzece, Łąskim Piecu i Zazdrości.

*

Wzmocnieniu kondycji państwa pruskiego służyły reformy agrarne przeprowadzone w pierwszej połowie XIX wieku. W ich efekcie chłopci w dobrach państwowych uzyskali pełne prawo własności do użytkowanych gruntów w drodze wykupu czynszów, natomiast w dobrach

prywatnych prawo takie uzyskiwali w zamian za odstąpienie 1/3 do 1/2 użytkowanych gruntów na rzecz folwarku lub zapłacenie odpowiedniego ekwiwalentu w zbożu bądź w pieniądzach. Do połowy XIX wieku zlikwidowano uprawnienia chłopów do korzystania z dworskich łąk i pastwisk oraz lasów, czyli serwituty.

W rezultacie tak przeprowadzonej reformy uwłaszczeniowej uległy powiększeniu folwarki dotychczas istniejące i utworzono 12 nowych. Wzrost powierzchni folwarków oraz środki finansowe pochodzące ze splat chłopskich wraz z przejściem od trójpółki do ulepszanego płodozmiaru przyczyniły się do wzrostu rentowności majątków. W produkcji folwarków dominowała produkcja zbożowa. Plony sprzedawano w Gdańsku skąd eksportowano je na rynki zagraniczne. Od lat siedemdziesiątych systematycznie rosła rola młynów z powiatu świeckiego jako odbiorców zboża. Drugim kierunkiem produkcji roślinnej była uprawa ziemniaków przerabianych we własnych gorzelniach na spirytus sprzedawany przede wszystkim do Królewca oraz Bydgoszczy i Gdańska. Zwiększone dochody pozwalały na zastosowanie nowinek technicznych jak nowoczesne typy pługów, lokomobile czy młocarnie oraz nawozy sztuczne. Zmiany te znacznie wolniej przebiegały w gospodarce chłopskiej. Uważa się, że dopiero w latach osiemdziesiątych XIX wieku zakończyło się tu przejście od trójpółki do płodozmiaru. Od tego czasu zaznacza się wyraźny postęp w gospodarce chłopskiej, wyrażający się w staranniejszej uprawie pól, wzroście uprawy roślin paszowych i okopowych, lepszej pielęgnacji bydła. Na terenach o dobrych glebach pojawiła się w związku z powstaniem cukrowni w Świeciu (1883 r.) uprawa buraków cukrowych. Sprawiało to, że w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX w. w rolnictwie powiatu nastąpił silny wzrost plonów. Równolegle nastąpiła intensyfikacja produkcji zwierzęcej. Ograniczona została na korzyść hodowli bydła i świń, upowszechniona w folwarkach od pierwszej połowy XIX wieku hodowla owiec. Bodźcem do takich zmian było uzyskanie dostępu do rynków centralnych i zachodnich Niemiec po uzyskaniu przez powiat połączenia kolejowego z Gdańskiem i Bydgoszczą (w 1852 r.) i dalej z Berlinem, Wrocławiem, Szczecinem oraz Królewcem. W latach 1870 - 1871 wysłano w ten sposób 3138 sztuk bydła i 39 775 świń i owiec rocznie.

Pod koniec XIX wieku na terenie powiatu zarysował się spadek ilości gospodarstw o powierzchni powyżej 100 ha oraz zajmowanej przez nie powierzchni użytków rolnych z 49% w roku 1882 do 34,7% w roku 1907. Jednocześnie nastąpił wzrost powierzchni zajmowanej przez gospodarstwa o wielkości 5 do 20 ha z 20,7% do 28,1%. Sytuacja ta była wynikiem działalności powstałej w roku 1886 pruskiej Komisji Kolonizacyjnej, która kupowała posiadłości ziemskie, a następnie je parcelowała. Celem Komisji było stworzenie silnej ekonomicznie niemieckiej warstwy chłopskiej, jako instrumentu germanizacji wsi. Do pierwszej wojny światowej Komisja rozparcelowała w powiecie świeckim 17 662 ha. Równolegle następował spadek udziału Polaków w ramach wielkiej własności ziemskiej. W roku 1909 w rękach polskich znajdowało się zaledwie 7 posiadłości, w tym 3 w rodzinie Wojnowskich (Ostrowite, Wierzchy i Kończyce). Przeciwnie tendencje miały miejsce w ramach polskiej własności chłopskiej, która powiększyła swój stan posiadania na tyle, że globalny wynik przesunął własnościowych między własnością polską a niemiecką, zakończył się nadwyżką 3452 ha po stronie polskiej.

W pierwszej połowie XIX wieku o rozmieszczeniu zakładów przemysłowych decydowała dostępność surowców i energii. W pobliżu dużych masywów leśnych, w tym przypadku Borów Tucholskich, działały cegielnie, huta szkła (Szklana Huta w pobliżu Małego Gacna), czy kuźnica (Rulewo). Nad strumieniami i małymi rzekami funkcjonowały z kolei zakłady wykorzystujące energię spiętrzonej wody – młyny i olejarnie, a w miejscach, gdzie dostępne

było drewno dodatkowo tartaki i papiernie. W przemyśle spożywczym zaczęły powstawać związane z wielkimi majątkami ziemskimi gorzelnie przetwarzające na spirytus ziemniaki, rzadziej zboże. W połowie XIX wieku pojawiła się w gorzelnii w Bzowie pierwsza maszyna parowa. Stopniowo powstawały też nowe zakłady, głównie przemysłu spożywczego. W roku 1854 uruchomiono w Sartowicach pierwszą, nastawioną na produkcję masła młeczarnię, a w roku 1872 w Sulnowie pierwszą serownię. W roku 1883 otwarto cukrownię w Świeciu, która w trakcie sezonu cukrowniczego zatrudniała do 700 pracowników. Ogólnie jednak tempo rozwoju przemysłu i rzemiosła w drugiej połowie XIX wieku nie było duże. O ile w roku 1849 w znajdowało w nich zatrudnienie 2186 osób, to w roku 1882 były to 3244 osoby. W roku 1907 na terenie powiatu działało 1645 zakładów przemysłowych i rzemieślniczych zatrudniających 4688 pracowników. Według działów produkcji przemysłowej najwięcej, bo 491 zakładów reprezentowało dział włókienniczy i odzieżowy, 305 dział spożywczy, 265 dział drzewny, 180 budownictwo, 155 dział metalowy, 69 dział maszynowy, dział mineralny – 56 zakładów, inne działy – 124. Najwięcej, bo 1273 pracowników zatrudniało budownictwo, około 900 dział spożywczy, 781 dział drzewny, 678 dział włókienniczy i odzieżowy, 368 dział mineralny, 302 dział metalowy, 178 dział maszynowy i 208 inne działy.

Druga połowa XIX wieku przyniosła też ożywienie handlu ukierunkowanego z jednej strony na wywóz produktów rolniczych i drewna, z drugiej na zaspokojenie potrzeb miejscowej ludności. I tak w roku 1849 na terenie powiatu było 199 kupców i handlarzy, w roku 1882 działały 263 przedsiębiorstwa handlowe zatrudniające 491 osób, a w roku 1907 – 492 przedsiębiorstwa zatrudniające 1119 osób. Podobnie dynamicznie rozwijały się usługi gastronomiczne, bowiem o ile w roku 1849 było w powiecie 199 karczem i szynków, to w roku 1907 działało 275 zakładów gastronomicznych zatrudniających 535 osób.

Rozwój gospodarczy nie gwarantował miejsc pracy dla wszystkich mieszkańców powiatu. W związku z tym, w drugiej ćwierci XIX wieku odnotowano systematyczną, sięgającą kilkuset osób rocznie, emigrację do Ameryki Północnej. Emigrowali głównie robotnicy wiejscy z całymi rodzinami, młodzi robotnicy obojga płci, właściciele karłowatych i drobnochłopskich gospodarstw, a z miast wyrobnicy i rzemieślnicy. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych emigracja zamorska zmalała na rzecz migracji do rejonów przemysłowych zachodnich i centralnych Niemiec, w której brali udział głównie młodzi robotnicy obojga płci. Zjawisko to przybrało pokaźne rozmiary. Na przykład w latach 1895 - 1900 migrowało z powiatu około osiem tysięcy osób. Skład narodowościowy migrantów odpowiadał w przybliżeniu składowi narodowemu ludności powiatu.

Po roku 1873 zjawiskiem charakterystycznym dla północnej i północno-wschodniej części powiatu stała się duża migracja sezonowa do lepiej opłacanej pracy w rolnictwie w środkowych prowincjach Niemiec, na Żuławach i w dolinie Wisły. Na przełomie wieków wędrowało rocznie w granicach 5 do 6 tysięcy robotników. Charakterystycznym jest, że początkowo brali w tym rodzaju migracji głównie ludzie młodzi obojga płci. Później wędrowano na okres od kwietnia do listopada całymi rodzinami. W wyniku tego wsie północnej części powiatu pustoszały. Na przykład w roku 1895 z liczącego 1565 mieszkańców Komorska wyjechało 966 osób. Większość, około 60% robotników wędrownych, rekrutowała się z wąskiego pasa między Twardą Górą i Laskowicami dalsze około 27% wywodziła się z okręgów wójtowskich: Osie I, Osie II, Przewodnik i Łążek. Wszystkie wsie z wymienionych terenów leżały w obrębie lub na skraju masywu Borów Tucholskich. Większość wędrujących lub ich rodzice, posiadała własne zagrody z niewielkimi kawałkami gruntu, co wiązało ich z macierzystymi stronami. Poza tym w okresie zimowym Bory Tucholskie dawały możliwość dodatkowego zarobku przy

pozyskaniu drewna, co z kolei było ważne dla bezrolnych robotników wiejskich. Oba te czynniki ograniczały rozmiary migracji na stałe lub na dłuższy czas.

1920-1939

28 czerwca 1919 r. został podpisany w Wersalu, a 10 stycznia 1920 wszedł w życie układ pokojowy między Niemcami, a państwami Ententy kończący I wojnę światową. Na jego mocy Pomorze Gdańskie ze 144 kilometrowym dostępem do morza, bez Gdańska i okolic znalazło się w granicach państwa polskiego. Zgodnie z ustaleniami traktatu, w okresie od 18 stycznia do 11 lutego 1920 roku, wojska dowodzonego przez gen. dyw. J. Hallera Frontu Pomorskiego, składające się z 11, 15 i 16 Dywizji Piechoty oraz V Brygady Jazdy zakończyły zajmowanie, przyznanej Polsce, części Pomorza. 10 lutego dokonano w Pucku symbolicznych zaślubin Polski z Bałtykiem. W trakcie uroczystości gen Haller na znak zaślubin wrzucił do morza platynowy pierścień.

W latach 1920 - 1939 życie polityczne powiatu zdominowały partie prawicowe. Najsilniejsze wpływy miała endecja. Początki działalności Związku Ludowo-Narodowego (ZLN) w powiecie sięgają r. 1920. W 1925 r. liczył on tu 300 członków, natomiast na przełomie lat 1929/1930 liczba ta wzrosła do 550. W roku 1936 do najaktywniejszych kół Stronnictwa Narodowego (SN) zaliczano: Świecie, Nowe, Kolonię Ostrowicką, Osie, Górną Grupę i Bzowo. W tym roku, cały powiat podzielono na dwa obwody: świecki z prezesem Bronisławem Boruckim oraz nowski z prezesem Brunonem Bruckim. Endecja kierowała maksimum uwagi na rozbudowę własnych szeregów partyjnych, jako podstawy do przejścia inicjatywy politycznej w powiecie oraz pracę wśród młodzieży. Wyrazem tego kierunku działania było utworzenie Wydziału Młodych SN (1934). ZLN, a później SN bardzo aktywnie uczestniczyły w wyborach samorządowych, zwalczaniu wpływów socjalistycznych, szerzeniu hasła nacjonalistycznych i organizowaniu akcji antysemitycznych.

Drugą partią prawicową była współdziałająca ze Zjednoczeniem Zawodowym Polskim (ZZP) Narodowa Partia Robotnicza (NPR). Była mniej liczna i mniej preżna organizacyjnie jak partie endeckie. W 1930 r. liczyła w powiecie 212 członków, zgrupowanych w kołach działających w: Świeciu (27 członków), Laskowicach (50), Komorsku (25), Jeżewie (40), Osiu (40) i Grucznie (30). Głównym terenem wpływów NPR była wieś, w tym organa samorządu wiejskiego W 1937 r. NPR połączyła się z częścią chadecji, występując odtąd w pod nazwą Stronnictwa Pracy.

Po roku 1926 powiatowa arena polityczna wzbogaciła się o sanacyjne partie prorządowe: Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (BBWR), a w r. 1936 o powołany na jego miejsce Obóz Zjednoczenia Narodowego (OZN). Obie organizacje skupiały zwolenników obozu sanacyjnego, w tym stosunkowo dużo urzędników, nauczycieli oraz ziemian. W 1930 r. na czele BBWR w powiecie stanęła 80-osobowa Rada Powiatowa z adwokatem Czesławem Buczkowskim jako prezesem na czele. Działalność BBWR była wielostronna i dotyczyła wszystkich aktualnych spraw w powiecie. Szczególną uwagę przywiązywano do wyborów sejmowych i senackich oraz samorządowych. Największym sukcesem BBWR w tym zakresie, był wynik wyborów samorządowych w październiku 1934 r., kiedy to jego zwolennicy uzyskali 70% miejsc w radach gromadzkich. Działalność tą kontynuował po roku 1936 OZN na czele, którego stanął jako prezes Kentzer z Rówienicy. Podobnie jak BBWR, OZN nie spotkał się z szerszym poparciem ze strony społeczeństwa powiatu świeckiego.

Krajobraz polityczny powiatu dopełniały partie robotnicze i mniejszości niemieckiej. Reprezentująca ruch robotniczy Polska Partia Socjalistyczna posiadała niewielkie wpływy, ograniczone w zasadzie do obu miast. W roku 1929 liczyła w Świeciu 60 członków, a do roku 1936 jej liczebność wzrosła do 136 osób, w tym samym okresie w Nowem jej liczebność wzrosła z 78 do 145 członków. PPS wspierała Organizacja Młodzieżowa Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (TUR).

Partie mniejszości niemieckiej Deutsche Vereinigung in Sejm und Senat oraz Jungdeutsche Partei mimo dobrej organizacji, znacznych środków i aktywnej działalności odgrywały w życiu politycznym powiatu coraz mniejszą rolę w związku z malejącą liczbą ludności niemieckiej. Inne partie nie zdobyły na terenie powiatu znaczącego poparcia w wyborach i tym samym ich oddziaływanie było znikome.

Uzupełnieniem działalności partii politycznych był ruch zawodowy. Podobnie jak w całym kraju był on rozbity na wiele organizacji, powiązanych z partiami politycznymi. W latach 1931 - 1934 działały związane z Polską Partią Socjalistyczną Klasowe Związki Zawodowe, Centralny Związek Zawodowy Robotników Budowlanych w Polsce, Klasowy Związek Zawodowy Robotników Budowlanych RP, Klasowy Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Drzewnego, Związek Zawodowy Federacja Pracy. Z Narodową Partią Robotniczą współpracowały: Zjednoczenie Zawodowe Polskie (ZZP) Oddział Robotników Budowlanych, ZZP Oddział Robotników Rolnych i Leśnych, ZZP Oddział Rzemieślników i Robotników, Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych, Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczalni Społecznej, Związek Kolejowców Polskich. Wpływy BBWR zaznaczały się w Związku Urzędników Kolejowych, Związku Niższych Funkcjonariuszy Poczтовых i Związku Związków Zawodowych, NPR-Lewicy w Pomorskim Związku Robotniczym „Praca” oraz Chrześcijańskiej Demokracji w Chrześcijańskim Zjednoczeniu Zawodowym.

Poza związkami zawodowymi działały w powiecie organizacje fachowe, nie związane organizacyjnie z ruchem zawodowym. Należały do nich przede wszystkim kółka rolnicze, których w roku 1938 było 50 oraz koła gospodyń wiejskich (33). W roku 1939 - 53 kółka skupiały około 2300 członków. Ich główną zasługą było podniesienie poziomu wiedzy fachowej wśród rolników.

Życie społeczne powiatu współtworzyły organizacje o różnym charakterze. Na polu kształtowania postaw patriotycznych dużą rolę odegrały Związek Obrony Kresów Zachodnich oraz Polski Związek Zachodni (PZZ) krzewiły w społeczeństwie przywiązanie do ziemi pomorskiej oraz ostrzegały przed niebezpieczeństwem niemieckim. Koła PZZ istniały pod koniec okresu międzywojennego w Świeciu, Nowem, Przechowie, Laskowicach, Grucznie, Pruszczu Pomorskim i Terespolu. Zbliżoną działalność, ale nakierowaną przede wszystkim na sprawy morza i obecności Polski nad Bałtykiem prowadziła Liga Morska i Rzeczna. Była ona organizatorem lub współorganizatorem dorocznych obchodów Święta Morza.

Ważną rolę w mobilizacji postaw patriotycznych odgrywały też organizacje paramilitarne i kombatanckie, w tym pozostający pod wpływem Stronnictwa Narodowego Związek Podoficerów Rezerwy oraz prostanacyjne Związek Oficerów Rezerwy, Związek Inwalidów RP, Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków OK VIII, Związek Rezerwistów i Związek Strzelecki.

Rolę koordynatora w zakresie przysposobienia wojskowego spełniał Powiatowy Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego z siedzibą w Świeciu. Zadaniem jego było krzewienie kultury fizycznej wśród społeczeństwa z jednoczesnym prowadzeniem zajęć i ćwiczeń z zakresu przysposobienia wojskowego. W 1931 r. obok Komitetu Powiatowego

istniały w powiecie liczne komitety miejscowe, z których najaktywniejsze działały w Świeciu, Nowem, Bukowcu, Jeżewie, Grucznie, Przechowie i Przysiersku. Podobną działalność prowadziło pozostające pod wpływem endecji Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Hufce Szkolne PW i Związek Harcerstwa Polskiego.

Ciężar przygotowania społeczeństwa do obrony przed napaścią z zewnątrz spoczywał na Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (LOPP), która rozwinęła się organizacyjnie i wyraźnie ożywiła działalność po zaostrzeniu się sytuacji międzynarodowej w połowie lat trzydziestych. W roku 1938 LOPP miała w powiecie 29 kół z 7 członkami dożywotnimi, 1239 członkami rzeczywistymi i 822 członkami wspierającymi oraz 69 kół szkolnych z 2050 członkami. Działalność LOPP obejmowała problematykę rozwoju lotnictwa, obrony społeczeństwa przed skutkami nalotów lotniczych oraz ataków gazowych.

*

W styczniu 1920 r. powiat świecki powrócił do Polski i wszedł w skład województwa pomorskiego, którego stolicą został Toruń. Pod względem obszaru zajmował drugie miejsce w województwie pomorskim (1670 km²). Należał do powiatów średniozaludnionych. W roku 1921 r. przypadało tu 49,8 statystycznego mieszkańca na 1 km², a w 1934 r. – 52,6 mieszkańca na 1 km². Powiat świecki wyróżniał się w województwie pomorskim wysoką liczbą ludności niemieckiej. Najwięcej Niemców zamieszkiwało gminy wiejskie (1927 r. – 19,4% ogółu mieszkańców gmin wiejskich) i obszary dworskie (1927 r. – 9,8% ogółu mieszkańców obszarów dworskich). W miastach odsetek ludności niemieckiej był znacznie niższy i wynosił dla Świecia w 1927 r. 7,2% i 22,5% dla Nowego, zaś w 1934 r. 6,5% dla Świecia i 12,8% dla Nowego.

W końcu 1931 r., w związku z likwidacją powiatu gniewskiego, przyłączono do powiatu świeckiego włączono 11 gmin wiejskich: Szlachecki Bochlin, Kozielec, Mieliwko, Pieniążkowo, Półwieś, Wiosło, Ostrowite, Kolonia Ostrowite, Dąbrówka, Widlice, Smarzewo. Równocześnie wyłączono z powiatu świeckiego i włączono do powiatu tucholskiego gminy: Błędzim, Cisiny, Lińsk, Lubiewice, Ludwichowo, Lubiewo, Mukrz, Suchom, Trzebciny, Zdroje i Zielonka oraz 3 obszary dworskie: Niemieckie Okoniny, Trzebciny i Wierzchlas.

W grudniu 1934 na mocy rozporządzenia wojewody pomorskiego, wprowadzono w życie na terenie województwa pomorskiego nową ustawę samorządową. Zgodnie z nią powiat świecki składał się odtąd z 2 gmin miejskich (Nowe i Świecie) i 14 gmin zbiorowych (Bukowiec, Drzycim, Gruczno, Grupa, Jeżewo, Lipinki, Lniano, Nowe, Osie, Pruszcz, Serock, Świecie, Świątkowo, Warlubie), a te ze 137 gromad.

Jeszcze w 1919 r., przy niemieckim urzędzie powiatowym (Landratsamt), został ustanowiony Polski Delegat Powiatowy w osobie Stanisława Wojnowskiego. Po przyłączeniu Pomorza do Polski w 1920 r. wojewoda pomorski Stefan Łaszewski powołał go, na stanowisko komisarycznego starosty świeckiego. Wojnowski pełnił tę funkcję od 24 I 1920 r. do 13 III 1921 r. Jego następcami na stanowisku starosty powiatowego świeckiego byli Czesław Tollik (13 III 1921 - 30 X 1924), dr Jan Bartz (30 X 1924 - 15 X 1927), Leon Kowalski (15 X 1927 - 2 XI 1932) oraz Stanisław Krawczyk (2 XI 1932 - 28 V 1936) i mgr Jan Cwiranowicz (od połowy 1936 r. do 1 IX 1939 r.).

Najwyższą władzą samorządową w powiecie była w okresie od 25 I 1920 r do 21 I 1922 r. 16-osobowa Tymczasowa Rada Powiatowa spełniająca rolę Sejmiku Powiatowego i Wydziału Powiatowego. Pierwsze wybory do Sejmiku Powiatowego odbyły się 26 XI 1921 r. W latach

1922-1933 liczył on od 52 do 56 członków, w tym 3 przedstawiciele mniejszości niemieckiej. Po reorganizacji samorządu w r. 1933 występował on pod nazwą Rady Powiatowej. Organem wykonawczym Sejmiku Powiatowego był Wydział Powiatowy, na którego czele stało wybierane przez Sejmik sześciuosobowe Kolegium. Pracą Wydziału kierował starosta. Podstawową formą działania Wydziału były zebrania, których ilość wahała się od 11 do 18 w roku. Podejmowano na nich decyzje dotyczące wszystkich zagadnień związanych z funkcjonowaniem samorządu oraz załatwiano sprawy bieżące. W Wydziale zatrudniano personel urzędniczy, który był aparatem wykonawczym samorządu powiatowego. Jego struktura ulegała wielokrotnym zmianom i wg stanu w 1934 r. 28 urzędników pracowało w 6 referatach: administracyjnym, lustracyjnym, finansowym, drogowym, opieki społecznej, rolnym, sanitarnym i weterynaryjnym, pożarniczym. Poza tym przy Wydziale działały komisje powiatowe, które były ciałem doradczym i opiniodawczym samorządu powiatowego. W r. 1934 były to: rewizyjna kasy, poboru rekruta, do oszacowania szkód polnych, opieki społecznej, szacunkowa nowo powstałych budynków, oświatowa, szacunkowa podatku dochodowego, „o wojskowych zasiłkach wojennych”. W tymże roku obok komisji działały przy Wydziale Powiatowym Rada Szkolna Powiatowa oraz Rada Szpitalna.

*

Powiat świecki należał do powiatów o charakterze rolniczym, z rozwiniętym przemysłem rolno-spożywczym i drzewnym. Rolnictwo charakteryzowała wysoka kultura rolna. Wśród upraw dominowały cztery podstawowe zboża, ziemniaki i buraki cukrowe. Na wysokim poziomie stała hodowla zwierząt. W roku 1934 hodowano w powiecie 14 291 koni, 34 242 krowy, 48 877 świń, 9 144 owce oraz 3567 kóz. Jednym z głównych odbiorców produktów rolnych z terenu powiatu było, w tym czasie, Wolne Miasto Gdańsk.

Struktura posiadania ziemi nie zmieniła się w sposób radykalny od czasów pruskich. Charakteryzowało ją głębokie zróżnicowanie pod względem wielkości gospodarstw. Obok wielkiej własności ziemskiej występowała duża ilość gospodarstw małych. Poza obszarami dworskimi nadal ilościowo przeważały gospodarstwa o wielkości do 10 ha, których było w roku 1934 – 7030 i gospodarstwa od 10 do 50 ha – 2245. Gospodarstw o powierzchni 50 do 180 ha było 136, a o powierzchni ponad 180 ha – 15. Inaczej przedstawiał się udział poszczególnych grup gospodarstw w ogólnej powierzchni gospodarstw. Gospodarstwa do 10 ha obejmowały obszar 24 805 ha, gospodarstwa liczące 10 - 50 ha – 37 329 ha, gospodarstwa o powierzchni 50 - 180 ha – 12162 ha i liczące powyżej 180 ha zajmowały 4373 ha. Niezależnie 64 obszary dworskie, które stanowiły wielkie posiadłości ziemskie, w tym nadleśnictwa, obejmowały 80 771 ha.

W pozarolniczej części gospodarki dużą rolę odgrywało rzemiosło. W roku 1933 działało w powiecie 1487 warsztatów rzemieślniczych, z tego w branży drzewnej 286 (m.in. stolarstwo, kołodziejstwo, ciesielstwo, tokarstwo), metalowej 223 (m.in. kowalstwo, ślusarstwo, blacharstwo) spożywczej 226 (m.in. rzeźnictwo, piekarstwo, cukiernictwo), skórzaney 131 (m.in. szewstwo, siodlarstwo, garbarstwo) i odzieżowej 128 (m.in. krawiectwo,) i innych. W tym samym czasie działało na terenie powiatu 315 zakładów handlowych. W okresach szczególnie trudnych dla gospodarki korzystały one ze wsparcia kredytowego samorządu powiatowego.

Przemysł powiatu stanowiło w 1934 roku 36 gorzelni, 33 młyny, 28 tartaków, 25 młeczarni, 5 cegielni, 3 fabryki mebli, 3 wytwórnie wody sodowej, 2 fabryki cementu, 2 zakłady chemiczne, 2 elektrownie wodne, 1 cukrownia, 1 bekoniarńia, 1 olejarnia, 1 fabryka octu

i musztardy. Zakłady przemysłowe były w decydującej większości małe i zatrudniały niewielu robotników. Największym zakładem była cukrownia w Świeciu, w której w sezonie zatrudniano do 700 pracowników. Inne zakłady w Świeciu zatrudniały do kilkunastu pracowników. Inaczej było w Nowem. Wyrósło ono na znaczący ośrodek przemysłu drzewnego, głównie meblowego. W roku 1938 w Nowem istniało około 90 różnej wielkości zakładów przemysłu drzewnego zatrudniających około 900 osób. Poza miastami większe zakłady produkcyjne znajdowały się w Osiu (stolarnia i 3 tartaki), w Przechowie (cegielnia, młyn i tartak) i w Warlubiu (cegielnia). Osobne miejsce zajmowała w gospodarce powiatu Pomorska Elektrownia Krajowa „Gródek” S.A. Spółka zarządzała dwiema elektrowniami wodnymi na Wdzie. Oddaną do użytku w roku 1923 w Gródku oraz otwartą w lutym 1930 r. w Żurze. Dodatkowo w Gródku istniała od 1937 r. fabryka grzejników zatrudniająca około 200 pracowników.

Podobnie jak w czasach pruskich przemysł powiatu był słabo rozwinięty i nie był w stanie wchłonąć nadmiaru siły roboczej ze wsi. Sytuację pogłębiało odcięcie od rolnictwa centralnych Niemiec, co pozbawiło możliwości zarobkowania znaczną część osób, zamieszkających w północnej części powiatu, migrujących tam do prac polowych. W rezultacie w całym dwudziestoleciu międzywojennym bezrobocie było na tym terenie jednym z głównych problemów społecznych i przedmiotem zabiegów władz zmierzających do jego ograniczenia.

Cechą charakterystyczną życia gospodarczego w powiecie był duży udział żywności niemieckiego. Szczególnie silną pozycję posiadali Niemcy w rolnictwie. Ich własnością było 30 z 64 obszarów dworskich oraz około 25% ogólnego obszaru gospodarstw rolnych powiatu. Poza tym szczególnie duże wpływy mieli Niemcy w spółdzielniach rolniczych, rolniczo-handlowych i mleczarskich, a także wśród mniejszych zakładów przemysłowych oraz w branży metalowej rzemiosła. Sprzyjała temu pomoc finansowa płynąca do przedsiębiorstw niemieckich spoza granic państwa polskiego.

1939-1945

1 września 1939 r. zakończył się okres pokojowego rozwoju państwa polskiego. Wcześniej rano, na całej długości granicy wojska niemieckie rozpoczęły działania zaczepne. Mając zdecydowaną przewagę ilościową i jakościową, koncentrując siły na wybranych kierunkach, szybko osiągnęły cele zamierzone w pierwszej fazie działań między innymi odcinając część sił polskich w Borach Tucholskich.

Na początku konfliktu teren powiatu znalazł się na zapleczu wojsk stanowiących Korpus Interwencyjny przewidziany do działania na terenie Wolnego Miasta Gdańska w wypadku ograniczonego konfliktu z Niemcami (przebywająca w okolicach Bydgoszczy 13 Dywizja Piechoty i rozmieszczona w okolicach Osiecznej 27 Dywizja Piechoty). W przypadku konfliktu na wielką skalę wiodły przezeń drogi odwrotu oddziałów korpusu oraz oddziałów mających wykonać zniszczenia mostów przez Wisłę w Tczewie: 2 pułku szwoleżerów i 2 samodzielnego batalionu strzelców oraz stanowiącego osłonę granicy na Wiśle 2 batalionu 65 pułku piechoty.

Przebieg wydarzeń w pierwszych godzinach wojny sprawił, że rano 1 września 27 DP, a wieczorem pozostałe oddziały rozpoczęły odwrot w kierunku południowym. 2 i 3 września znalazły się one na południowym krańcu Borów Tucholskich i wspólnie z 9 DP i Grupą Osłony „Czersk” podjęły próbę przebicia się na przedmoście bydgoskie przez główne siły dążącego do Wisły XIX Korpusu Pancernego. W toku dwudniowych walk w okolicach Świekatowa i Bukowca do Bydgoszczy dotarły tylko nieliczne oddziały polskie. Większość zle

dowodzonych jednostek została rozbita i okrażona między Świeciem, Osiem i Warlubiem, bowiem 3 września wojska niemieckie doszły do Wisły na północ i południe od Świecia. Na północy była to posuwająca się wzdłuż drogi Tuchola - Osie - Warlubie niemiecka 20 Dywizja Piechoty Zmotoryzowanej na południu 3 Dywizja Pancerna. W ciągu kilku dni okrażone oddziały polskie wobec braku planowanych przepraw przez Wisłę pod Świeciem oraz zajęcia przez Niemców Grudziądza i zostały zniszczone lub wzięte do niewoli. Nielicznym tylko udało się pokonać Wisłę wpływ lub przedrzeć małymi grupkami do sił głównych Armii „Pomorze”. Niektórzy przeszli do działań partyzanckich i do połowy września walczyli w Borach Tucholskich. Wśród nich niedobitki Pomorskiej Brygady Kawalerii i batalionów Obrony Narodowej.

Świecie i powiat zajęte zostały przez wojska niemieckie już 3 IX 1939 r. Do 25 października 1939 r. teren znajdował się w zarządzie armii niemieckiej. Dzień później wszedł w życie dekret Adolfa Hitlera na mocy, którego powstał Okręg Rzeszy Gdańsk - Prusy Zachodnie (Reichsgau Danzig – Westpreussen). W jego skład weszła część przedwojennego województwa pomorskiego, Wolne Miasto Gdańsk i pięć powiatów z prowincji Prusy Wschodnie. Okręgiem zarządzał namiestnik (Reichsstatthalter). Funkcję tę przez cały okres okupacji sprawował Albert Forster. W skład okręgu wchodziły trzy rejencje (bydgoska, gdańska i kwidzyńska). Dzieliły się one na powiaty miejskie (Stadtkreis) i wiejskie (Landkreis). Na czele powiatu miejskiego stał nadburmistrz (Oberbürgermeister), a wiejskiego – starosta (Landrat). Powiaty dzieliły się na obwody urzędowe (Amtsbezirk), odpowiednik gmin. Obwodami urzędowymi miejskimi kierowali burmistrzowie (Bürgermeister), wiejskimi – komisarze urzędowi (Amtskommissare).

Powiat świecki wszedł w skład rejencji bydgoskiej. Jego powierzchnia wynosiła 1571,5 km², a w październiku 1943 r. zamieszkiwało go 92 595 osób, w tym Świecie – 11 664 i Nowe – 5 233. Pozostałe obwody urzędowe liczyły w październiku 1943 r.: Bukowiec 5 507 mieszkańców, Drzycim 5 760, Gruczno 4 384, Grupa 5 681, Jezewo 7 160, Lipinki 2 462, Lniano 4 098, Nowe 5 317, Osie 6 762, Ostrowite 3 401, Pruszcz 4 792, Serock 2 340, Świecie 4 099, Świątkowo 4 787, Warlubie 8 257. Pierwszym landratem powiatu świeckiego został, we wrześniu 1939 r. Max Kampf, po nim funkcję tę sprawował Braasch, a od grudnia 1941 r. Rüsich.

Od pierwszych dni okupacji władze hitlerowskie przeprowadzały na terenie miasta i powiatu świeckiego likwidację ludności polskiej i żydowskiej. Eksterminacji dokonywały organa policyjne i Selbstschutz przy aktywnym udziale władz administracyjnych i partyjnych, a także jednostek wojskowych. Do zorganizowania Selbstschutzu, paramilitarnej formacji złożonej miejscowych Niemców przystąpiono zaraz po jego zajęciu. Jego dowódcą powiatowym został Hans Joachim Modrow, w Świeciu – Herbert Sattelmeyer, a w Nowem – Emil Weber.

W dniach 7 i 8 X 1939 r. w Świeciu przy ul. Polnej 3 rozstrzelano 83 osoby, w tym kobiety i małe dzieci. W połowie października 1939 r. władze hitlerowskie przeprowadziły eksterminację pacjentów Zakładu Psychiatrycznego w Świeciu, mordując około 1350 osób w okolicach Luszkowa, Mniszka i Nekli. Pozostałych około 350 wywieziono do Kocborowa, a następnie wymordowano w Lasach Szpegawskich. W październiku 1939 r. władze policyjne i Selbstschutz rozpoczęły również systematyczne egzekucje ludności polskiej na terenie powiatu świeckiego. Największym miejscem straceń były lasy koło miejscowości Mniszek i Grupa. W Mniszku rozstrzeliwano na terenie żwirowni, w Grupie – w lasu na terenie poligonu wojskowego. Rozstrzeliwano obywateli polskich z więzień w Świeciu, Nowem i Grudziądzu oraz innych miejscowości i powiatów. Wśród ofiar były przede wszystkim osoby określane jako „wrogo ustosunkowane do Niemców”, członkowie Polskiego Związku Zachodniego, lekarze, nauczyciele, duchowni, sędziowie, właściciele majątków, byli oficerowie

i urzędnicy oraz Żydzi. W roku 1944 r. Niemcy zatarli ślady masowych egzekucji. Zwłoki wydobyto i spalono. Przepuszcza się, że wymordowano tu 10-12 tysięcy osób. Egzekucje odbywały się również i w innych miejscowościach powiatu świeckiego, w tym w okolicach Luszkówka i Jastrzębia. W roku 1940 zaprzestano masowych egzekucji. Eksterminację ludności polskiej prowadzono wysyłając ją do obozów koncentracyjnych, pracy przymusowej, umieszczając w więzieniach itp. Ponowną falę bezpośrednich represji przeżyła ludność północnej części powiatu w roku 1944 za współpracę z ruchem oporu.

Dażąc do osłabienia elementu polskiego władze okupacyjne przymusowo wysiedlały Polaków, którzy przybyli na teren powiatu po 1920 r. Wysiedlanym wolno było zabrać ze sobą tylko bagaż ręczny, wszelkie rzeczy wartościowe musieli pozostawić. Szacuje się, że w okresie okupacji hitlerowskiej wysiedlono z powiatu świeckiego około 7000 osób. Mieszkania, gospodarstwa, warsztaty rzemieślnicze itd. wysiedlonych Polaków przejmowała miejscowa ludność niemiecka oraz Niemcy sprowadzeni ze wschodu i ze „starej” Rzeszy. Łącznie na terenie powiatu osiedlono 6055 Niemców, z tego około 4000 na wsi. Poza tym w roku 1944 rozlokowano bliżej nieznaną liczbę ludności niemieckiej z miast III Rzeszy, bombardowanych przez lotnictwo alianckie. Ważną rolę w germanizacji Pomorza Gdańskiego miała spełniać niemiecka lista narodowa (Deutsche Volksliste – DVL). Dzieliła ona ludność na cztery grupy. Do dwóch pierwszych grup wpisywano ludność niemiecką zamieszkałą przed 1 IX 1939 r. na obszarze państwa polskiego (Volksdeutsche) natomiast do III i IV grupy – ludność polską. Do lutego 1942 r. wpis na niemiecką listę narodową był dobrowolny. Od 22 II 1942 r. władze okupacyjne zastosowały przymus, grożąc opornym wtrąceniem do obozu koncentracyjnego. Przyczyn takiego postępowania można doszukiwać się z jednej strony w nikłym zainteresowaniu ludności polskiej wpisem na DVL, bowiem do 15 XI 1941 r. wpisano w powiecie tylko 536 osób, a potrzebami wojskowymi i gospodarczymi okupanta z drugiej. Ostatecznie w kwietniu 1944 r. było w powiecie 22 485 Niemców, 44 539 Polaków wpisanych do III grupy niemieckiej listy narodowej oraz 23 569 Polaków nie należących do żadnej z grup DVL, razem 90 593 osoby.

Na początku okupacji władze niemieckie skonfiskowały nie tylko majątek państwa polskiego, ale i ludności polskiej. Znajdujące się w powiecie fabryki, zakłady rzemieślnicze, sklepy, restauracje, itp. zostały skonfiskowane i przekazane powiernikom, Niemcom. Wyposażenie mieszkań często przejmowali urzędnicy niemieccy. Poza tym odnotowano kradzież indywidualną jakiej dokonywali miejscowi Niemcy. Landrat i kreisleiter w lutym 1941 i kwietniu 1942 wzywał Niemców pod groźbą kary do zwrotu zrabowanych ludności polskiej i żydowskiej, wartościowych przedmiotów.

Dyskryminacja ludności polskiej objęła wszystkie dziedziny życia. Ludność polska otrzymywała więc niższą płacę, niższe przydziały żywności, ograniczono czas zakupu artykułów żywnościowych, gorsze warunki mieszkaniowe, utrudniono jej dostęp do opieki lekarskiej oraz warunki zawierania małżeństw, itd. Jednocześnie mężczyzn wcielano do Wehrmachtu.

Podobnie jak na terenie całego kraju, tak i w powiecie świeckim, od pierwszych dni okupacji powstawał i rozwijał się ruch oporu przeciwko okupantowi hitlerowskiemu. Opór ludności polskiej przybierał różnorodne formy, aż do walki zbrojnej włącznie. W początkowym okresie okupacji na terenie powiatu rozwinęły działalność konspiracyjną różne organizacje często powiązane z przedwojennymi partiami politycznymi. Najbardziej znaczącymi były „Grunwald”, Polska Armia Powstania, „Orzeł Biały”, Szare Szeregi i inne. Najbardziej znaną na Pomorzu Gdańskim była Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski”, w której powiat świecki należał do III Okręgu. W połowie 1943 r. dominujące znaczenie wśród organizacji podziemnych zdobyła Armia Krajowa (wcześniejszy Związek Walki Zbrojnej – ZWZ) współpracująca na wielu

plaszczyszniach z innymi organizacjami politycznymi i wojskowymi. W jej strukturze powiat świecki należał do Inspektoratu Bydgoskiego, a ten do Podokręgu Północno-Zachodniego.

Realia życia okupacyjnego sprawiły, że już jesienią 1939 r. wiele osób szukało schronienia w lasach. Bory Tucholskie mimo, że są dużym kompleksem leśnym nie były w okresie wojny terenem sprzyjającym prowadzeniu działalności partyzanckiej. Utrudniały ją: stosunkowo duża ilość Niemców zamieszkujących tereny Pomorza, wysiedlanie polskiej ludności, intensywna germanizacja Pomorza, nałożone na Polaków ograniczenia w zakresie swobody poruszania się i komunikacji oraz większy w porównaniu z innymi okupowanymi terenami terror wobec polskiej ludności. Dlatego charakterystyczną cechą ruchu partyzanckiego na Pomorzu Gdańskim było, że występowały tu małe, kilkusobowe grupy lub co najwyżej oddziały trzydziesto- czterdziestoosobowe oddziały. Grupy partyzanckie musiały przebywać w lesie bez względu na porę roku, nie mogły brać pod uwagę zakwaterowania w wioskach, ponieważ w prawie każdej wsi mieszkali Niemcy i pojawienie się w osiedlu obcego człowieka było natychmiast sygnalizowane policji. Poza tym charakter lasów pomorskich nie odpowiadał warunkom maskowania dużych oddziałów. Musiały one być przygotowane do szybkiego przemieszczania się w celu niespostrzeżonego wyjścia z zagrożonego terenu lub ukrycia się w dobrze zamaskowanych schronach podziemnych (bunkrach) i w ten sposób uniknięcia starcia z liczniejszym i lepiej uzbrojonym przeciwnikiem.

W latach okupacji powstało i działało na terenie wschodniej części Borów Tucholskich kilka oddziałów partyzanckich. Do najważniejszych należały oddziały: „Świerki” por. Alojzego Bruskiego ps. „Grab”, Jana Sikorskiego, ps. „Wilk”, „Orlicz” („Wilki”), Antoniego Mańkowskiego, ps. „Grom” (od poł. 1944 r. Bukowskiego, ps. „Sójka”), Czesława Depki, oddział „Czubków” i grupa „Brodków”. W roku 1944 utworzyły one, dowodzone przez por. Bruskiego zgrupowanie „Świerki 101”. Poza nimi na pograniczu powiatów świeckiego i starogardzkiego działała niezależna grupa Feliksa Warczaka ps. „Bech”, a na pograniczu powiatów świeckiego i tucholskiego oddział „Jedliny-102” dowodzony przez Jana Sznajdera ps. „Jas”. Do połowy 1944 r. oddziały partyzanckie nie prowadziły większych akcji zaczepnych. Ograniczały się do akcji obronnych i rekwizycyjnych. Stoczyły też wiele potyczek z policją, żandarmerią oraz specjalnymi, wojskowymi oddziałami przeciwpartyzanckimi. Na przykład w maju r. 1944 zgrupowanie „Graba” trzykrotnie walczyło z niemieckimi obławami w rejonie Lipinek.

W połowie 1944 r. zostały zrzucone na terenie Borów Tucholskich polskie i radzieckie grupy rozpoznawcze: Kazimierza Waluka ps. „Żelazny”, kpt „Wiktora”, lejtnanta „Saszy”. porucznika „Wańki”, lejtnanta „Lewkana”. Ich przybycie zaktywizowało działania partyzanckie. W drugiej połowie września 1944 r. oddziały „Świerków” i „Jedlin” współdziałając ze spadochroniarzami Waluka dokonały udanego napadu na Czersk Świecki, w którym znajdowały się magazyny niemieckie oraz stacjonował oddział lotników – rekonwalescentów. Jesienią Niemcy podjęli działania zmierzające do oczyszczenia zaplecza frontu. 27 września 1944 r. i 12 października 1944 r. przeprowadzili zakończone niepowodzeniem akcje przeciwko zgrupowaniu por. „Graba”. Natomiast 27 października 1944 r. w rejonie Błędno - Stara Rzeka miała miejsce największa bitwa partyzancka na Pomorzu w okresie okupacji. Siły niemieckie oceniane na od 700-1000 osób żołnierzy okrążyły liczące około 70 osób oddziały partyzanckie. O zmroku w trakcie odpierania jednego z ataków partyzanci przeszli do kontrataku i za cenę poważnych strat (ponad 30 %) wyrwali się z okrążenia. Nasilające się niemieckie działania antypartyzanckie oraz zbliżająca się zima spowodowały, że w listopadzie, część oddziałów została rozproszona. W dalszym ciągu działały oddziały AK oraz oddział Feliksa Warczaka („Ignacy”). 17 stycznia 1945 r. zostało częściowo rozbite zgrupowanie por. Bruskiego Jego

niedobitki znalazły schronienie w ziemiankach oddziału Sznajdera. Wcześniej na przelomie grudnia 1944 r. i stycznia 1945 r. rozbita została grupa por. Waluka, a duże straty poniosły grupy por. „Saszy” i kpt. „Wiktora”, których resztki przeszły linię frontu w rejonie Bydgoszczy.

W styczniu i lutym 1945 r. w miarę zbliżania się frontu wschodniego Niemcy rozpoczęli ewakuację, która objęła całą ludność cywilną i urzędy. Trwała ona praktycznie do ostatnich chwil przed wkroczeniem Rosjan. W czasie jej trwania, na polecenie władz Niemcy niszczyli swój dobytek, którego nie byli w stanie zabrać ze sobą.

1945-1975

Kres niemieckiego panowania na terenie powiatu świeckiego nastąpił w lutym 1945 r. Rosyjska ofensywa styczniowa, której częścią było natarcie 2 Frontu Białoruskiego wzdłuż prawego brzegu Wisły w kierunku Bałtyku, doprowadziła do odcięcia wojsk niemieckich w Prusach Wschodnich. W końcowej fazie ofensywy 28 stycznia wyzwolone zostały Pruszcz, Serock, Gruczno i Świekatowo. Pod koniec pierwszej dekady lutego, front zatrzymał się na linii dolnej Wisły. Od Świecia przebiegał łukiem na północ, aż pod Osie, po czym skręcał na zachód i dalej południowym skrajem powiatu tucholskiego w kierunku Sępólna Krajeńskiego. 10 lutego wojska 2 Frontu Białoruskiego rozpoczęły natarcie, którego celem było zniszczenie 2 Armii niemieckiej i osiągnięcie linii Tczew-Bytów-Szczecinek. Na terenie powiatu świeckiego nacierały 2 Armia Uderzeniowa oraz 49 i 65 Armia. Natarcie natrafiło na zdecydowany opór Niemców, którzy wykorzystując dogodny do działań obronnych teren spowodowali, że Rosjanie posuwali się o 2-3 kilometry dziennie. 12 lutego zostało wyzwolone Świecie 17 lutego Osie i Warlubie, a 19 lutego Nowe.

Zakończenie działań wojennych nie przyniosło spokoju na Pomorzu. Za oddziałami frontowymi pojawiły się oddziały NKWD, kontrwywiadu wojskowego „Smiersz” oraz „trofiejszczyków”, czyli oddziały podległe radzieckiemu Zarządowi Zdobyczy Wojennej. Oddziały te postępowały zgodnie z wytycznymi zawartymi w rozkazie Ławrientija Berii z 11 stycznia 1945 r. o oczyszczeniu z wrogich elementów tyłów Armii Czerwonej. Zgodnie z nim NKWD miało przeprowadzić aresztowania „...szpiegowsko-dywerysyjnej agentury, terrorystów, członków różnych wrogich organizacji, grup bandycko-powstańczych”. Jednocześnie wykonywały postanowienia wydanej 3 lutego decyzji nr 7467 Państwowego Komitetu Obrony ZSRR o aresztowaniu Niemców. Oba te dokumenty były podstawą do aresztowania i deportacji do ZSRR ludności zamieszkującej tereny wcielone do III Rzeszy. Największe nasilenie aresztowań na opisywanym obszarze nastąpiło w lutym i marcu 1945 r. Z terenu powiatu deportowano 1145 osób (wg. innych danych 1141). Nie wróciły w 1947 roku 253 osoby, czyli 17,6 % aresztowanych. Poszukując uczestników konspiracji, NKWD wykorzystał wszystkie dostępne źródła informacji. Jednym z nich była analiza meldunków grup dywersyjno-wywiadowczych Armii Czerwonej i Wojska Polskiego z terenu Pomorza. Grupy te nawiązały współpracę z lokalnymi strukturami ruchu oporu i informowały o niej w rutynowych meldunkach o swej działalności. Wiadomości te wykorzystał NKWD. Na podstawie tak pozyskanych informacji deportowano wielu członków pomorskiego ruchu oporu, a przykładem mogą tu być losy oddziału „Jedliny 102”.

Przebywanie Armii Czerwonej na terenie Pomorza wiązało się z szeregiem nadużyć ze strony jej żołnierzy. W sprawozdaniu sytuacyjnym starosty świeckiego za sierpień 1945 r. czytamy „*Oburzenie wywołują powtarzające się stale nadużycia ze strony żołnierzy sowieckich w stosunku do*

ludności cywilnej, przy czym ludność nie jest w stanie odróżnić, czy nadużycia popełniane są przez maruderów, czy przez żołnierzy przeciągających oddziałów...” . Według tego sprawozdania w sierpniu 1945 żołnierze Armii Czerwonej dopuścili się na terenie powiatu 2 zabójstwa, 1 zgwałcenia, 42 rabunków i kradzieży, 5 podpaleń i 12 przypadków niszczenia zbiorów. Interwencje u wyższych władz nie dawały rezultatów. Stąd trudno się dziwić zawartemu w dalszej części cytowanego sprawozdania stwierdzeniu, że stosunek ludności do Armii Czerwonej uległ „...polepszeniu na tych obszarach, z których wojska radzieckie od dłuższego czasu zostały wycofane”. Jeszcze na początku roku 1946 plagę stanowiły wykroczenia żołnierzy radzieckich w postaci kłusownictwa, kradzieży drewna z lasów, zabieranie na opał słupów telegraficznych i energetycznych itp. W niektórych gminach, leżących wzdłuż tras, którymi Rosjanie pędzili bydło zasiewy ozime, koniczyna i łąki zostały zniszczone w około 70%.

Bezpośrednio po wyzwoleniu przed władzami odradzającego się powiatu stało kilka problemów. Poza wyżej omówionymi było to zapewnienie sprawności działania systemu kartkowego przy pomocy, którego zaopatrywano w żywność mieszkańców. W sierpniu 1945 r. na 79 000 mieszkańców powiatu karty żywnościowe dostawało 32 656 osób. W pierwszej kolejności otrzymała ludność miast oraz bezrolni na wsi. W maju 1945 r. dzienna racja chleba przypadająca na jedną osobę wynosiła 400 g, a masła przydzielano 100 g na osobę miesięcznie.

Poważnym problemem było pozyskanie zaufania mieszkańców Pomorza zaniepokojonych stosunkiem władz do osób zmuszonych w czasie wojny do przyjęcia niemieckiej grupy narodowościowej. Dla miejscowej ludności, która była ofiarą polityki władz hitlerowskich, nie było obojętne, jak potraktują ten problem władze polskie. Tymczasem Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN) wydał, kilka dekretów i zarządzeń ustalając skomplikowane postępowanie rehabilitacyjne związane z okresowym pozbawieniem praw obywatelskich. Niepokój ten pogłębiało postępowanie władz wojskowych, które nie orientując się w zagadnieniach niemieckiej polityki narodowościowej, traktowały często Pomorze, w tym także powiat świecki, jako ziemie całkowicie zgermanizowane. Zaowocowało, to w lutym i marcu 1945 r., wypadkami internowania mieszkańców.

Kolejnym, niezmiernie ważnym zagadnieniem była organizacja wykorzystania zasobów mieszkaniowych w warunkach dużych zniszczeń na terenie gmin położonych w północnej części powiatu oraz zajmowania znacznej części ocalałych mieszkań przez oddziały wojskowe. W Świeciu jeszcze w połowie 1945 r. wojsko zajmowało około 20% budynków mieszkalnych.

Wydarzenia te tworzyły atmosferę, w której posłuch w społeczeństwie zdobywały argumenty przeciwników władz z podziemiem zbrojnym, włącznie. Większość oddziałów zbrojnych działających w województwie pomorskim w latach 1945 - 1947, stanowiły grupy małe i średnie liczące od kilku do kilkudziesięciu osób, które były operatywne i łatwe do zakonspirowania w terenie. Zazwyczaj dobrze uzbrojone w broń automatyczną, dysponowały dobrym wywiadem oraz oparciem u niektórych grup ludności. Na ich czele stali zazwyczaj ludzie mający bogate doświadczenie konspiracyjne z okresu okupacji. W sprawozdaniu Komitetu Powiatowego PPR w Świeciu z połowy 1946 r., w stwierdzono między innymi „społeczeństwo sterroryzowane jest przez bandy leśne NSZ, które są niemal codziennym gościem...”. Na terenie powiatu świeckiego największe znaczenie miały działania pododdziałów wchodzących w skład 5 Wileńskiej Brygady AK dowodzonej przez majora Zygmunta Szyndzielorza „Łupaszkę”, które w pierwszej połowie 1946 działały na północy powiatu. Współpracowała z nimi podporządkowana WiN grupa „Tartak” Władysława Chelińskiego ps. „Leszek”, „Mały”, „Hardy”. W listopadzie 1946 wraz z rozwiązaniem szwadronów 5 Brygady na Pomorzu działalność podziemia osłabła, a zanikła po wyborach do Sejmu Ustawodawczego

w 1947, kiedy zaprzestała walki opozycja polityczna.

Powojenne władze cywilne powiatu świeckiego powstały w wyniku działalności tzw. grup operacyjnych, wojskowych władz radzieckich oraz inicjatywy mieszkańców. Grupy operacyjne były tworzone poszczególne resorty Rządu Tymczasowego i partie polityczne na terenach wyzwolonych. Ich zadaniem było organizowanie załazków władzy lub organizacji partyjnych, na terenach, które zostały wyzwolony w czasie rosyjskiej ofensywy zimowej. Starostwo oraz magistrat podobnie jak władze gminne w powiecie powstały już w lutym i marcu 1945 r. z inicjatywy mieszkańców. 4 marca 1945 r. powstała się Tymczasowa Miejska Rada Narodowa w Świeciu, a w końcu marca Miejska Rada Narodowa w Nowem. Ponieważ część powstałych samorządnie organów nie spełniała wymogów formalno-prawnych do jesieni 1945 wprowadzono w ich organizacji zmiany, którymi kierowała Międzypartyjna Komisja Porozumiewawcza w skład której weszły: Polska Partia Robotnicza (PPR), Polska Partia Socjalistyczna (PPS), Stronnictwo Demokratyczne (SD) i Stronnictwo Ludowe (SL).

We wrześniu 1945 r. Powiatowa Rada Narodowa w Świeciu liczyła 35 radnych, z których 7 należało do PPR, 4 PPS, 8 – SL, 5 – SD i 11 było bezpartyjnych. w tym samym czasie w gminnych radach narodowych na 233 radnych 42 należało do PPR, 11 do PPS, 83 do SL, 6 do SD i 91 było bezpartyjnych.

Sytuacja zmieniła się po powstaniu na terenie powiatu świeckiego Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL) w listopadzie 1945 r. Według zachowanych relacji uczestnicy jednej z kolejnych konferencji SL postanowili jednogłośnie przejść do PSL, która szybko stała się największą siłą polityczną w powiecie. W marcu 1946 r. skupiała ona 2300 członków, gdy w tym samym czasie w szeregach PPR znajdowało się 1010 członków, a w PPS zaledwie 553. Do końca 1946 r. liczba członków PSL wzrosła do 3374 osób. Jednocześnie następował stały wzrost wpływów PSL w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym. W maju 1946 r., a więc w okresie nasilenia walki politycznej PSL miało w PRN 60% mandatów, bezpartyjni – 20%, SD – 10%, PPR – 5% i PPS – 5%. Trochę inaczej kształtowała się sytuacja w gminnych radach narodowych, gdzie na 402 radnych (40%) stanowili bezpartyjni, 20% – PPR, 20% – PSL, 10% – SD, 5% – PPS i 5% – SP.

30 czerwca 1946 odbyło się w Polsce referendum w trakcie, którego społeczeństwo odpowiadało na trzy pytania:

1. Czy jesteś za zniesieniem Senatu?
2. Czy chcesz uchwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego wprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienia podstawowych gałęzi gospodarki narodowej z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej?
3. Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic państwa polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej?

Partie współpracujące z PPR (PPS, SD, SL) agitowały za głosowaniem 3 x TAK. Mimo, że nie zachowały się dokumenty dotyczące przebiegu referendum w powiecie, wypowiedzi ówczesnych polityków związanych z PPR wskazują, że różniły się znacznie one od oczekiwanych.

Prawie natychmiast po referendum rozpoczęła się kampania wyborcza do Sejmu Ustawodawczego, które odbyły się 19 stycznia 1947 r. Podobnie jak w referendum starły się dwa obozy polityczne jeden reprezentowany przez PSL i drugi, który stanowiły partie tzw. Bloku Demokratycznego (PPR, PPS, SD, SL). Średni wynik w powiecie wyniósł 86% za Blokiem Demokratycznym, a rozrzut wyników w obwodach wahał się od 60% w obwodzie Warlubie II oraz 75% i 76% w obwodach Nowe-wieś I i Nowe- miasto po 99% w obwodzie Lipinki i 97% w obwodach Nowe-wieś II i Jezewo za Blokiem Demokratycznym.

Wygrane przez partie Bloku Demokratycznego wybory, połączenie PPR i PPS w grudniu 1948 i utworzenie w ten sposób Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz przeprowadzenie w Polsce, na przełomie roku 1948 i 1949, reorganizacji rad narodowych, sprawiło, że z ogólnej liczby 337 radnych w radach wszystkich szczebli 294 mandaty piastowali członkowie PZPR, natomiast członkowie pozostałych stronnictw tylko 43. Ukształtowany, w ten sposób układ polityczny przetrwał do końca istnienia powiatów, to jest do roku 1975.

*

W roku 1945 granice powiatu oraz wchodzących w jego skład gmin nie uległy zmianom stosunku do okresu międzywojennego. Powierzchnia powiatu liczyła 1571,5 km². W następnych trzydziestu latach była dwukrotnie zmniejszana. Raz w latach pięćdziesiątych na rzecz powiatu tucholskiego, a drugi raz w latach sześćdziesiątych na rzecz powiatu bydgoskiego. Ostatecznie w roku 1974 powiat liczył 1465,54 km², a w jego skład wchodziły gminy: Bukowiec, Drzycim, Gruczno, Grupa, Jezewo, Lipinki, Lniano, Nowe, Osie, Pruszcz, Serock, Świecie, Świekatowo, Warlubie. W 1946 r. zamieszkiwało powiat 76 615 osób to jest o 11 385 osób mniej niż w roku 1939 (88 000 mieszkańców). Świecie liczyło w tym czasie 8358 mieszkańców, a Nowe 4136. Do najliczniej zaludnionych gmin wiejskich należały: Nowe Wieś (7247), Warlubie (6408), Jezewo (5719) i Osie (5372) i a do najmniejszych Lipinki (1789) i Serock (2144).

Do roku 1975 powiat przeżył dwie reformy systemu administracyjnego. Pierwsza z nich wprowadzona w życie 29 IX 1954 polegała na likwidacji gmin zbiorczych i wprowadzeniu na ich miejsce znacznie mniejszych gromad. Druga, wprowadzona w życie 1 I 1973 r. polegała na przywróceniu gmin. Nie przywrócono jednak wszystkich. Cztery gminy: Gruczno, Lipinki, Serock i Grupa, nie zostały wskrzeszone, przy czym na miejscu tej ostatniej utworzono gminę Dragacz, a tereny pozostałych włączono w skład gmin sąsiednich.

1 VI 1975 r. weszła w życie reforma administracyjna wprowadzająca dwustopniowy podział administracyjny kraju. W wyniku rozwiązań w niej przyjętych zakończyły działalność jako jednostki podziału administracyjnego powiaty, w tym również powiat świecki.

*

Prawie trzytygodniowe działania wojenne na początku 1945 roku, ciągłe przemarsze jednostek wojskowych oraz ich stacjonowanie sprawiły, że powiat świecki należał do najbardziej zniszczonych w województwie pomorskim. Szczególnie duże straty poniosło rolnictwo. Ilość bydła i koni w powiecie spadła do 25%, a trzody chlewnej do 15% stanu z okresu poprzedzającego wojnę. Szczególnie ostro odczuwano spadek pogłowia koni i bydła. W wielu dużych gospodarstwach był tylko jeden koń i jedna lub dwie sztuki bydła.

W nowych warunkach społeczno-politycznych, ze względu na rolniczy charakter powiatu duża rola przypadła reaktywowanemu w kwietniu 1945 r. Związkowi Samopomocy Chłopskiej. Na przełomie 1945 i 1946 r. zrzeszał on około 700 członków, a w październiku 1947 r. 3291. Na strukturę organizacyjną Związku składała się sieć kół terenowych, tworzonych w poszczególnych gromadach, oraz Zarządów Gminnych SCh, tworzonych na szczeblu gminy. Na szczeblu powiatu działał Powiatowy Zarząd SCh. Rola Samopomocy Chłopskiej w warunkach nowego porządku ekonomicznego była niezwykle istotna. Ona bowiem decydowała o organizacji skupu artykułów rolno-spożywczych oraz rozprowadzaniu artykułów przemysłowych na wsi. Bezpośrednio sprawami skupu i zaopatrywaniem rolnictwa

w wyroby przemysłowe, takie jak narzędzia i maszyny rolnicze, nawozy mineralne, artykuły gospodarstwa domowego, materiały budowlane itp., zajmowały się rejonowe, powiatowe i gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. W końcu 1947 r. na terenie powiatu świeckiego działało ogółem 15 spółdzielni SCh (1 rejonowa, 1 powiatowa i 13 gminnych). W następnych latach notowano stopniowy postęp w rolnictwie. Nastąpiło zwiększenie ilości zużywanych nawozów sztucznych, kwalifikowanego ziarna siewnego, środków ochrony roślin oraz znaczny postęp w mechanizacji prac polowych. W roku 1960 w kółkach rolniczych w powiecie było 56 ciągników. Do roku 1974 liczba ta wzrosła wielokrotnie, a 1 ciągnik przypadał na 38 ha gruntów ornych. Ponad 1000 ciągników znajdowało się w posiadaniu rolników indywidualnych. Nastąpiła też elektryfikacja wsi i gospodarstw rolnych. Do roku 1974 zelektryfikowanych było 99,1% indywidualnych gospodarstw rolnych oraz wszystkie gospodarstwa państwowe i spółdzielnie produkcyjne podczas, gdy w r. 1955 było to 30%, a w roku 1960 53%.

W roku 1974 istniało w powiecie 12 469 indywidualnych gospodarstw rolnych, w tym 5295 gospodarstw rolnych o powierzchni do 2 ha, 2174 o powierzchni 2 - 5 ha, 1024 o powierzchni 5 - 7 ha, 1579 o powierzchni 7 - 10 ha i 2397 o powierzchni powyżej 10 ha. Poza tym istniało 5 Państwowych Gospodarstw Rolnych skupiających 23 zakłady o łącznej powierzchni 15626 ha, 6 gospodarstw państwowych nie podlegających resortowi rolnictwa oraz 4 rolnicze spółdzielnie produkcyjne gospodarujące na 1518 ha. Przeciętne plony podstawowych upraw w powiecie świeckim były w 1974 roku nieco niższe od plonów województwa bydgoskiego, a przewyższały średnią krajową. Podobną sytuację notowano w hodowli bydła, a w hodowli świń wyniki powiatu znacznie przewyższyły wyniki krajowe i wojewódzkie.

Bezpośrednio po wyzwoleniu największym przedsiębiorstwem przemysłowym w powiecie, była Pomorska Elektrownia „Gródek”, która dostarczała energię elektryczną Toruniowi, Gdyni i Grudziądzi oraz powiatom: świeckiemu, chełmińskiemu i wąbrzeskiemu. Na drugim miejscu należy wymienić młyny i tartaki w Przechowie, które ze względu na częściowy demontaż maszyn, dewastację budynków i brak pasów transmisyjnych stały nieczynne. W połowie 1945 r. zdołano uruchomić jedynie młyn wodny, tzw. gospodarczy i żytni. Do większych przedsiębiorstw zaliczano również cukrownię i bekoniarnię w Świeciu. Poza tym na terenie powiatu istniało wiele mniejszych zakładów przemysłowych, przerabiających płody rolne. Były to niewielkie młyny ogólne (34), wodne (11), parowe (18), wiatraki (2), gorzelnie (31), mleczarnie (22) oraz tartaki (12). W Nowem, ośrodku przemysłu meblarskiego, w związku ze zniszczeniem linii wysokiego napięcia stały wszystkie zakłady poza trzema pracującymi ręcznie. Do roku 1950, odbudowano i częściowo przebudowano zniszczone i zdewastowane w okresie okupacji zakłady przemysłowe. W latach 1950 - 1960 zmodernizowano młyny w Przechowie, cukrownię w Świeciu, Fabrykę Mebli w Nowem, a po 1960 r. kontynuowano dalszą ich rozbudowę. Równolegle powstały w latach 1950 - 1960 przerobione z obiektów o różnym przeznaczeniu nowe zakłady przemysłowe, takie jak: Zakłady Mięsne w Świeciu, Zakład Przetwórstwa Runa Leśnego w Laskowicach i Zakład Utylizacyjny w Wiągu. Po 1960 r. rozbudowano cegielnię w Przechowie i Zakład Remontowy Energetyki w Gródku.

Pierwszymi nowo wybudowanymi zakładami były Betoniarńia w Grupie i Wytwórnia Wód Gazowanych w Tleniu. W 1960 r. oddano do użytku Wytwórnię Pasz Treściwych w Przechowie, a po 1965 r. kilka drobniejszych zakładów, w tym: mieszalnię pasz w Świekatowie, suszarnię pasz w Bąkowie i silosy zbożowe w Drzycimiu.

Zasadnicze znaczenie dla uprzemysłowienia powiatu miało uruchomienie w roku 1967 budowanych od 1962 r. Zakładów Celulozy i Papieru w Świeciu, jednego z największych tego typu zakładów w Europie. Po uzyskaniu pełnej mocy produkcyjnej zakłady te zatrudniały

około 4,5 tys. osób. Ostatnią ważną inwestycją przemysłową była budowa elewatora zbożowego przy Zakładach Zbożowo-Młynarskich w Świeciu. Sprawilo to, że liczba osób zatrudnionych w przemyśle wzrosła z około 2100 w roku 1950 do 9000 w roku 1974.

*

Reforma z czerwca 1975 zakończyła kilkusetletnią działalność powiatów i wprowadziła dwustopniowy podział państwa na 49 województw oraz 2343 gminy i 814 miast. Oficjalnie zmiany miały usprawnić zarządzanie państwem i przyczynić się do równomiernego rozwoju kraju. Nieoficjalnie mówiło się o obawach władz centralnych przed rosnącymi w siłę ekonomiczną dotychczasowymi województwami i możliwością ich usamodzielnienia się od centrali. Dotychczasowe siedziby powiatów nie przestały jednak wykonywać zadań, które wykraczały poza możliwości gmin. W nich znajdowały się siedziby sądów, urzędów skarbowych, oddziałów ZUS, szpitali, szkolnictwo ponadpodstawowe i inne instytucje, które wykonywały dawne funkcje jako instytucje rejonowe. Ostatecznie ustawa z 24 lipca 1998 r. o wprowadzeniu zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa przywróciła powiaty, które wznowiły działalność 1 stycznia 1999 r.

Bibliografia

1. Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Urząd Wojewódzki Pomorski 45-50, sygn. 609.
2. Cackowski S., Początki rządów pruskich (1772-1815), [w:] Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu, PWN, Warszawa-Poznań-Toruń 1979, t. 1, s. 263-282.
3. Cackowski S., Grzegorz M., W czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej (1466-1772), [w:] Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu, PWN, Warszawa-Poznań-Toruń 1979, t. 1, s. 207-263.
4. Chrzanowski B., Gąsiorowski A., Steyer K., Polska podziemna na Pomorzu w latach 1939-1945, Gdańsk 2005.
5. Ciechanowski K., Armia „Pomorze”, Warszawa 1983.
6. Ciechanowski K., Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939-1945, Warszawa 1972.
7. Dolata B., Jurga T., Walki zbrojne na ziemiach polskich 1939-1945, Warszawa 1977.
8. Gembicki T., Kuberski T., Rozwój gospodarczy w latach 1945-1975, [w:] Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu, Warszawa-Poznań-Toruń 1980, t. 2, s.127-174.
9. Golon M., Polityka radzieckich władz wojskowych i policyjnych na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1945-1947, Toruń 2001.
10. Grzegorz M., W czasach krzyżackich (1309-1466), [w:] Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu, PWN, Warszawa-Poznań-Toruń 1979, t. 1, s. 143-206.
11. Kozłowski R., Życie polityczne w latach (1945-1948), [w:] Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu, Warszawa-Poznań-Toruń 1980, t. 2, s. 73-126.
12. Wilke G., Region Świecia w pradziejach i wczesnym Średniowieczu (do połowy XII w.), [w:] Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu, PWN, Warszawa-Poznań-Toruń 1979, t. 1, s. 73-110.
13. Jasiński K., Dzieje ziem świeckiej i nowskiej od schyłku XII w. do 1309 r., [w:] Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu, PWN, Warszawa-Poznań-Toruń 1979, t. 1, s. 111-142.
14. Sziling J., Lata okupacji hitlerowskiej (1939-1945), [w:] Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu, Warszawa-Poznań-Toruń 1980, t. 2, s. 57-73.
15. Wajda K., Świecie i powiat świecki w czasach zaboru pruskiego (1815-1919), [w:] Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu, PWN, Warszawa-Poznań-Toruń 1979, t. 1, s. 283-351.
16. Wojciechowski M., W okresie II Rzeczypospolitej (1920-1939), [w:] Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu, Warszawa-Poznań-Toruń 1980, t. 2, s. 5-56.

GWARA KOCIEWSKA

Gabriela Chabowska

Kociewie jest młodym etnicznie regionem, a jego początki sięgają XII wieku.

W regionie tym wyodrębnić można trzy zasadnicze zespoły kulturowe:

- *zespół kociewski* – reprezentowany przez *Górali* z okolic Starogardu Gdańskiego, Tczewa i Skarszew; *Polan* z terenów na północny wschód od Świecia w kierunku Drzycimia; *Feteraków* zasiedlających żyzne ziemie na wschód od Pelplina, między Szprudowem a Subkowami;
- *zespół kociewsko-borowiacki* – stanowiący *lasacką* grupę etnicznie przejściową między Kociewiakami a Borowiakami (*Borusy*), zamieszkującą tereny Osia, Osiecznej i Czarnej Wody;
- *zespół nizin nadwiślańskich* – pierwotnie zamieszkiwanych przez obcych etnicznie i kulturowo kolonistów z ziem fryzyjskich i niemieckich, Holendrów zwanych *Olendrami* (*Olandrami*), którzy po drugiej wojnie światowej opuścili te tereny, na ich miejsce przybyła zaś ludność z pozostałych terenów Kociewia, zwana *Niziniakami* lub *Nadwiślakami*.

Z wewnętrznym zróżnicowaniem etycznym regionu wiąże się dialekt kociewski i występujące jego lokalne odmiany. Należy jednak podkreślić różnice między dialektem a gwara.

Dialekt to wieloznaczny termin oznaczający w najszerszym rozumieniu odmianę języka odznaczającą się swoistymi cechami fonetycznymi, leksykalnymi, czy gramatycznymi, odróżniającymi ją od innych odmian tego języka. W rozumieniu językoznawstwa porównawczo-historycznego dialekt jest odmianą języka charakterystyczną dla danej grupy osób posługujących się nim. W literaturze przedmiotu spotyka się także ujęcie, zgodnie z którym dialekt to podrzędna odmiana regionalnego lub ogólnonarodowego języka standardowego, którą dodatkowo można podzielić na gwary. Część językoznawców traktuje jednak te terminy jako równoważne.

Gwara to terytorialna odmiana języka, mowa ludności (zwłaszcza wiejskiej), wyodrębniona z języka ogólnego i gwar sąsiadujących poprzez odrębności fonetyczne i leksykalne, podrzędna w stosunku do dialektu. Granice gwar, podobnie jak granice dialektów, wyodrębniane są w badaniach językoznawczych poprzez zestawianie językowych cech dystynktywnych (cech odróżniających) na określonych terytoriach i niejednokrotnie mają one charakter umowny.

Dialekt kociewski jest zatem najistotniejszym wyznacznikiem regionu i wytycza jego granice. Powstał pod wpływem dialektów sąsiednich – kujawskiego, wielkopolskiego, mazowieckiego i jak powtarzał Kazimierz Nitsch, gwary nie są zepsutą polszczyzną, a jej odmiana.

Właśnie Kociewiem i gwara kociewską zainteresował się ten najwybitniejszy polski dialektolog, który na początku XX wieku dotarł tutaj podczas wędrówek po Pomorzu. Efektem jego pracy było wyodrębnienie i opisanie w dialekcie kociewskim trzech gwar:

- południowej (między Brdą a Wisłą) z szeroką wymową samogłosek nosowych typu *geś* – *gamś*,
wąź – *wónź*;
- środkowej (nad Wierzycą), gdzie często zanika nosowość, np. *gaś*, *wóź*;
- północnej (między Tczewem a Skarszewami) z wymową typu – *gymś*.

Na północy spółgłoski wargowe miękkie wymawia się z dodatkową głoską np. *piasek – psiasek*, *głupi – głupsi*, co nie zdarza się na południu Kociewia. Na Kociewiu jest do dzisiaj możliwa wymowa z dodatkowym elementem artykulacyjnym zwanym protezą, np. *łokno, łul, jęgła, charmata*. Występuje ona szczególnie w części południowej i środkowej.

W świetle dotychczasowych badań należy przyjąć, że dialekt kociewski powstał na bazie dawnego pomorskiego (kaszubskiego) języka, w wyniku oddziaływania dialektów kujawsko-wielkopolskich, a potem mazowieckich. Jego formowanie się przebiegało stopniowo ze szczególnym nasileniem w okresie krzyżackim i poróżbiorowym, kiedy to ograniczona była łączność Kociewia z resztą Polski. Przyczyną powstania dialektu kociewskiego stały się czynniki kolonizacyjne i kulturowe. Miały na to wpływ związki z Gdańskiem, kontakty handlowe przebiegające Wisłą i rozpowszechniające mowę centralnej Polski. Dzisiejszy dialekt kociewski jest bliski polskiemu językowi literackiemu. Wpływa to na jego silną ekspansję na pobliskie tereny. Jest on najmłodszym i najbardziej nowatorskim dialektem Pomorza Gdańskiego tj. dialektem typowo polskim, a nie pomorskim.

Gwary kociewskie charakteryzuje:

- brak mazurzenia, czyli spółgłoski *s*, *z*, *c*, *dź*, *sź*, *ź*, *cz*, *dź* wymawiane są, np. *szyja* nie *syja*, *czas* nie *cas*, *zęby* nie *zēby*, *lepsze* nie *lepse*;
- fonetyka międzywyrazowa nieudźwięczniająca jest zgodna z dialektem mazowieckim, czyli ostatnia spółgłoska pierwszego wyrazu nie jest udźwięczniana pod wpływem drugiego wyrazu, np. *tak rano* nie *tag rano*;
- szczególnie ważny jest fakt braku *a* pochylonego, czyli wymowa, np. *ja, trawa* nie *jo, trowa*; zbliża on gwary kociewski do języka ogólnego i wyróżnia je w sposób zdecydowany z gwar północnej Polski;
- powszechne jest zmieszanie *i* z *y* (*y* upodobniło się do *i*, wymawia się zamiast, np. *ty, gdy, czy, dobry, żyto, ryba, grzywa – ti, gdi, czji, dobri, żito, riba, grzjwa*);
- zastąpienie *ę* przez *a* (*an*) np. *ranka, janzyk*;
- zamiana *e* w *a* przed każdą spółgłoską nosową np. *ciań, lań* zamiast *cień, leń*;
- twarda wymowa *k*, *g* w połączeniu z występującymi po nich *i*, *e*, np. *oger, keedy, keronnik, bukiet* zamiast *ogier, kiedy, kej, kierownik, bukiet*;
- występowanie grupy *erw* miejsce *ar* np. *poderty, wyterty* zamiast *podarty, wytarty*;
- brak różnicowania rodzajów w liczbie mnogiej, np. *dobre ludzje, kobiety spieweli*;
- samogłoska *a* przed *m*, *n* przechodzi często w *ó*, np. *boción, dóm, żnóm, owsiónka* zamiast *bocian, dam, żnam, owsianka*;
- samogłoska *o* przed *m*, *n* przechodzi w *ó*, np. *dóm, ón* zamiast *dom, on*.

Typowa odmiana czasownika być jest przedstawiona w tabeli, a innowacją kociewską jest wprowadzenie opisowych form czasu przeszłego, które polegają na tym, że nie końcówki różnią wyrazy, ale zaimki i partykuła *że* z dołączoną do niej odpowiednią końcówką.

	Czas przeszły	Czas teraźniejszy	Czas przyszły
Liczba pojedyncza			
1 os.	ja żem był/ ja byłóm	ja żem je / ja jestóm	ja banda
2 os.	ty żeś był(a) / ty byłeś(aś)	ty żeś je / ty jezdeś	ty bandziesz
3 os.	ón był/ óna była/ óno było	ón / óna / óno je	ón / óna / óno bandzie
Liczba mnoga			
1 os.	my żeśmy byli / my byliśmy	my żam só / my jestómy	my bandzim
2 os.	wy żešta byli / wy bylišta	wy żešta só / wy jestešta / wy só	wy bandzieta
3 os.	óni byli	óni só	óni bandó

W stosunku do dzieci używa się zdrobniałych form czasownikowych np. *jedź – jedźkaj, idź – idźkaj*, itp.

Osobliwości w odmianie rzeczowników:

- w celowniku l. poj. w rodzaju męskim charakterystyczna końcówka *-owiu* czyli zamiast *chłopcu – chłopakowiu*;
- brak końcówki *-owie*, np. zamiast *panowie, uczniowie – pany, ucznię*;
- charakterystyczna końcówka *-ów* w dopełniaczu liczby mnogiej dla wszystkich rodzajów, np. *chłopów, kurów, jaików*;
- w miejscowniku liczby pojedynczej forma *dóma* zamiast *w domu*.

Wśród form liczebników brak formy dwie, zamiast tego występuje forma *dwa baby, dwa krony, dwa butki*.

Warto zwrócić uwagę na stopniowanie przymiotników przy użyciu przysłówka *gorzy* np. *gorzy chory, najgorzy chory*.

W słowotwórstwie gwary kociewskiej warto zwrócić uwagę na następujące przyrostki:

- *ak* w nazwach zwierząt, np. *cielę – cielak, prosię – prosiak*;
- *yszek, -uszek, -aszek*: tworzący wyrazy zdrobniałe, np. *kamień – kamuszek, garnek – garnyszek, robaczek – robaszek*;
- *ón* tworzy formy zgrubiałe, np. duży *pies – psión, brzydki ślimak – ślimón*;
- *ora*, np. *chusciora, siatora, babora* (chustka, siatka, baba);
- *or*, np. *gapior, buciór, krzaker* (gapa, but, krzak);
- *ory*, np. *flakory, szmaciory* (flaki, szmaty).

Kociewie, podobnie jak inne regiony Polski, jest terenem, na którym można zauważyć językowe wpływy niemieckie. Występują one głównie w sferze leksykalnej, w mniejszym stopniu – składniowej. Germanizmy pojawiły się głównie w dziedzinie rzemiosła wiejskiego i kultury materialnej, np. *leberka* – wątrobianka, *cuk, bana* – pociąg, *papla* – topola, *koómuga* – komar, *szychta* – warstwa snopów, *rukzak* – plecak.

Do germanizmów składniowych możemy zaliczyć częste użycie form strony biernej czasowników, np. już zrobiłem – *już móm wszystko zrobióne*, przeczytał tę książkę – *ón ma ta ksióńżka przeczytana*, pożegnali pannę młodą – *panna młoda je pożegnana*.

Dialekt kociewski, jest zbliżony do języka ogólnopolskiego, dlatego stale wypiera pobliskie gwary. W końcu XIX wieku za Kociewie uważano obszar między Nowem a Skarszewami. Kiedy swoje badania prowadził Kazimierz Nitsch (początek XX wieku), gwary kociewskie przekroczyły linię Wdy. W okresie międzywojennym dotarły do Osiecznej i Śliwic (badania Bożeny Stelmachowskiej). Według Romana Landowskiego można dojść do wniosku, że dialekt kociewski stale niweluje podobne do siebie gwary borowiackie i przesuwa się na zachód. I choć dialekt kociewski w trzech swych odmianach, podobnie jak inne polskie grupy, nie występuje obecnie we wzorcowej, dawnej postaci, jednak wiele jego cech zachowało się w codziennej mowie Kociewiaków. Ulega on wpływowi języka ogólnego, często wyśmiewany odchodzi w zapomnienie. Warto więc zachować go w pamięci, bo jest to przecież mowa naszych dziadków i pradiadków, a człowiek bez pamięci o swym pochodzeniu niewiele znaczy.

Bibliografia

1. Górniewicz H.: Dialekty kociewski i malborski, (w:) Pomorze Gdańskie nr 4, Gdańsk 1967, s. 147-172.
2. Kreja B.: O nazwie Kociewie, (w:) Kociewie II, Pomorze Gdańskie, nr 17, Wrocław 1987, s. 9-21.
3. Karłowicz J.: Słownik gwar polskich, t. 1 - 6, Kraków 1900-1911.
4. Nitsch K.: Dialekty języka polskiego, Ossolineum, Wrocław 1957.
5. Pająkowska M.: Słowniczek gwary kociewskiej, Świecie n/W 1995.
6. Pająkowska M.: Słowotwórstwo rzeczowników w gwarze kociewskiej, WSP, Bydgoszcz 1990.
7. Popowska-Taborska H.: Kociewie, Pomerania, nr 116, Gdańsk 1981.
8. Popowska-Taborska H.: Z rozważań nad dawnym zasięgiem kaszubszczyzny, Poradnik Językowy, 1958, s. 126 - 128.
9. Rzetelska-Feleszko E.: Dialekt kociewski – problematyka, granice, słownictwo, (w:) Pomorze Gdańskie, nr 6, Gdańsk 1967, s. 5 - 31.
10. Sobieraj Z., Burszta J.: Atlas języka polskiego i kultury ludowej, Wrocław 1997.
11. Stieber Z.: Rozwój fonologiczny języka polskiego, PAN, Warszawa 1952.
12. Sychta B.: Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej, t. 1-2, Wrocław 1980, t. 3, Wrocław 1985
13. Stamirowska Z.: Kociewie i inne nazwy grup językowo-terytorialnych na pierwotnym Pomorzu, Język Polski, XXII, 1937, s. 52 - 55.
14. Urbańczyk S.: Encyklopedia wiedzy o języku polskim, Wrocław 1967.
15. Urbańczyk S.: Zarys dialektologii polskiej, Warszawa 1991.

ZWYCZAJE KOCIEWSKIE

Gabriela Chabowska

Własna kultura regionu i jej trwanie jest zależna od przekazu dziedzictwa kulturowego. Winno ono być rozumiane w kategoriach historii regionu, żywej tradycji, folkloru i języka. Rozwój i wzbogacanie wartości tkwiących we własnym regionie to „powrót do korzeni”. Oznacza to ożywienie życia społecznego, jego różnorodności. Ta różnorodność jest bogactwem i rzeczywistym dynamizmem życia społecznego i całej kultury, na której opiera się życie regionu. Przekazywanie dziedzictwa kulturowego to przyjęcie wartości tkwiących w bezpośrednim kulturowym otoczeniu człowieka. Nie można kochać swego kraju bez umiłowania ziemi rodzinnej. Kociewie, jak każdy inny region Polski, wiele wnosi do kultury narodowej i ją wzbogaca. Kultura społeczna regionu kociewskiego opiera się głównie na obrzędowości dorocznej. Obrzędy te w większości nie mają charakteru lokalnego. Znane były w innych regionach Polski. O ich odmienności świadczą inne formy folkloru, jak wierzenia, wróżby, przysłowia, pieśni i tańce. Na tradycyjny kalendarz obrzędowy składają się praktyki wywodzące się ze starożytności, pogaństwa, chrześcijaństwa i folkloru obcego.

Adwent

Omawianie roku obrzędowego zaczyna się, zgodnie z kalendarzem chrześcijańskim, od adwentu. Adwent to czas radosnego oczekiwania, a jednocześnie czas rodzącej się nadziei, pokuty, postu i modlitwy. Mieszkańcy Kociewia nie urządzali w tym czasie hucznych zabaw, nie wyprawiali wesel. W okresie tym popularny był zwyczaj chodzenia przebierańców i chłopców z szopką. Kolędowanie rozpoczynało się od uroczystości Niepokalanego Poczęcia NMP (8 grudnia) i trwało do Trzech Króli.

Skład zespołu przebierańców, zwanych gwizdami, gwizdorami, gwizdunami, gwizdorami lub gwiazdkami, stanowiły zwierzęta: niedźwiedź, koń, bocian, koza, krowa, rogaty byk i postacie kominiarza, dziada z babą, Cygana, Żyda, ułana, anioła, Śmierci z kosą i diabła. Barwny korowód podążał od chaty do chaty, odgrywał mniej lub bardziej zabawne przedstawienie, tańcząc i śpiewając, przepytywał dzieci ze znajomości pacierza, a te, które go nie znały, były karczone. Następnie kolędnicy składali życzenia i prosili o poczęstunek lub datki. Czasem wśród przebierańców pojawiały się gwiazdki (piękne panny) lub gwiazdory, którym dzieci przedkładały swe życzenia. Pochód przebierańców musiał odwiedzić każde domostwo. Pomińnięcie któregoś odbierano jako uchybienie. Oznaczało to, że gospodarze nie są godni świątecznych pozdrowień. Zwyczaj ten był charakterystyczny dla wsi kociewskiej, w miastach bardziej rozpowszechnione było chodzenie z szopką betlejemską. Kolędując po wsi z szopką chłopcy śpiewali kolędy, pastoralki i pieśni adwentowe, a w zamian najczęściej otrzymywali drobną zapłatę. Szopką wykonaną była z pozbijanych ze sobą deseczek lub tekturowego pudełka, a w niej znajdowały się postacie betlejemskie szmaciane lub wyrzeźbione w drewnie. Szopkę, przypominającą otwartą stajenkę, zawieszano na sznurkach i noszono przed sobą na piersiach. Wewnątrz zapalano świeczkę lub lampkę na baterie. W Warlubiu, jak podaje Bożena Stelmachowska, znany był zwyczaj grywania w kostki o pierniki. Kilkoro dzieci schodziło się razem, rzucało kostkę, stawiając po kilka groszy, a za wygranej kupowały pierniki. Zwyczaje te należą do radośniejszych, bo przecież adwent to przede wszystkim czas skupienia i oczekiwania.

Boże Narodzenie

Czas Adwentu kończy wieczerza wigilijna. Zanim jednak domownicy zasiedli do stołu, gospodynie sprzątały izby, kuchnię i sień. Szorowały drewniane podłogi, a kiedy wyschły, posypywały je piaskiem, aby pochłaniał wilgotny brud wnoszony z podwórka. Gromadzono zapas *drewek*, układano je obok *platy*. Trzeba było również nanosić wody ze studni, aby nie pracować w święta. Gospodarz szedł do lasu po świerk. Zwyczaj strojenia choinki w świecidelka, świeczki i *kule* (bombki) jest późniejszym zwyczajem. Zanim pojawiły się te ozdoby, wieszano jabłka, orzechy, cukierki, ozdoby wykonane własnoręcznie z szyszek, żołądzi, kolorowej bibuły i słomy. Drzewko oplatano kolorowym łańcuchem. Pierwotnie pod sufitem izby wieszano *podłaźniczkek* – ozdobioną gałązkę świerkową.

W Wigilię bacznie obserwowano pogodę w myśl przysłów:

*Wigilija psiankna, a jutrznia jasna -
bańdziej stodała ciasna.*

*Adam i Ewa powiadają
jak styczni i luty sia mają.*

*Na Adama psianknie
zima wnetki panknie.*

*Boże Narodzenie powodzie -
Wielganoc po lodzie*

Kiedy zablęśla pierwsza gwiazda na niebie, wszyscy domownicy zasiadali do wspólnej wieczerzy. Stół przykryty był białym obrusem, pod który wkładano siano. Przy stole pozostawało jedno wolne miejsce dla zdrożonego wędrowca. Stół zastawiano tradycyjnymi potrawami. Jak podaje Józef Golicki, dań było od 7 do 13. Jednak w ubogich domach często jedyną potrawą były kartofle i śledź. W bardziej zamożnych pojawiały się kluski z makiem, kapusta z grzybami, pierogi, zupa piwna, żur lub barszcz, pieczywo z makiem, ser. Zestaw ten można uzupełnić o groch z kapustą, siemię konopne i *brząd*, czyli zupę bądź też kompot z suszonych owoców. Później pojawiły się na stołach ryby przygotowane na różne sposoby: smażone, pieczone lub oblewane sosem z piwa i rodzynek, ryż na gęsto z masłem i cynamonem oraz ciasta (makowce, serniki i pierniki).

Ludowe obyczaje nadawały poszczególnym składnikom potraw magiczne znaczenie. **Oplatek** był symbolem zgody i jedności. **Wypieki z mąki** zapowiadały dobrobyt i pomyślności w nadchodzącym roku. **Ryby** symbolizujące dawny znak chrześcijaństwa, w tradycji ludowej były oznaką płodności i rodzącego się życia. **Groch** chronił przed chorobami, a w połączeniu z kapustą zapewniał urodzaj. **Kapusta** symbolizowała życiodajną moc. **Grzyby** miały zapewnić kontakt ze światem zmarłych. **Mak** był oznaką płodności. **Jabłka** miały chronić przed chorobami gardła, zjedzenie ich w wigilię zapewniało zdrowe gardło do zapustów. **Miód** zapewniał domownikom przychylność sił nadprzyrodzonych.

Wieczerza rozpoczynała się od przełamania białego oplatka, przyniesionego przez organistę i składania sobie życzeń. Zasiadano do stołu. Po wieczerzy rozdawano podarki, które

znoszono do izby ze strychu. Wspomniany Józef Golicki wskazuje na fakt, że dzielenie się opłatkiem i składanie sobie życzeń odbywało się po kolacji. W południowej części Kociewia kawałki opłatka zmieszane z solą dawano bydłu. Dzisiaj gospodarz podczas wieczornego karmienia zwierząt daje im kolorowy opłatek wymieszany z karmą. Okruchy ze świątecznego stołu wrzucano również do przerebła w pobliskim stawie, aby zapewnić sobie udane połowy.

Opłatek zastąpił obrzędowe podpłomyki i jest wymysłem XVIII wieku. Podpłomyki pieczono z praśnego ciasta (bez zakwasu) z niewielkim dodatkiem soli. Miały one kształt dużych placków, jak najcieńszych. Pieczono pierwotnie na rozgrzanych kamieniach, później na kuchennej blasze, potem w chlebowym piecu. Największy podpłomyk zwany *osuchem* lub *proskurą* smarowano miodem i służył do podziału między domowników. Częstowano nimi przygodnych wędrowców, a odmowa takiego poczęstunku była obrazą. Podpłomyk i wigilijny opłatek są następstwem liturgicznego przełamania chleba i znakiem jedności chrześcijańskiej wspólnoty.

Ten szczególny wieczór był pełen magii i wierzeń. Podczas kolacji gospodyni nie wstawała od stołu, aby kury nie przestały nieść jajek. Po zakończonej wieczerzy wyciągano spod obrusa żdźbła siana. Długie oznaczało długie i szczęśliwe życie, krótkie – zbliżającą się śmierć, żółte oznaczało dla osób stanu wolnego dłuższe czekanie na ślub, zielone – szybki ożenek lub zamążpójście, tak samo, jak dwa zrosnięte, poczerniałe żdźbła – brak szans na ślub w nadchodzącym roku.

Pozostałościami z wigilijnej wieczerzy obdarowywano psa, aby w przyszłym roku dobrze strzegł obejścia. Wieczorem gospodarz obwiązywał słomą owocowe drzewa w sadzie, czasem nawet bielił je, aby przyniosły dobre plony. Wymawiano przy tym następujące życzenia:

*Śpisz, a nie rodziysz,
Nie spij, a ródź!*

Inny zwyczaj mówi o tym, że w noc wigilijną rolnik przykładął siekiere do pnia drzewa grożąc ścięciem, jeśli w przyszłym roku nie będzie owocowało. Ustawiony w kącie izby snop z czterech zbóż miał przynieść szczęście. W dużych pomieszczeniach każdy kąt był przeznaczony dla innego zboża, i tak od wschodu ustawiano snop żyta, pszenicy, owsa i jęczmienia.

Do zwyczaju wigilijnego należało również rzucanie butem. Stawano tyłem do drzwi wyjściowych i rzucono nim przez głowę. Jeśli but upadł przodem do wyjścia to oznaczało to, że panna w przyszłym roku wyjdzie za mąż, a osoba w podeszłym wieku umrze. Wierzono, że o północy zwierzęta mówią ludzkim głosem, a kto je podsłucha, temu grozi śmierć.

Przed pójściem na pasterkę zapalano w oknach gromnice. Rozpalano również ogniska na rozstajach dróg. Były one czymś w rodzaju drogowskazu, a zarazem można się było przy nich ogrzać podczas wędrowki do kościoła. Ten wyjątkowy dzień kończył się udziałem we mszy świętej, podczas której najchętniej śpiewano *A wczora z wczora, czy Tryumfy króla niebieskiego*.

Od pierwszego lub drugiego dnia świąt Bożego Narodzenia do święta Trzech Króli obserwowano bacznie pogodę. Na tej podstawie przepowiadano pogodę na cały rok. Jeden dzień odpowiadał aurze jednego miesiąca, a ćwiartka dnia tygodniowi.

W drugie święto (św. Szczepana) święcono w kościele owies, aby zwierzęta, którym je podawano, dobrze się chowały. Poświęcony owies dodawano też do ziarna siewnego, aby plony były obfitsze. Obsypywano się nim również na pamiątkę ukamienowania św. Szczepana. Bożena Stelmachowska podaje, że w powiecie świeckim w drodze powrotnej z kościoła do domu rzucano jęczmień.

Sylwester i karnawałowe uciechy

W tym dniu powszechny był zwyczaj wypędzania starego roku. Uderzano więc w patelnie, wiadra, pokrywki, strzelano z kapiszonów i karbidowych petard, tłuczono butelki, klekotano drewnianymi kołatkami, aby jednocześnie odstraszyć złe moce. Parobcy zbierali się całą gromadą w środku wsi i trzaskali batami.

Popularne było również robienie psot i figłów, np. wynoszono bramy i furtki, wystawiano drzwi z zawiasów, wyprowadzano wozy na zamrznięty przydomowy staw, zapychano komin słomą lub starymi szmatami, wciągano na dach kozę lub psią budę. Żarty te przynosiły czasami spore szkody. Wigilia Nowego Roku była czasem wróżb dotyczących zbliżającego się roku. Wróźono z węgli drzewnych kładzionych na wodę, z płynnego ołowiu lub cyny wylewanych łyżką na wodę, z łupin orzechów. Jeśli kształtem przypominały wianek znaczyło to zamążpójście, kształt pieniądza oznaczał bogactwo, koń był wróżbą przychówku. Pospolita wróżba było rzucanie przez dziewczęta pantofli. Jeśli upadł nosem ku drzwiom, dziewczyna wyjdzie za mąż. Wypiekano również *nowe latko* figurki z ciasta (konie, krowy, kury, koty, świnie itp.), które dawano do jedzenia zwierzętom dla zachowania przez nie zdrowia, czasami używano ich do wróżenia. Piekli je mieszkańcy pasa nadwiślańskiego.

Z przybywaniem dnia po Nowym Roku związane jest powiedzenie:

*Na Nowy Rok
O kurzy krok.
Na Trzy Króle.
Drugie tyle.*

albo

*Na Nowy Rok
O barani skok.*

Od Nowego Roku do Trzech Króli (6 stycznia) kołędowano. Chłopcy przebierali się za mędrców ze Wschodu. Jeden z nich niósł wielką papierową gwiazdę, dlatego też zwano ich *gwiazdami* lub *rogalami*. Śpiewali kołеды przy akompaniamencie *burczaka* lub *burczybasa*. Za swoje występy otrzymywali słodkie ciasto – rogalce, specjalnie pieczone na Trzech Króli. Mówiono o nich, że *chodzą po rogalach*. Spotkać można było także kołędników odgrywających scenki o treści biblijnej, przebranych za Śmierć, króla Heroda, diabła, anioła i żołnierzy. Zwano ich *Herodami*. Czasami przyłączały się do nich inne maskary: niedźwiedź, bocian, koń. Śpiewali kołеды przy wtórze *brumtopu*. W niektórych regionach chodzono też z szopką, tak jak w adwencie, śpiewając kołеды i składając życzenia gospodarzom. W święto Trzech Króli święcono w kościołach kredę, którą na drzwiach domów wypisywano pierwsze litery imion – Kacper, Melchior i Baltazar. Miało to chronić dom i całe obejście gospodarskie od wszelkiego nieszczęścia. Ważna też była pogoda tego dnia:

*Jak trzech królów mrozam trzymam,
bandziej eszeczy długa zima.*

Święto Trzech Króli kończy zasadniczy okres Bożego Narodzenia zwany Bożymi Godami.

Zaczynał się czas kuligów, dworskich balów, zabaw ludowych i maskarad, zwany karnawałem. Odbywało się wówczas najwięcej wesel. Był to również czas zalotów, których koniec wyznaczało święto Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego). Jeśli kawaler zwlekał z oświadczeniami mógł narazić się na odmowną odpowiedź:

*W Dzień Panny Gromnicznej
Bywaj zdrów mój śliczny!*

Wtedy kawaler musiał poczekać aż Wielkanocy. Wówczas zaczynał się tzw. zielony karnawał. Był to kolejny czas na miłosne zaloty z zachowaniem rocznego okresu zaręczyn.

Od święta Trzech Króli do ostatek nie występowały na Kociewiu żadne tradycje, wyjątek stanowiło święto Matki Boskiej Gromnicznej. W tym dniu w kościołach święcono gromnice, które miały strzec dobytek od nieszczęść Gromnicę zapalano w wyjątkowych wypadkach w oknie lub przed obrazem Matki Bożej, wychodzono z nią na spotkanie księdza spieszącemu z ostatnią posługą do chorego. Wkładano ją w dłonie umierającemu. Okadzano nią trzykrotnie gardło, by chronić je przed chorobami. W niektórych regionach święcono również groch, owies, jęczmień, pęk jarzyny, aby później zmieszać je z ziarnem przeznaczonym do siewu.

Ostatki

W tym dniu od chaty do chaty chodzili przebierańcy, najczęściej w przebraniu bociana, kozy, niedźwiedzia, jeźdźca na koniu, dziada, baby. Śpiewali piosenki wychwalające zalety i ganiące wady, a za występ częstowano ich *ruchankami*. Mówiono o nich, że *chodzą po placach*. Jeśli otrzymali za swe występy datki pieniężne, przeznaczali je na hulanki w karczmie tzw. *koźle wieczory*. Inną tradycją było chodzenie *zapustnych bab*, które śpiewały kolędy i frantówki, a za swe występy otrzymywały ciasto lub mięso. Zwyczaj ten był znany w Starogardzie Gdańskim. W ostatki pieczono *purde*, *ruchanki*, *grochowianki*, a w okolicach Świecia *oparzenie* – bułeczki z ciasta chlebowego pieczone w piecu, oparzone gorącą wodą i polewane tłustą okrasą. Dzisiaj zastąpiły je pączki.

Ostatnia niedziela, poniedziałek i wtorek karnawału były przeznaczone na trzydniowe huczne zabawy. W Starogardzie nazywano je np. *różanym poniedziałkiem*, a wtorek *lizaniem śledzia*. Kończył się karnawał, a zbliżał post. Zabawy były więc obfite w jedzenie, a po ich zakończeniu szorowano patelnie i garnki z tłuszczu, i wieszano w spiżarni. Wyjmowano je do użytku dopiero na Wielkanoc. Zaslano również lustra i chowano instrumenty muzyczne. Wielki Post rozpoczynała środa popielcowa. Kociewiaczy szli do kościoła, aby kapłan posypał ich głowy popiołem. Wierzono, że jeśli się tego nie zrobi, może to spowodować ból głowy.

Wielki post

W Wielkim Poście przestrzegano nakazów kościoła, np. nie jedzono mięsa prawie w ogóle. Potem poszczono tylko w piątek, a w inne dni ograniczono spożywanie mięsa. Popularnymi potrawami w okresie postu były: śledzie, kapuśniak, brukiew nieokraszona, ugnieciona w mleku, suchy chleb, zupa mleczna, smażone kartofle. Kraszono je olejem (przeważnie lnianym). W dni postne jedzono jeden lub dwa posiłki dziennie. Unikano picia alkoholu, palenia papier-

rosów i gry w karty. Nie wyprawiano wesel, chrzcin i zabaw. W czasie tym Kociewiacy chodzili na drogę krzyżową, uczestniczyli w gorzkich żalach, odmawiali różaniec.

Monotonię postu przerywała zabawa przekupek, urządzana w połowie postu na rynku, zwana combrem. Inną zabawą było przyczepianie przechodniom do pleców szmacianych kukielek. 21 marca witano wiosnę. Zwyczaj ten polegał na topieniu słomianej kukły, symbolizującej zimą, w rzece. Wielką kukłę niosła młodzież przez wieś z głośnymi śpiewami i krzykami. Robiono przy tym mnóstwo hałasu, uderzając w blaszane garnki i dziurawe wiadra. Kukłę odpychano jak najdalej od brzegu lub wpychano pod lód. Sądono, że zima wraz z kukłą przez wodę powędruje do morza. Śpiewano przy tym popularną pieśń „Gaiczek zielony”.

W Wielkim Tygodniu zdobiono jednobarwnie kurze jajka. Na południu Kociewia ozdabiano je także skromną ornamentacją pisaną. Pisanki robiono rysując gęsim piórem lub ostrym patyczkiem umoczone w roztopionym wosku. Ozdabiano je w zygzaki, fale, czy plamki, a następnie gotowano w łupinach cebuli lub kawie, korze dębowej, świeżym zycie. Tak przygotowane pisanki panny ofiarowywały kawalerom. W święta najmłodszy znajdowali malowane jajka w słomie, sianie, trawie, pod krzaczkami jako *podarunki od zająca*.

W Niedzielę Palmową, zwaną też kwietną lub wierzbną, zanoszono do kościoła gałązki kwitnącej wierzby. Czasami sięgano po gałązki malin lub porzeczek, a także bukszpanu. Poświęcone gałązki używano do rozmaitych praktyk. W domach zakładano je za obrazy i krzyże, aby strzegły od uderzenia pioruna. W obejściu zatykano je do ziemi przeciwko gradobiciu. Po spaleniu ich popiół rozsypywano na roli dla urodzaju. Kwiatostan wierzby – kotki, bazie, pułki – polykano dla ochrony przed chorobami gardła, przed bólem głowy i opuchlizną. Wkładano je także do nosa, aby uniknąć kataru. Dawano je zwierzętom, żeby dobrze się chowały. Uderzano nimi także bydło podczas pierwszego wypędu na pastwisko.

Dawniej wierzono, że Wielki Tydzień jest najlepszą porą na pierwsze siewy i sadzenie roślin. Posadzone w tym czasie drzewka czy krzewy będą dobrze rosły i obficie owocowały. Szczególnie odpowiednim dniem na te czynności był czwartek.

W Wielki Czwartek i Piątek smagano gałązkami wierzbowymi, brzoźowymi lub agrestowymi mówiąc „za boże rany”.

W Wielki Piątek milkły w kościołach dzwony, a ich miejsce zajmowały drewniane kołatki.

W Wielką Sobotę przygotowywano święconkę. Składała się ona z malowanych jajek, kielbasy, mięsa, wina, chleba, ciasta, które były święcone w kościele. Na życzenie gospodarzy ksiądz święcił zastawiony stół w domu. Dawniej robił to gospodarz, który jako głowa rodziny, kropił wodą święconą jedzenie. Błogosławieństwo pokarmów ma długą tradycję. Przez stulecia zestaw pokarmów znajdujących się w święconce zmieniał się, ostatecznie w koszyczku powinno się znaleźć siedem najważniejszych składników, z których każdy ma swoją symbolikę.

Chleb gwarantuje dobrobyt i pomyślność. Na Wielkanoc pieczono na Kociewiu specjalny chleb zwany *paska*. **Jajko** jest symbolem odradzającego się życia i zwycięstwa nad śmiercią. **Sól** to minerał posiadający moc odstraszania wszelkiego zła. To oczyszczenie, podstawa istnienia i prawdy. **Wędlina** zapewnia zdrowie, płodność i dostatek. **Ser** symbolizuje porozumienie między człowiekiem a siłami przyrody. Gwarantuje zdrowie zwierząt domowych, ponieważ jest produktem pochodzącym od krów, owiec i kóz. **Chrzan** jest starym, ludowym symbolem siły i krzepy fizycznej. **Ciasto** jest symbolem doskonałości i umiejętności, zapewne zdolności kulinarnych gospodyni. Reprezentowały je głównie baby wielkanocne. Nieudany wypiek ciasta był wielką kompromitacją. Święcone potrawy są symbolem pomnażania i błogosławieństwa, miały zapewnić domownikom dostatek.

Wielkanoc

Triduum Paschalne kończy się uroczystym nabożeństwem – mszą rezurekcyjną. Dawniej msza rezurekcyjna odbywała się dokładnie godzinę po wschodzie słońca. Dlatego powszechnie był znany zwyczaj budzenia mieszkańców wsi o świcie. Młodzież męska maszerowała przez wieś z bębnami, towarzyszący temu hałas symbolizował grzmoty i trzęsienie ziemi, jakie miało miejsce po otwarciu Grobu Pańskiego. Zwyczaj ten był dobrze znany na Pomorzu i Kociewiu. W Polsce rezurekcyjne wprowadzili bożogrobowcy – miechowicy, czciciele męki Chrystusa i Jego zmartwychwstania, sprowadzeni do Miechowa w 1163 roku. Rezurekcja zaczynała się o godzinie 22.00, a kończyła o północy. Później ogłoszenie zmartwychwstania przy grobie, procesja i msza święta przeniesione zostały na wczesny poranek.

Po powrocie z rezurekcyjki przygotowywano świąteczne śniadanie. Tego dnia biesiadowano i spędzano czas w gronie rodzinnym. Kociewskie stoły były zdobione w obrusy w kolorze błękitnym czy kremowym. Na środku ustawiano koszyk z kolorowymi kraszankami. Koniecznie też powinien znaleźć się na nim baranek uformowany z bryły masła.

Dawniej w pierwszy dzień świąt, przed wschodem słońca, kobiety i dziewczęta, osoby chore szły do strumyka lub rzeczki, aby umyć się w wodzie. Wierziono, że woda zapewni im piękną cerę, wyleczy choroby, odmłodzi lub odczyni uroki, da zadowolenie i szczęście. Należało jednak czynić to w zupełnej ciszy i skupieniu, aby woda zachowała swą moc. Nie można było przy tym się oglądać. Wodę przynoszono również dla pozostałych domowników.

W drugie święto chodzono po dyngusie. Chłostano dziewczęta i młode mężatki po nogach gałązkami brzoźowymi, czasem jałowcem. Smagano zwłaszcza te, które leżały jeszcze w łóżkach. Zwyczaj ten zwany jest *szmagustrem*. Wygłaszano okolicznościowe wierszyki. Po smaganiu chłopcy byli obdarowywani jajkami i plackiem. W Osiu dziewczęta w szczególny sposób broniły się przed niemiłą chłostą wypuszczając na podwórze świnię, wówczas wstęp do domu był zakazany. W niektórych miejscowościach, w północnych częściach, graniczących z Kaszubami, praktykowano *dyngus lany*. Czasami zatem wynoszono śpiącą pannę wraz z łóżkiem do pobliskiego stawu lub polewano wiadrami wody.

Zielone Świątki

Jest to święto przypadające w siódmą niedzielę po Wielkanocy. Przystrajano wówczas kościoły ziołami, kwiatami. Ozdabiano figury, domy i bramy. Robiono to na znak wiosny, która obudziła się z zimowego snu. Wykorzystywano w tym celu brzoźowe gałązki, czasami tatarak – *kalmus*. „Majono” kwiatami konie i bydło, żeby złe moce nie miały do nich dostępu.

Zielone Świątki były również świętem pasterskim. Pasterze i parobcy zbierali się na polu, piekli ziemniaki i popijali piwo. Obyczaj ten tzw. *fryca* był znany w Osieku.

Boże Ciało

Święto Bożego Ciała i następny tydzień obchodzono bardzo uroczystie. W tym czasie ozdabiano gałązkami brzoźowymi i kwiatami kościół, *boże domki* (ołtarze poza kościołem), przydrożne kapliczki i krzyże. Robiono wianki głównie z macierzanki, rozchodnika i grzmotnika, święcono je, a następnie umieszczano je w domach jako ochronę przed uderzeniem pioruna lub wynoszono na pola. Wierziono, że wtedy będą lepsze zbiory, a uprawy nie zostaną zaata-

kowane przez szkodniki. Gałązki brzoźowe, które wykorzystano do przystrajania *bożych domków* utykano w domach za obrazami, aby chroniły przed burzą.

Noc Świętojańska

Najwięcej obrzędów związanych było z wigilią św. Jana (23 czerwca). Wierzono, że w ten wieczór odbywa się sabat czarownic i przelatują one nad polami i łąkami. Żeby uchronić się przed rzucanymi urokami palono ogniska, przy których śpiewano, tańczono i przez które skakano. W Noc Świętojańską utykano pod strzechę gałązki dzikiego bzu, bylicy, łopianu lub pisano na ścianach chaty krzyżyki w obawie przed czarownicami. Czynności te miały je odstraszyć.

Zbierano zioła lecznicze: rumianek, bez, paproć i przeznaczano je na herbatki lecznicze, ponieważ przez taniec czarownic odbywający się o północy, mogły utracić swoje właściwości. O północy wybierano się na poszukiwanie kwiatu paproci, znalezienie którego miało przynieść szczęście, bogactwo i zdrowie. Mieszkańcy miejscowości nad rzekami czy jeziorami puszczały wianki na wodę. Wianki wykonywano z kolorowych kwiatów i macierzanki, a wewnątrz umieszczano świeczkę. Wróżono z nich o szczęściu i zamążpójściu.

Żniwa

Tradycja ludowa nakazywała rozpocząć żniwa w dni maryjne tzn. w środę lub sobotę, koniecznie przed 26 lipca. Najpierw przystępowano do koszenia żyta. Zboże to uważano za najważniejsze, ponieważ jego mąki pieczono codzienny chleb. Jak podaje Longin Malicki, przed rozpoczęciem *kośby* odbywał się obrzęd chrztu, czyli *wyzwolin* młodych kosiarzy. Wbijano w ziemię trzy *strycholki* (osełki), sadzano na nich parobka, obok stawiano kosę. Przewodnik zadawał młodemu fachowe pytania, pouczał o nowej pracy. Następnie „golonó” młodego adepta ostem. Za przyjęcie do grona kosiarzy, egzaminowany dawał „okup” w postaci wódki. Pierwsze kłosy zboża ścinał gospodarz. Niektórzy zabierali pierwszy ścięty snop zboża bezpośrednio do domu, aby z jego ziaren rozpocząć jesienny siew.

Na zakończenie żniw szykowano ze snopków *dziada i babę żniwną*. Tą nazwą określano również kobietę lub mężczyznę wiążących ostatni snop. Ci, którym przypadło to zadanie, a nie chcieli narażać się na żarty i drwiny, musieli wykupić się wódką. Babą nazywana była także kukła oraz ostatnia wieziona fura zboża. W niektórych regionach nazywano tak samo snop, związany ze wszystkich zbóż, a przeznaczony na wypiek pierwszego bochenka chleba. *Dziada i babę żniwną* układano na wozie i wieziono przez całą wieś, przyglądający się oddawali im pokłony, a przy wjeździe na podwórze polewali wodą.

W okolicach Świecia ścięcie ostatnich kłosów nazywano „Wiązaniem pępka”. Żniwiarz robił z nich bukiet zwany *pępkiem* lub *starym*. Bukiet miał rozczapierzoną podstawę, ozdobiony wstążkami. Taki bukiet wręczano gospodarzowi na zakończenie koszenia. Na koniec żniw urządzano dożynki, które nazywano *wieńcowe*, *wianiec*, *okrężne*. Uroczystość odbywała się u właścicieli majątków lub zamożniejszych gospodarzy. Z kłosów ostatniego snopka żyta żniwiarki wypłatały wieniec, ozdabiany polnymi kwiatami i zanoszony w darze gospodarzowi. Wieńce te zwano *korunami*. Ozdabiano go również kolorowymi jedwabnymi lub papierowymi wstążkami. Pod wieczór szykowano orszak dożynkowy. Na przedzie kroczyła „przednica” niosąc na grabiach wieniec dożynkowy. Za nią kroczyli kosiarze z kosami, które przystrojono kłosami i kwiatami oraz wiązarki z grabiami ozdobionymi zielenią, chusteczkami i wstążkami. Gdy orszak

podchodził pod dom gospodarza, parobcy oblewali go wodą. Przednica kładła wieniec na głowie, a z jej głowy zdejmował go gospodarz. Gospodarz lub gospodyni zawieszali go w sieni. Tam pozostawał do następnego roku. Po roku wysiewano jego ziarna z pierwszym siewem. Oto fragment pieśni, która towarzyszyła temu obyczajowi:

*1. Stoi byliczka na odłogu,
Już żem zgrabili, chwala Bogu.
Plon, niesieny plon
Naszemu panu na dom.*

*2. Dajże boże, plonowało
By sto kory z męda dała.
Plon ...*

*3. Ostań z bogiem przepióreczko
Już nie przyjdziem w to poleczko.
Plon ...*

*4. Zagrabilim za pogody
Nie lejcie nom w pivo wody.
Plon ...*

*5. Nasza pani dużej d...
Kraje chleba duże sztuki.
Plon ...
itd.*

Następnie odbywała się zabawa z tańcami i poczęstunkiem. Kosiarze dostawali wódkę, a dziewczęta kawę i placek. Przed złożeniem zboża do sąsiedka posypywano go podściółką z jałowcem lub piołunem, aby uchronić zboże przed myszami. Niekiedy kropiono sąsiek święconą wodą. Wymłócone zboże, jak podaje Władysław Łęga, gospodarze wysypywali w spichlerzu na kupy i za pomocą trzonek łopat lub grabi ozdabiali je kreśląc linie faliste, zygzakowate, drzewka czy krzyże. Czynili to dla ochrony przed złodziejami, a także przeciw złym mocom.

Kopanie ziemniaków

Kiedy wybieranie ziemniaków dobiegało końca, każda kobieta spieszyła się, by nie była ostatnią. Ostatni wybrany kartofel nazywano *pepkim*, a osoba, która go zebrała była wyśmiewana. Inni nazywali ten ziemniak *starym* i przechowywali go do wiosennego sadzenia. Jest to zwyczaj podobny do zwyczaju związanego z ostatnim snopkiem.

Zaduszki

W tym dniu otaczano czcią dusze zmarłych. Wierzono, że od niesporów w Dniu Wszystkich Świętych do mszy w Dniu Zadusznym dusze zmarłych wolne są od cierpień czyścowych.

Panowało przekonanie, że wychodzą one pod wieczór z grobów i razem z duszami zmarłych księży oraz procesją żalobną udają się do kościoła. Tam uczestniczą w nabożeństwie żalobnym. Z przesądem tym łączy się zakaz podpatrywania dusz, ponieważ mogły się strasznie zemścić. Po nabożeństwie dusze odwiedzały swe dawne domostwa. Domownicy starali się nie czynić im szkody. Chowano zatem ostre narzędzia, spuszczano z łańcuchów psy, przysuwano ławy w pobliże pieca, aby dusze zmarłych mogły się ogrzać. Nie wylewano wody na podwórze, by nie zmoczyć przechodzących dusz. Posypywano białym piaskiem podłogę, żeby następnego dnia sprawdzić, czy jakaś dusza przestąpiła próg chaty. W Dzień Zaduszny zanoszono zmarłym na grób owoce i słodycze. Niekiedy pozostawiano ulubiony przedmiot. Dzisiaj świętujemy ten dzień przystrajając groby naszych bliskich kwiatami, zielonymi gałązkami igliwia, pałac znicze.

Marcinki

11 listopada, w dniu imienin Marcina, zawierano wszelkie umowy służebne, parobcy i służące zmieniali służbę. Godzący się dawał służącej zadatek tzw. *bożyk*, jako poręczenia zachowania dla niej wolnego miejsca. Gdy wracały do domów ze swoim bagażem, mówiono, że wracają z marcinkami. Kontrakty te obowiązywały przez rok. Tradycyjnie spożywano gęś własnego chowu i bawiono się przy muzyce i wieczornych tańcach. W dniu tym obserwowano również pogodę, a przysłowia z tym związane nie różnią się od tych znanych w całej Polsce:

*Śwenty Marcin na białym koniu
chubaj bez zima wew domu*

*Kwitno drzewa wew listopadzie –
zima aż do maja bańdziej.*

Zwyczaje pasterskie

Przed pierwszym wypędem na pastwisko bydło było kropione święconą wodą lub uderzane święconymi palmami. Środkiem zapobiegawczym było podawanie bydłu wraz z karmą opłatka w Boże Narodzenie oraz podawanie sproszkowanych, poświęconych ziół w wodzie.

Bibliografia

1. Landowski R., Kultura ludowa Kociewia, Tczew 1995.
2. Landowski R., Dawnych obyczajów rok cały, Pelplin 2000.
3. Landowski R., Nowy bedeker kociewski, Gdańsk 2002.
4. Łęga W., Okolice Świecia. Materiały etnograficzne, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk 1960.
5. Makowska M., Znaczenie Kociewia jako regionu we współtworzeniu kultury, (w:) Kociewski Magazyn Regionalny, wiosna 1997, Tczew 1997, s. 4 - 7.
6. Malicki L., Sztuka ludowa i folklor Kociewia, Kalendarz Gdański 1970.
7. Stelmachowska B., Rok obrzędowy na Kociewiu, Gdynia 2016.

HAFT KOCIEWSKI

Gabriela Chabowska

Haft na Kociewiu nazywany był wyszywaniem. Niestety w muzeach brak jest dawnych okazów. Władysław Łęga w swych badaniach w okresie międzywojennym i w latach pięćdziesiątych odnalazł kilka przykładów haftu. Były to spódnice i staniki ozdobione białym haftem krawędziowym i dziurkowanym. Odnalezione przykłady haftu pochodziły między innymi z Gruczna, Osia, Sierosławia.

Badacze przedmiotu zgodnie twierdzą, że Kociewie nie miało szczęścia do haftu. Przyczyną jego zaniku był rozwój cywilizacji i mody na rzeczy wykonane przemysłowo. Mniej też interesowali się Kociewiem etnografowie, a to dzięki ich zaangażowaniu można ocalić od zapomnienia przedmioty życia codziennego, które później oglądamy w muzeach. W ten sposób Kociewie utraciło w wielu przypadkach dowody swej tożsamości ludowej. Walkę tę przegrało z Kaszubami, które dla wielu badaczy było regionem bardziej atrakcyjnym. Duży wpływ na tradycję ludowego haftu wywarły szkoły hafciarskie w żeńskich zakonach w Żukowie i Żarnowcu.

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku od całkowitego zapomnienia ocaliły haft kociewski dwie kobiety Maria Wespowa z Pączewa i Małgorzata Garnyszowa z Morzeszczyna. Praca wielu zaangażowanych osób przyczyniła się do odrodzenia haftu wzorowanego na ornamentyce regionalnej. Jego cechą jest nie tylko ciekawe wzornictwo zaczerpnięte z przyrody, ale także barwna kolorystyka, odmienna od przykładów haftu kaszubskiego. Wieloletnie, żmudne poszukiwania oraz pasja i zaangażowanie obu pań spowodowały, że wskrzeszono niemal zapomnianą dziedzinę sztuki ludowej. Haft ponownie stał się elementem kultury Kociewia. Przyjęto zatem siedem podstawowych kolorów: **biały, żółty, niebieski, zielony, czerwony, liliowy i brązowy**. Nie używano w hafcie koloru czarnego, który występował w hafcie kaszubskim oraz trójstopniowej odmiany niebieskiego. Podstawowym ściegiem jest ścieg płaski i sznureczkowy.

Zanim zaczęto korzystać z nici barwionych przemysłowo, ludowe hafciarki wykorzystywały zioła, liście, pędy, owoce, ziarna i drewno. Kolor żółty otrzymywano m.in. z liści brzozy, olchy, drewna dębu i morwy, kwiatu trzciny i igieł modrzewiowych, rumianku i łusek cebuli. Kolor czerwony dawała marzanna, kora kruszyny. Na brązowo barwił łośpian, korzenie orzecha i jodła. Niebieski kolor uzyskiwano z dzikiego bzu, czarnej jagody, tarniny. Zielony z liści wielu roślin. To przyroda zapewniała barwy intensywne, choć o ograniczonej kolorystyce.

MARIA WESPOWA opracowała własny styl haftu kociewskiego, zbierając dawne wzory ze starych sztandarów kościelnych, zabytkowych szat liturgicznych i z polichromii skrzyń wianowych, kredensów i innych mebli. W tym czasie mieszkała w Morzeszczynie, więc później jej oryginalne wzornictwo nazwano szkołą morzeszczyńską. Maria Wespowa zastąpiła kolor żółty – pomarańczowym i ten pozostał w gamie jej barw. Później pojawił się kolor błękitny, różowy i fioletowy. Wzornictwo opiera się głównie na ornamentyce florystycznej – liści, kwiatów, owoców, czy pąków. Unikała form zbyt zgeometryzowanych, nadawała im formy bardziej opływowe, była oszczędna w zdobnictwie. Zestawienie przeciwstawnych kolorów nie narusza harmonii opracowanych układów kompozycyjnych.

MAŁGORZATA GARNYSZOWA swój wolny czas poświęcała zebraniu materiałów dotyczących folkloru, a głównie haftu kociewskiego. Podobnie, jak Maria Wespowa, inspirowała się zdobieniami dawnych sprzętów, motywami malarstwa ściennego, rodzinnymi fotografiami, starymi tkaninami i strojami, a także sięgnęła do motywów wycinanek ludowych. Jej wzornictwo nazwano pączewską szkołą wyszywania ozdobnego. Odważnie posługiwała się kolorystyką. Hafciarka używała aż 13 podstawowych kolorów: **biały, żółty, pomarańczowy, jasny brązowy, ciemny brązowy, czerwony, bordowy, różowy, liliowy, fioletowy, niebieski, jasnoniebieski i zielony**. Układy geometryczne były bogatsze, bardziej odległe od natury. Haftowała przede wszystkim na szarym płótnie. Jej ornamentyka opierała się również na roślinności, występują tulipany, modraki, stokrotki, liście, pączki, łodygi.

Obie hafciarki używały również odcieni poszczególnych kolorów oraz podobnie nazywały poszczególne elementy haftu (słoneczko, ostróżka, rozeta), jednak ich rysunki są zwyczajnie inne. Różnice estetyczne uzupełniają się i świadczą o bogactwie ludowej twórczości.

Według Wespowej



słoneczko



ostróżka



rozeta

Według Garnyszowej



Przykłady wzorów haftu poszczególnych hafciarek



Haft Marii Wespowej



Haft Małgorzaty Garnyszowej

Bibliografia

1. Landowski R., Kultura ludowa Kociewia, Tczew 1995.
2. Landowski R., Nowy bedeker kociewski, Gdańsk 2002.
3. Łęga W., Okolice Świecia. Materiały etnograficzne, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk 1960.
4. Malicki L., Kociewska sztuka ludowa, Gdańsk 1973.
5. Malicki L., Sztuka ludowa i folklor Kociewia, Kalendarz Gdański 1970.

GMINY KOCIEWIA ŚWIECKIEGO – INFORMACJE PODSTAWOWE

Józef Malinowski



POWIAT ŚWIECKI

Powierzchnia:	1474,18 km ²
Liczba mieszkańców:	99852 os.
Gęstość zaludnienia:	68 os./km ²
Zalesienie:	35,5%

Gminy:

w całości Dragacz, Drzycim, Jezewo, Nowe (miasto i gmina), Osie, Świecie (miasto i gmina), Warlubie, częściowo Bukowiec, Lniano.



GMINA BUKOWIEC

Powierzchnia:	111,00 km ²
Liczba mieszkańców:	5201 os.
Gęstość zaludnienia:	47 os./km ²
Zalesienie:	13,3%

Sołectwa/miejscowości:

Bramka (Bramka, Dolny Młyn), Branica (Branica, leśn. Branica), Budyń (Budyń, Jarzębieniec, Kawęcin), Gawroniec, Korytowo (Korytowo, Stanisławie), Bukowiec, Krupocin (Krupocin, Franciszkowo, Branica II), Plewno, Poledno, Polskie Łąki, Przysiersk, Różanna, Tuszyński.



GMINA DRAGACZ

Powierzchnia:	111,81 km ²
Liczba mieszkańców:	7202 os.
Gęstość zaludnienia:	64 os./km ²
Zalesienie:	28,3%

Sołectwa/miejscowości:

Bratwin (Bratwin, Polskie Stwolno), Dolna Grupa, Dragacz, Fletnowo, Górna Grupa (Górna Grupa, Stare Marzy), Grupa, Grupa Osiedle, Michale, Mniszek (Mniszek, Nowe Marzy), Wielki Lubień, Wielkie Stwolno (Wielkie Stwolno, Wiąskie Piaski), Wielkie Zajączkowo.

GMINA DRZYCIM

Powierzchnia:	108,41 km ²
Liczba mieszkańców:	5015 os.
Gęstość zaludnienia:	46 os./km ²
Zalesienie:	32,6%

Sołectwa/miejscowości:

Biechówko (Biechowo, Biechówko, Lubocheń), Dąbrówka, Dółsk (Dółsk, Bedlenki), Drzycim, Gacki, Jastrzębie, Gródek (Gródek, Kaliska, Leosia), Krakówek, Mały Dółsk, Sierosław, Wery (Wery, Sierosławek, Splawie, Rowienica).



GMINA JEŻEWO

Powierzchnia:	156,46 km ²
Liczba mieszkańców:	8072 os.
Gęstość zaludnienia:	52 os./km ²
Zalesienie:	53,5%

Sołectwa/miejscowości:

Belno, Białe, Buczek (Buczek, Skrzynki), Ciemniki, Czersk Świecki, Dubielno, Jeżewo (Jeżewo, Białe Błota, Lipienki), Kraplewice (Kraplewice, Nowe Kraplewice), Laskowice (Laskowice, Lipno), Osłowo, Pięćmorgi, Piskarki, Taszewskie Pole, Taszewo (Taszewo, Taszewko).



GMINA LNIANO

Powierzchnia:	88,39 km ²
Liczba mieszkańców:	4258 os.
Gęstość zaludnienia:	48 os./km ²
Zalesienie:	27,0%

Sołectwa/miejscowości:

Błądzim, Brzemiona (Brzemiona, Zalesie Szlacheckie, Jakubowo), Jeziorki (Jeziorki, Karolewo), Jędrzejewo, Lniano, Lubodzież, Mszano (Mszano, Lnianek), Mukrz, Ostrowite, Siemkowo, Wętfie.



MIASTO I GMINA NOWE

Powierzchnia:	106,71 km ²
Liczba mieszkańców:	10589 os. (w tym miasto 6118 os.)
Gęstość zaludnienia:	99 os./km ²
Zalesienie:	24,9%

Miasto Nowe i sołectwa/miejscowości:

Bochlin (Bochlin, Kozielec), Gajewo (Gajewo, Gajewo Zabudowania), Mały Komorsk (Mały Komorsk, Pastwiska), Mątaawy, Milewko, Morgi (Górne Morgi, Dolne Morgi, Kończyce), Osiny (Osiny, Głodowo), Rychlawa (Rychlawa, Twarda Góra, Milewo, Przyny), Trył, Zdrojewo.



GMINA OSIE

Powierzchnia:	209,04 km ²
Liczba mieszkańców:	5477 os.
Gęstość zaludnienia:	26 os./km ²
Zalesienie:	70,8%

Sołectwa/miejscowości:

Brzeziny (Brzeziny, Nad Szosą, Rejbruchy, Rumlandy, Wybudowanie Brzezińskie, Grabowa Buchta), Jaszcz (Jaszcz, Kwiatki, Nowy Jaszcz), Łążek (Łążek, Sarnia Góra, Szarlata, Zazdrość), Miedzno, Osie (Osie, Oski Piec, Starnie, Grzybek, Orli Dwór, Sobiny), Pruskie (Pruskie, Ryszka, Smolarnia, Zacisze), Radańska (Radańska, Nowa Rzeką), Stara Rzeką (Stara Rzeką, Dębowiec, Pohulanka), Tleń (Tleń, Czarna Woda, Wygoda), Wałkowska (Wałkowska, Żur, Wydry), Wierzchy (Wierzchy, Zgorzały Most, Skrzyniska, Warszawa), Stary Tartak.

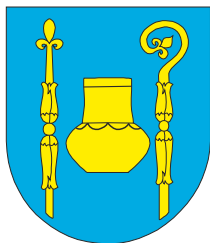


MIASTO I GMINA ŚWIECIE

Powierzchnia:	174,93 km ²
Liczba mieszkańców:	34328 os. (w tym miasto 26276 os.)
Gęstość zaludnienia:	196 os./km ²
Zalesienie:	22,0%

Miasto Świecie i sołectwa/miejscowości:

Chrystkowo, Czaple (Czaple, Czapelki, Ernestowo), Dworzysko (Dworzysko, Przechówko, Wielki Konopat), Głogówko Królewskie (Głogówko Królewskie, Niedźwiedź), Gruczno, Kosowo, Kozłowo, Polski Konopat (Polski Konopat, Drozdowo, Terespol Pomorski), Sartowice (Sartowice, Święte), Sulnowo (Dziki, Skarszewo, Sulnowo), Sulnówko, Topolenek, Wiąg (Wiąg, Morsk).



GMINA WARLUBIE

Powierzchnia:	201,11 km ²
Liczba mieszkańców:	6548 os.
Gęstość zaludnienia:	33 os./km ²
Zalesienie:	55,9%

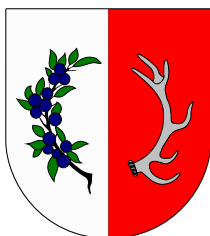
Sołectwa/miejscowości:

Bąkowo (Bąkowo, Bąkowski Młyn), Buśnia (Buśnia, Rulewo), Bzowo, Krusze (Krusze, Osiek), Lipinki (Lipinki, Blizawy, Borowy Młyn, Borsukowo, Bursztynowo, Ciemny Las, Grabowa Góra, Jeżewnica, Kuźnica, Mątaski, Nowa Huta, Przewodnik, Rybno, Rynków, Stara Huta, Średnia Huta, Zamczyska), Płochocin, Płochocinek (Płochocinek, Krzewiny), Warlubie (Warlubie, Kurzejewo), Wielki Komorsk (Wielki Komorsk, Komorsk).



POWIAT TUCHOLSKI

Powierzchnia:	1075,46 km ²
Liczba mieszkańców:	48381 os.
Gęstość zaludnienia:	45 os./km ²
Zalesienie:	48,6%
Gmina:	w części Śliwice.



GMINA ŚLIWICE

Powierzchnia:	174,72 km ²
Liczba mieszkańców:	5642 os.
Gęstość zaludnienia:	32 os./km ²
Zalesienie:	66,9%

Sołectwa/miejscowości:

Brzeźno, Brzozowe Błota, Byłyczek (Byłyczek, Łoboda), Krąg, Łaski (Łaski, Zazdrość), Linówek, Lińsk, Lipowa, Lisiny (Lisiny, Jabłonka, Kamionka), Lubocień, Łąski Piec, Okoniny, Okoniny Nadjeziorne, Rosochatka, Śliwice, Śliwiczki, Zwierzyniec (Główka, Zwierzyniec).

Bibliografia

1. Powierzchnia i ludność w przekroju terytorialnym w 2015 r., Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2015.
2. Województwo Kujawsko-Pomorskie 2014 – podregiony, powiaty, gminy. Urząd Statystyczny w Bydgoszczy.
3. Strony gmin i miast
4. BIP gmin i miast
5. Wikipedia.

GMINY KOCIEWSKIE



„Kociewie, region Pomorza Nadwiślańskiego, szczyci się długą, ciekawą i bogatą historią, własną gwara, dorobkiem twórczym, interesującą i bogatą kulturą duchową i materialną, piękną tradycją. Czynniki te powinny stanowić fundamenty tożsamości dla następnych pokoleń oraz zachętą do badania i bogacenia dorobku przodków. Dziedzictwo kulturowe, w miarę jego odkrywania i badania, okazuje się zróżnicowane i godne zainteresowania.

(...)

Kociewie pierwotnie kojarzono z terenem przylegającym do Wisły, między Tczewem, Skarszewami, Starogardem Gdańskim, Skórczem i Nowem. Kociewie rozszerzone to obszar rozciągający się na zachód od Wisły, na linii Skarszewy - Tczew, aż po Gruczno – położone niedaleko Świecia. Granice wytyczono w ten sposób w oparciu o kryterium językowe, charakterystyczne dla tego regionu.”

Z artykułu Gabrieli Chabowskiej „Dlaczego Kociewie ?”

Oddajemy w ręce Państwa pierwszą publikację z serii „Zeszyty Kociewskie”. W jej ramach chcemy wydawać opracowania dotyczące historii, kultury, geografii i środowiska przyrodniczego Wdeckiego Parku Krajobrazowego i jego sąsiedztwa. Ich celem jest uchronienie od zapomnienia i zachowanie dla przyszłych pokoleń dziedzictwa kulturowego regionu oraz popularyzacja wiedzy o nim wśród mieszkańców i osób nim zainteresowanych.

Wydanie publikacji dofinansowane przez

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu
oraz Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Toruniu



URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA
KUJAWSKO-POMORSKIEGO
W TORUNIU